06 856/93

Słowo ludu

WYDANIE KIELECKIE

KIELCE – RADOM SOBOTA–NIEDZIELA, 24–25 LIPCA 1993 R.

WYDANIE I ROK XLIV NR 169 (13271) CENA 2000 ZŁ

WYGODY POD CELĄ

Cele kilkuosobowe oraz „pojedynki" wyposażone w kabiny sanitarne, umywalki z ciepłą wodą i gniazdka telewizji satelitarnej otrzymają więźniowie odsiadujący wyroki w Zakładzie Karnym w Pińczowie. Od października będzie to najnowocześniejszy zakład karny w Polsce – twierdzi zastępca naczelnika Józef Warzecha.

Fot. D. Gacek

Spośród 154 zakładów karnych i aresztów śledczych w kraju, 41 mieści się w dawnych zamkach, koszarach i klasztorach. Dwie trzecie obiektów, ze względu na panujące warunki nadaje się do remontu lub modernizacji na co – zdaniem Naczelnego Zarządu Zakładów Karnych – potrzeba 6 bilionów złotych. 18 więzień, gdzie warunki są najcięższe trzeba byłoby natychmiast zamknąć. Więzienie w Pińczowie – ciasne, zimne i pozbawione kanalizacji w celach też byłoby na tej liście, gdyby nie rozpoczęty remont.

Obok 40 „apartamentów" dla więźniów, w budynku znajdą się gabinety lekarskie, sale zabiegowe i baza socjalna – świetlica na każdym oddziale i siłownia. Wszystkie cele będą podłączone do zbiorczej anteny telewizyjnej, a w przyszłości do telewizji kablowej. Jeden z wykonawców budowy – w ramach sponsorowania – obiecuje pieniądze na antenę satelitarną.

Więzienie to jednak nie sanatorium. Budowlani musieli dwukrotnie wmurowywać kraty, żeby nie dało się ich wyrwać. Zadbano również o zabezpieczenie drzwi między oddziałami i zamknięcia cel. Dzięki elektronice więźniowie będą mogli – za pomocą interkomu – przywołać funkcjonariusza ochrony, który w przyszłości będzie mógł obserwować korytarze oddziału za pośrednictwem kamery.

O zabezpieczeniu budynku z zewnątrz – ze zrozumiałych względów pisać nie można. Ucieczka jest jednak niemożliwa. – Warunki mamy tu dobre – napisał w liście jeden z „pensjonariuszy" – tylko na każdym kroku pełno strażników. **(KIS)**

BBWR ograbiony

W nocy, z czwartku na piątek, nieznani sprawcy włamali się do biura Komitetu Wyborczego BBWR w Ostrowcu.

Włamywacze zabrali telefax, maszynę do pisania, radio, odkurzacz i inne drobne przedmioty. Odchodząc podpalili krzesło. Chcieli upozorować pożar.

– To włamanie o podłożu politycznym – mówi przewodniczący biura, **Włodzimierz Papaj.** – Zginęły kwestionariusze członków BBWR, pełnomocnictwa, druki poparcia na senatorów.

Biuro zostało całkowicie zdewastowane. Jego wyposażenie było własnością Sejmu. Zostało oddane do dyspozycji byłemu posłowi KLD, **Zbigniewowi Kośli.** Niektóre urządzenia, np. telefax, mają wygrawerowane specjalnie ukryte numery identyfikacyjne. Niełatwo będzie je sprzedać.

Policja przesłuchiwała także jedną z mieszkanek bloku, która prawdopodobnie widziała w nocy włamywaczy. Została przez nich poturbowana, gdy próbowała zapisywać numery rejestracyjne samochodu. **(an)**

str. 7

KIELCZANKI W FINAŁACH MISS

Anna Janik i Katarzyna Jawor – specjalnie dla „Słowa Ludu"

Mistrzostwa Polski na Pakoszu

Wczoraj na stadionie Budowlanych w Kielcach rozpoczęły się 69 Mistrzostwa Polski Seniorów w Lekkiej Atletyce. Na starcie imprezy stanęło około 500 zawodniczek i zawodników z całego kraju. W pierwszym dniu imprezy nie osiągnięto rewelacyjnych rezultatów, bowiem porywisty wiatr i deszcz utrudniały lekkoatletom zmagania.

Szczegółowe informacje z pierwszego dnia zawodów zamieszczamy na stronie 15.

str. 4

DZIECI Z BIAŁĄ LASKĄ

Wojewoda nie rządzi wódką

Wydawanie koncesji na sprzedaż alkoholu zawsze budziło emocje. Teraz same decydować będą o tym gminy. Czy będzie więcej, czy mniej punktów sprzedaży alkoholu?

Czytaj na str. 16.

str. 4

UFO W PSARACH

„– Sie ma" z kosmosu

Najbezpieczniej w wannie

Gdzie woda czysta

W większości kąpielisk województwa kieleckiego, kontrolowanych przez Państwową Inspekcję Sanitarną, stan czystości wód nie uległ zmianie.

Nie wolno kąpać się w zalewach na rzece Kamionce w Skarżysku – Rejowie i w Ostrowcu – Gutwinie. Groźna dla zdrowia może okazać się również kąpiel w Mójczy – dno akwenu jest bardzo zanieczyszczone, w wodzie rozwinęły się również masowo glony. Warunkowo dopuszczono do rekreacji zalewy: na Lubrzance w Cedzynie i na Bolmiance w Borkowie. Można również wybrać się do Ciekot, ale tamtejsze kąpielisko jest nie strzeżone.

Najlepsza woda (I klasa) jest obecnie w akwenie koło Bolmina, wymogom sanitarnym odpowiadają również wszystkie kieleckie baseny. (dm)

Zgubne skutki picia wódki

Mieszkaniec Sukowa-Babie, Jerzy Fonfara sprzedał dwa dni temu dom położony na skraju wsi. Za całe 300 milionów złotych. Pieniądze spakował do brązowej torby ze skaju. Nowy właściciel zabudowań wyjął pół litra „koszernej". Mężczyźni wypili bez zakąski, drugą połówkę postawił pan Jerzy. Wypili także niczym nie zakąszając. Pan Fonfara zarzucił torbę z milionami na ramię i na chwiejnych nogach poszedł w kierunku przystanku MPK. A ponieważ odjechała już ostatnia „szesnastka" sześćdziesięcioletni mężczyzna ruszył przez las w kierunku Kielc. Po drodze często odpoczywał pod krzakami, w okolicy Bukówki – między klubem garnizonowym a osiedlem Ostra Górka – przysnął na godzinę pod sosnami. Gdy dotarł na Barwinek i wytrzeźwiał, okazało się, że przez roztargnienie zostawił gdzieś w lesie torbę z milionami. Pan Fonfara liczy na uczciwego znalazcę. Za naszym pośrednictwem zwraca się z prośbą o pomoc:

– To jest taki neseser zasuwany na zamek błyskawiczny. Brązowy. Pieniądze są przewiązane gumkami, w paczkach po 10 milionów. Musiałem torbę zostawić gdzieś koło Telegrafu. A przypominam sobie, że koło „Instalu" to już zdaje się neseserka nie miałem. Dam wysoką nagrodę temu, kto torbę do redakcji odniesie – obiecuje pechowiec. I przysięga, że już nigdy w życiu nie sięgnie po kieliszek wódki. (bis)

Pierwsze kilowaty z elektrowni w Rudzie Malenieckiej

Prąd na wodę

W czwartek w południe rozpoczęła pracę pierwsza na Kielecczyźnie gminna elektrownia wodna w Rudzie Malenieckiej. Swoje istnienie zawdzięcza wójtowi Jerzemu Maszewskiemu. Doprowadził on do końca przedsięwzięcie, o którym mówiono, że jest niemożliwe do realizacji.

Projekt elektrowni opracowało małżeństwo konstruktorów z Poznania za sumę ośmiokrotnie niższą niż uznane biura projektowe. Prototypowe turbiny wyprodukowane zostały w małym przedsiębiorstwie w Radomsku. Wiele prac wykonali mieszkańcy gminy.

– Wykorzystaliśmy naturalny próg wodny – mówi Jerzy Maszewski. – Mamy zamiar włączyć jeszcze dwa progi. W dniu rozpoczęcia pracy elektrownia wytwarzała tylko 70 kilowatów na godzinę, po dojściu do pełnej zdolności produkować będzie 200 kilowatów, a po wykorzystaniu dwóch pozostałych progów 300 kilowatów na godzinę. Energię będziemy sprzedawać Zakładowi Energetycznemu. Trwają negocjacje cenowe. Zakład sprzedaje prąd po 1300 złotych za kilowatogodzinę, a nam chce płacić po 300 złotych. Myślę, że uda nam się ustalić cenę na 680 – 700 złotych. Pieniądze uzyskane za prąd potrzebne nam są na zapełnienie gminnej kasy, z której będziemy przeznaczać fundusze na opiekę zdrowotną, oświatę i pomoc społeczną.

Na pytanie o różnicę między ceną energii wytwarzanej z węgla, a tej z wody wójt stwierdził, iż są to wielkości nieporównywalne. Woda jest naturalnym, bezpłatnym surowcem nie zatruwającym środowiska. Podobne elektrownie, zdaniem wójta Maszewskiego, mogą być wybudowane wszędzie tam, gdzie jest woda i trochę dobrych chęci. Może ich powstać na Kielecczyźnie kilkanaście. Ta w Rudzie Malenieckiej kosztowała niewiele ponad 4 mld złotych. 3,5 mld złotych otrzymała gmina od Krajowego Sejmiku Samorządowego. **(ew)**

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Rząd zakłada 5–proc. tempo przyrostu PKB

Rada Ministrów przyjęła w piątek dokument „Przesłanki założeń polityki społeczno–gospodarczej państwa na rok 1994, określający 5–proc. tempo przyrostu PKB (Produkt Krajowy Brutto) przy znacznie mniejszej niż dotąd inflacji i deficycie budżetowym. Przyrost bezrobocia nie przekroczyły 90 tys. osób.

Zaakceptowany dokument jest kompromisem między dwoma proponowanymi wcześniej przez CUP wariantami. Ministrowie „mieli do wyboru" dwa warianty gospodarczego rozwoju. Pierwszy z nich przewidywał wzrost PKB od 3 do 4 proc. przy inflacji sięgającej 28 do 30 proc. Drugi, bardziej „śmiały" zakładał podwojenie dochodu narodowego w ciągu najbliższych 10 lat i 7 proc. wzrostu PKB przy inflacji powyżej 30 proc.

Dyskusja nad wariantami trwała kilka miesięcy. Zdaniem wicepremiera Henryka Goryszewskiego koncentrowała się ona wokół „skali optymizmu, w jakiej można kreować politykę gospodarczą. Przyjęty dokument – stwierdził Goryszewski – moralnie i politycznie wiąże rząd przy opracowywaniu przyszłorocznego budżetu".

Goryszewski przypomniał deklarację premier Hanny Suchockiej, która mówiła, że warunkiem tego strategicznego planu jest podwojenie dochodu narodowego w ciągu 10 lat przy założeniu, że połowa tego przyrostu przeznaczona będzie na inwestycje i połowa na konsumpcję.

Zdaniem ministra finansów Jerzego Osiatyńskiego 5–proc. wzrost PKB jest możliwy do osiągnięcia, chociaż program jest bardzo ambitny. Minister stwierdził, że do osiągnięcia takiego wzrostu PKB, niezbędny jest napływ zagranicznego kapitału i aktywna wymiana handlowa.

Szef CUP Jerzy Kropiwnicki – główny autor „Założeń" poinformował, że członkowie komitetów RM na najbliższych posiedzeniach zajmą się doskonaleniem i konkretyzowaniem propozycji instytucjonalnych i rozwiązań systemowych niezbędnych do realizacji „Założeń". Dotyczyć one będą m.in. preferencji podatkowych związanych z inwestowaniem, tworzenia instytucji poręczających zdolność kredytową dla inwestorów, głównie small businessu oraz mechanizmów dotyczących podwyżek płac.

(PAP)

35 proc. zwolenników i 31 – przeciwników rządu

35 proc. respondentów CBOS jest przeciwnych rządowi Hanny Suchockiej, 31 proc. popiera go, 30 proc. jest wobec niego obojętnych, a pozostali (4 proc.) nie wypowiedzieli się w tej sprawie. Sondaż przeprowadzono 7 – 12 bm. Miesiąc wcześniej rząd miał o 6 proc. więcej zwolenników i o 11 proc. mniej przeciwników.

Sondaż przeprowadzono na 1127–osobowej reprezentatywnej, losowej próbie dorosłych mieszkańców Polski.

73 proc. zapytanych nie zauważyło po rozwiązaniu Sejmu, jakichkolwiek zmian w działaniu rządu, zdaniem 8 proc. rząd działa lepiej niż poprzednio, również według 8 proc. – gorzej, a 11 proc. nie zajęło w tej sprawie stanowiska.

(PAP)

Sierpniowa pani premier

Premier Hanna Suchocka przyjedzie do Radomia prawdopodobnie po 25 sierpnia – poinformował wczoraj „SL" rzecznik prasowy wojewody, Stanisław Żubek.

O programie ewentualnej wizyty rozmawiał wczoraj w Warszawie z ministrem **Tadeuszem Syryjczykiem,** doradcą pani premier ds. gospodarczych, wojewoda **Janusz Szlanta. Mówiono również o pilotażowym programie „Paktu o przedsiębiorczości", który z inicjatywy J. Szlanty wdrażany będzie w naszym województwie. Wojewoda spotkał się też z przedstawicielem Agencji Rozwoju Przemysłu, Arkadiuszem Krążelem.** Z kolei tematem rozmów z wiceministrem przemysłu i handlu, **Stanisławem Padykułą** było przejęcie przez wojewodę funkcji organu założycielskiego dla 17 wiodących przedsiębiorstw. J. Szlanta zgodził się na tę propozycję ministerstwa.

(eu)

Lepiej było nie sprzedawać

Z protestami wobec czwartkowej sprzedaży akcji Zakładów Cementowo–Wapienniczych Gorażdże SA belgijskiej firmie wystąpiły w piątek Konfederacja Polski Niepodległej i Ruch dla Rzeczypospolitej. Oświadczenie w sprawie prywatyzacji zakładów wystosował także Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Rada Polityczna KPN w swym oświadczeniu nazwała prywatyzację Gorażdże „skandaliczną i niezwykle szkodliwą dla Polski decyzją". Rada zaapelowała do prezydenta RP o „natychmiastową dymisję ministra przekształceń własnościowych, Janusza Lewandowskiego i bezpośrednią interwencję na rzecz zachowania spokoju społecznego i polskiej racji stanu w gospodarce".

XX Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej

„Jodły" dla najlepszych

Kielecki festiwal dobiegł końca. Ostatnim jego akcentem był piątkowy Koncert Galowy oraz wręczenie nagród najlepszym zespołom.

W kategorii **zespłów mzycznych i solistów złote „Jodły"** otrzymali: **Marta Czerska** z Odrzywołu, **Agnieszka Kowalczyk** z Ekel, grupa **„IKI"** z Ciechocinka, **„Nastolatki"** z Woźnik Śląskich, **„Frygi"** ze Scholastykowa i **„Kontrast"** z Sieradza; **srebrne: Marcin Lewandowski** z Sieradza, **„Jutrzenka"** ze Słomnik, **Big – Band** ze Strzelec Kujawskich oraz **Harcerska Orkiestra Dęta** z Uniejowa; **brązowe: Małgorzata Szostak** z Sieradza i **Monika Grochowalska** z Tomaszowa Mazowieckiego.

W kategorii zespołów tanecznych **złote „Jodły"** przyznano: reviowej grupie **„Buziaki"** z Gorzowa Wielkopolskiego, **„Axlowi"** z Łodzi i **„Sylabie"** z Wyszkowa; **srebrne: „Klasie"** z Tarnowa, **„Tirlitonkom"** z Kołobrzegu, **„Nowince"** ze Skwierzyny, **„Fuksowi"** z Piotrkowa Trybunalskiego, **„Jelonkowym Różkom"** z Krępic, **„Pędziwiatrom"** z Łodzi a **brązowe: „Temperamentowi"** z Malborka, **„Wartakom"** z Gorzowa Wielkopolskiego, **„Oskarowi"** z Koluszek, **„EXTI"** ze Zduńskiej Woli, **„Drużynie" z Bytomia i „Trickowi" z Krakowa.**

W kategorii zespołów folklorystycznych złote „Jodły" wręczono: **„Piastowi"** z Brzegu i **„Azymutowi"** z Trójczyc, **srebrną: „Smykowi"** z Bełchtowa a **brązową „Tęczy"** z Radzikowa.

(el)

Bank Światowy

Polska liderem

W ocenie dyrektora departamentu Europy Centralnej Banku Światowego, Kemala Dervisa, Polska jest pierwszym i jedynym jak dotąd krajem postkomunistycznym, który odnotował wyraźny wzrost gospodarczy. „Polska jest liderem" – powiedział podczas konferencji prasowej 23 bm.

W ciągu najbliższych tygodni uruchomione zostaną dwie zatwierdzone 4 maja br. pożyczki banku – 450 mln dol. na restrukturyzację banków i przedsiębiorstw oraz 300 mln dol. na infrastrukturę rolną. Bank Światowy uważa pożyczki na przemiany w sektorze bankowym w Polsce za najważniejsze i najbardziej korzystne. (PAP)

Chłodniejszy koniec lipca

Krótkie ocieplenie, potem spadek temperatury przewiduje IMGW do 28 bm. Spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami opady i możliwość burz. (PAP)

Przed wyborami

Do Senatu

* Jak się dowiadujemy, ZW PSL w Kielcach zarejestrował wczoraj w Wojewódzkiej Komisji Wyborczej kandydaturę prof. Stefana Józefa Pastuszki na senatora.

Uzyskał on poparcie blisko 5,5 tys. wyborców.

Kandydat jest pracownikiem naukowym Wyższej Szkoły Pedagogicznej, wiceprezesem ZW PSL.

Oświadczenie

* Zarząd Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność" w nawiązaniu do opublikowanej w „Słowie Ludu" z 22.VII.1993 r., listy kandydatów na posłów NSZZ „S" w Kielcach oświadcza, że:

1) Oficjalna lista poselska NSZZ „S" Regionu Świętokrzyskiego nie została podana do publicznej wiadomości;

2) Zarząd Regionu nie jest źródłem informacji podanej w „Słowie Ludu";

3) oficjalne informacje nt. wyborów można uzyskiwać u pełnomocnika Okręgowego Komitetu Wyborczego NSZZ „S" lub u rzecznika prasowego Zarządu Regionu;

4) Lista poselska świętokrzyskiej „Solidarności" zostanie opublikowana po 2 sierpnia, o czym oficjalnie poinformujemy redakcję „Słowa Ludu".

Polska Partia Emerytów

Polska Partia Emerytów i rencistów – Oddział Wojewódzki w Kielcach zawiadamia, że posiada tymczasową siedzibę w Kielcach ul Staffa 77a m.7, tel.31–09–62 (Bocianek)

Kursy walut

	dolar USA	marka niemiecka	funt angielski	frank francuski	szyling austriacki	lir za 100
Oficjalny kurs NBP	17688 18410	10371 10795	26738 27830	3034 3158	1474 1534	1101 1145
KIELCE kantor, ul. Sienkiewicza 76	18000 18150	10350 10450	26800 27100	3030 3080	1472 1480	1111 1128
SKARŻYSKO kantor „Orbis"	17950 18100	10300 10400	26400 27000	3040 3130	1450 1500	1080 1100
OSTROWIEC PKO	17850 18100	10200 10450	26500 27300	3000 3150	1400 1550	– –
RADOM PKO	18000 18150	10330 10450	26650 27200	2950 3150	1420 1520	1090 1130

Kronika policyjna

* **We Włoszczowie** przy ulicy Partyzantów w nocy na 22 bm. złodzieje weszli przez nie domknięte okno do pomieszczeń PZU, a następnie włamali się do kasy. Skradli blisko 28 milionów złotych.

* **W Kielcach** 22 bm. zginęły cztery samochody. Z ulicy Skrajnej skradziono „poloneza" (nr rej. KEL–2856), z osiedla Słoneczne Wzgórze „skodę" (nr rej. KEW–4704), z ulicy Konopnickiej „poloneza" (nr rej. KEB–7768) i z ul. Grunwaldzkiej „fiata 126p" (nr rej. KIC–1578).

* **W Kielcach** na alei Tysiąclecia 21 bm. nieznani sprawcy uszkodzili samochód „autosan", należący do Młodzieżowego Domu Kultury w Radomiu. Straty oceniono na 10 milionów złotych.

* **W Kielcach** przy ulicy Bodzentyńskiej 22 bm. o godzinie 12.20, Robert F. (lat 22), Marek K. (lat 35), Andrzej G. (lat 39), Szymon D. (lat 33) i Mirosław D. (lat 24) znieważyli policjantów wykonujących czynności służbowe. Wymienionych pięciu mężczyzn policja przewiozła do Izby Wytrzeźwień. (jk)

* * *

* 20–letni Paweł P. mieszkaniec Lipska, usiłował obrabować sejf w miejscowej restauracji „Zorza". Mężczyzna był pijany. Właścicielka placówki zamknęła go w magazynku i powiadomiła lipską KRP. Niedoszłego włamywacza osadzono w Izbie Wytrzeźwień.

* **Pociąg pospieszny Radom – Warszawa na odcinku Radom – Rożki przejechał mężczyznę.** Jego tożsamości nie ustalono. Zwłoki zostały przewiezione do prosektorium radomskiego szpitala. Dochodzenie prowadzi Komisariat Kolejowy w Radomiu.

* **We Wsoli,** na prostym odcinku drogi, kierujący „peugeotem", 19–letni Adam B. z Warszawy potrącił przechodzącego przez jezdnię 25–letniego Sławomira G. Pieszy z pękniętą prawą nerką przewieziony został do szpitala w Radomiu.

(eu)

Słowo Ludu

Redaguje kolegium: Krzysztof FALKIEWICZ – redaktor naczelny (tel. 424–80), Andrzej ZAŁUCKI (tel. 459–19), Zbigniew NOSAL (tel. 447–25) – zastępcy red. naczelnego, Grzegorz ŚCIWIARSKI – sekretarz redakcji (tel. 472–55), Jolanta MAJECKA, Elżbieta WIKŁO, Cezary JASTRZĘBSKI, Janusz KANIA, Jerzy KOŻERA, Marek MACIĄGOWSKI, Bożena DOBRZYŃSKA (kierownik oddziału w Radomiu).

Adres redakcji: 25–520 Kielce 15 skrytka pocztowa 47, ul. Targowa 18, fax 46979. **Publicysci:** tel. 487–42, 501–83. **Reporterzy:** 489–91, 422–63, 443–45. **Dział sportu:** 526–36. **Dział łączności z czytelnikami:** 501–83. BIURO OGŁOSZEŃ: 448–58, 472–51. REDAKCJA W RADOMIU: 26–600 Radom, ul. Żeromskiego 65, tel. 237–36, 63–20–64, 638–161, fax 281–60. Wydawca: EXBUD–13 „Wydawnictwo" sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. Druk: EXBUD–17 sp. z o.o., Kielce, ul. Górna 21.

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe na terenie województw kieleckiego i radomskiego.

Redaktor wydania Marek Maciągowski

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Czy w Rosji dojdzie do zamachu stanu?

Wszystko wskazuje, że w Rosji może w najbliższym czasie dojść do zamachu stanu – oświadczyli w piątek na konferencji prasowej w Moskwie, współprzewodniczący ruchu Demokratyczna Rosja – Lew Ponomariew i Ilija Zasławski. Dlatego też wysłali oni depeszę do Borysa Jelcyna wzywając go, by przerwał letni wypoczynek i natychmiast powrócił do Moskwy.

Zdaniem przywódców Demokratycznej Rosji, w rządzie premiera Czernomyrdina doszło do rozłamu i pojawiło się tam konserwatywne skrzydło przeciwne Jelcynowi i jego reformom. Doszło też do współpracy części rządu z Radą Najwyższą kierowaną przez Ruslana Chasbulatowa.

O groźbie puczu świadczą działania przeciwników reform, takie jak rewizja dokonana w gabinecie Michaiła Poltoranina czy pozbawienie poselskiego immunitetu Władimira Szumiejki. Poltoranin otrzymał też informacje z ministerstwa bezpieczeństwa, że na jego życie przygotowywany jest zamach. Pojawiają się pogróżki pod adresem jego rodziny.

Lew Ponomariew wyjaśnił dziennikarzom, że największą odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponoszą Ruslan Chasbulatow i wiceprezydent Aleksander Ruckój. Jest rzeczą zupełnie niezwykłą, że wiceprezydent działa przeciwko reformom szefa państwa.

(PAP)

Samoloty NATO gotowe osłaniać wojska ONZ

Samoloty bojowe NATO stacjonujące w bazach na terenie Włoch gotowe są do zapewnienia ochrony z powietrza ONZ-owskim siłom pokojowym w Bośni, ale ONZ nie podjęła jeszcze ostatecznej decyzji w tej sprawie. Poinformował o tym w Brukseli rzecznik prasowy NATO.

W przypadku przychylnej decyzji ONZ samoloty NATO mogłyby przystąpić do operacji ochraniania sił pokojowych w Bośni na wyraźnie sformułowane żądanie tych ostatnich. W operacji tej użyto by ewentualnie 60 samolotów bojowych i akcja objęłaby cały obszar powietrzny Bośni - dodał rzecznik. **(PAP)**

Krótko ze świata

Czy Jelcyn podpisze prawo wyznaniowe

Przedstawiciele różnych wyznań i religii zwrócili się do prezydenta Borysa Jelcyna z apelem, by nie podpisywał zaaprobowanej przez Radę Najwyższą 14 bm. uchwały ograniczającej wolność wyznania obywateli Rosji.

Uchwała przewiduje m.in., że misjonarze pragnący działać na terenie Rosji muszą uzyskać od władz akredytację. Została ona uchwalona pod presją hierarchii Kościoła prawosławnego zaniepokojonego z powodu wzrastającej liczby misjonarzy, przedstawicieli różnych kościołów i wyznań, przybywających zza granicy po rozpadzie ZSRR na teren Rosji.

Camorra ma rakiety ziemia–ziemia

Policja włoska odkryła cztery rakiety typu ziemia–ziemia, w samochodzie zatrzymanym podczas blokady drogowej w pobliżu Neapolu, w regionie uchodzącym za bastion wpływów camorry, neapolitańskiej wersji mafii. Zdaniem władz włoskich, mafia prawdopodobnie planuje jakąś spektakularną akcję.

Transplantacja po pięciokroć

Chirurdzy ze Szpitala Dziecięcego w Pittsburghu przeprowadzili w czwartek 13-godzinną operację przeszczepienia 9-letniemu chłopcu pięciu organów: żołądka, trzustki, wątroby oraz jelita cienkiego i grubego. Był to już piąty od 1983 roku przypadek takiej wielokrotnej transplantacji.

Ryan Elledge przyszedł na świat z poskręcanymi jelitami, które w następstwie tego stanu w ogóle nie funkcjonowały i chłopiec przez całe swe krótkie życie musiał otrzymywać kroplówki. Ostatnio jego stan bardzo się pogorszył i transplantację uznano za jedyny sposób uratowania mu życia. **(PAP)**

Koncentracja wojsk na granicy z Afganistanem

Posterunek nr 11 rosyjskiej straży na granicy Tadżykistanu z Afganistanem został trzykrotnie ostrzelany w piątek ogniem moździerzy. Nie było jednak strat w ludziach. W odpowiedzi rosyjscy pogranicznicy ostrzelali koncentrację bojowników tadżyckich. Według rosyjskiego dowództwa oddziały te zostały rozproszone.

Oddziały rosyjskie ostrzelały pozycje artylerii po afgańskiej stronie granicy. Rosjanie twierdzą, że są to pododdziały 55. dywizji afgańskiej a nie integryści tadżyccy.

W rejon pogranicza skierowano dalsze jednostki 201 rosyjskiej dywizji zmechanizowanej, a także formacje tadżyckie. Do tej pory granica tadżycko-afgańska, długości ponad 1000 km, była strzeżona zaledwie przez 3500 pograniczników z Rosji, Kazachstanu i Tadżykistanu. Daje to pojęcie, jak łatwo w takiej sytuacji przenikną z Afganistanu w głąb Tadżykistanu. **(PAP)**

Clinton nie będzie bierny wobec Bośni

Prezydent Bill Clinton zdementował doniesienia prasy amerykańskiej – w tym „New York Timesa" – przypisujące mu pogląd, iż wzrost napięcia w Bośni jest winą państw europejskich i dlatego Waszyngton postanowił nic już nie robić w sprawie tego kryzysu. „Fałszem jest twierdzenie, ze wycofaliśmy się z rozwiązywania tego problemu. Pracujemy nad innymi rozwiązaniami" – powiedział prezydent USA. (PAP)

Wielka powódź trwa

Kara od Boga?

Wezbrane wody rzeki zalały w czwartek wyspę na Missisipi, zmuszając ok. 100 osób do opuszczenia domów. Nad wieloma rejonami środkowego zachodu USA przeszły kolejne burze. Największe zagrożenie na Missisipi występuje w strefie zaczynającej się 160 km na południe od St. Louis i ciągnącej do punktu połączenia z rzeką Ohio.

Trwająca od półtora miesiąca powódź spowodowała co najmniej 33 ofiary śmiertelne, ewakuowanie ponad 31 tys. osób, straty szacowane na 10 miliardów dolarów, zalanie prawie 26 tys. kilometrów kwadratowych pól uprawnych i uszkodzenie przeszło 32 tys. domów. Agencja AP pisze, że mimo trudnej sytuacji powodzian i wizyt wielu funkcjonariuszy federalnych, w tym prezydenta Billa Clintona, na terenach dotkniętych klęską żywiołową, Kongres nadal nie jest w stanie uchwalić pomocy dla ofiar powodzi.

Spór w Izbie Reprezentantów o to, jak pokryć proponowane 3 miliardy dolarów na pomoc, spowodował wstrzymanie uchwalenia ustawy w tej sprawie.

Prawie 15 proc. Amerykanów widzi w obecnym katastrofalnym wylewie Missisipi karę boską za ludzkie grzechy – wynika z sondażu Gallupa. 78 proc. respondentów nie dostrzega w tym ręki boskiej, pozostali nie mają własnego zdania.

(PAP)

Skandal korupcyjny tematem bestselleru

Byłego premiera Giulia Andreottiego, będącego symbolem zdyskredytowanego systemu politycznego, spotyka ponury koniec w powieści, którą od niedawna fascynują się całe Włochy. Porwany przez buntowników podczas próby ucieczki z Rzymu w przebraniu kobiecym – w blond peruce i w ornamentowanych diamentami okularach – zostaje ścięty w Koloseum. Usiłowania mafii, by go uratować spalają na panewce i topór spada na oczach telewidzów z całego świata.

„La rivolta" (Bunt), powieść anonimowego autora, czerpie inspirację z autentycznego, ujawnionego półtora roku temu skandalu korupcyjnego. Od momentu ukazania się 11 czerwca br., książka nie schodzi z listy dziesięciu włoskich bestsellerów. Pierwsze wydanie (30 tys. egzemplarzy) rozeszło się w ciągu dwóch tygodni, a obecnie, jak świeże bułeczki, rozchodzi się drugie.

Autor książki, w wywiadzie przesłanym faxem regionalnemu dziennikowi „La Sicilia", potwierdził, iż jest mężczyzną, ale nie zdradził swego nazwiska. Zaprzeczył, iż książka mogłaby zachęcić do prawdziwych zamieszek. Jego zdaniem jedyny wpływ, jaki może mieć „La Rivolta", to „odegzorcyzmowanie przemocy poprzez ironię". Nazwisko autora ma być ujawnione na początku przyszłego roku – jak podał jego agent. **(PAP)**

Życie poniżej minimum

Jedna trzecia wszystkich mieszkańców Rosji – blisko 50 milionów ludzi – żyje poniżej minimum egzystencji, poinformował w czwartek w Moskwie rosyjski minister pracy Gennadij Mielikjan.

Według danych Ministerstwa Pracy, miesięczne minimum egzystencji to równowartość dwuipółmiesięcznego minimalnego wynagrodzenia. Minister Mielikjan zapowiedział podjęcie przez rząd kroków w kierunku stopniowego podnoszenia minimalnych wynagrodzeń i minimalnych emerytur.

Na najniezbędniejsze wydatki obywatel Rosji musi przeznaczyć miesięcznie ok. 19 000 rubli – powiedział minister. Tymczasem minimalne miesięczne wynagrodzenie ma wynosić od 1 sierpnia br. 7740 rubli, a minimalna emerytura – 14 620 rubli. Kilogram wieprzowiny na targu kosztuje obecnie 3000–3500 rubli, litr benzyny – 100 rubli, kilogram bananów – 1500 rubli, a paczka zagranicznych papierosów – 800 rubli.

Szkiełkiem i okiem

Cena przekonań

Coraz to nowe partie i ugrupowania polityczne licytują się co do form wymuszania partyjnej wierności w przyszłym parlamencie. Statystycy wyliczyli, że średnia cena tej wierności oscyluje wokół 100 milionów złotych. Przeliczając praktycznie, z lekka „przechodzony" „polonez" lub inne „cinquecento". Nie jest to dla większości parlamentarzystów cena zbyt wygórowana. Na dobrą sprawę roczne diety, jeśli naturalnie nowy parlament przetrwa przez dwanaście miesięcy.

Impuls do tej licytacji dała, jak przystało na demiurga polskich przemian, „Solidarność". Wprawdzie nie mówiła o pieniądzach, ale in blanco złożonych rezygnacjach z mandatu, jeśli poseł in spe dojdzie do wniosku, że odpowiada mu inny program, czytaj, inne towarzystwo przy stole w sejmowej restauracji. W założeniach ma to dyscyplinować parlamentarzystów, doskonalić „maszynkę do głosowania" według koncepcji KK, bez uwzględniania ważności dyskutowanej w Sejmie sprawy, jej przez posłów rozumienia. Nie trzeba dodawać, że dyscyplina ta obowiązuje w czasie całej kadencji, we wszystkich formach poselskiego działania. Od spotkania z wyborcami po nużące, trudne prace w komisjach parlamentarnych. Ciąg logiczny prosty – nie głos wyborców, nie interesy kraju czy wielkich zbiorowisk społecznych, którym stanowione przez parlament prawo ma służyć, ale interes związku, ściślej, wąskiej grupy działaczy gromadzących się od czasu do czasu w Gdańsku. Rozumiejąc dalej – nie tylko w Gdańsku, ale np. w takich Kielcach, jeśli jakiś poseł kategorii „S", zostanie z naszego regionu wybrany.

Nie, przykładu tego nie użyłem z racji niechęci do wielkiego Związku, co jest mi przypisywane, ale z racji pierwszeństwa inicjatywy. Bo nikt wszak nie zaprzeczy, iż właśnie ten pomysł pozwala na rozwijanie się podobnych kiełków w głowach innych przywódców. W tej chwili, czemu się dziwić nie można, próbują oni przełożyć koncepcję kupowania wierności na polskie złotówki. I nie należy się też dziwić, że produje w tym na przykład towarzystwo pana Kaczyńskiego. Przecież w poprzedniej kadencji to on właśnie, tak zwarty i gotowy, stracił najwięcej. Nawet swoich reprezentantów w gabinetach Bieleckiego i Olszewskiego, nie mówiąc o tym ostatnim. Co więcej, niektórzy z apostatów wchodzą dziś do BBWR zaś „szef rządu tysiąclecia" robi wszystko by zdezawuować swego, sprzed półtora roku, kreatora.

Kampania wyborcza rozkręca się tak szybko, nabiera takiego tempa, iż to co piszę na trzy dni przed publikacją, może być w jej dniu nieaktualne. W sensie kolejnych ponoszonych, rozwodów, zbratania i rzucania rękawicami. Ale, niestety, jestem pewien, że w pomysłach kupowania wierności, nic się nie zmieni. Najwyżej, na skutek dewaluacji ustalone kwoty będą watowane. Wzrost tych kwot może także powodować szantażowanie kanap przejściem do... BBWR. To coś, najmłodsze, a więc najbardziej kochane dziecko Belwederu, kusi. Szczególnie tych, którzy w poprzednim parlamencie wyjątkowo się zbłaźnili, zbankrutowali „biorąc swoje sprawy w swoje ręce", udowodnili niekompetencję. Tym bardziej, iż ojciec straszy – nie posłuchacie to zbiją was byli komuniści, jacyś tam ludowcy, wcieli do szeregów nie Lech a Leszek. W najlepszym przypadku dostaniecie po UD-ach, straszy tatuś.

No i rosną rozterki polityków, rośnie ich cena przetargowa. A przekonania? Jest towar, trzeba go sprzedać. Wolny rynek.

WŁADYSŁAW GRABKA

Szkoła Zarządzania i Marketingu
ul. 1000-lecia PP 4
zaprasza na wakacyjne kursy komputerowe
podstawowe, specjalistyczne i przyspieszone.
Tel. 492–46
49/A

Zatrudnimy
w dziale handlowym panią z biegłą znajomością obsługi komputera.
PIA–Piasecki
Kielce, tel. 590–13, 576–83.
716/D

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Dzieci mają różne marzenia. W swoich wypracowaniach wymieniają wiele rzeczy, które chciałyby posiadać. Piszą o zabawkach, słodyczach, wycieczkach do Disneylandu. Dziesięcioletni, niewidomy chłopiec wystukał na maszynie Braille'a: Chciałbym, aby wszyscy ludzie na świecie byli zdrowi.

Dzieciństwo z białą laską

W kieleckim oddziale Polskiego Związku Niewidomych zarejestrowanych jest 97 dzieci. Przyczyny utraty wzroku mogą być różne: od uwarunkowań genetycznych i chorób przebytych przez kobiety w ciąży, aż do całkiem nieznanych powodów, których lekarze, pomimo najdokładniejszych badań nie są w stanie określić. W każdym jednak przypadku rodzice dowiedziawszy się o kalectwie dziecka przeżywają szok.

– Bywa, że noworodek nie ma w ogóle źrenic – opowiada przewodnicząca Klubu Rodziców Dzieci Niewidomych, **Krystyna Malarecka** – i choć wiadomo, że przypadki takie są beznadziejne, matki przez długi czas nie chcą w to uwierzyć. Odwiedzają dziesiątki lekarzy, łudząc się, że któryś z nich postawi odmienną diagnozę. Kiedy w końcu dociera do nich okrutna prawda kobiety zamykają się w sobie, wszystkie uczucia koncentrując na dziecku. Prowadzi to nieraz do nadopiekuńczości nie dającej najlepszych rezultatów. Matka nie chcąc, aby jej niedowidzące dziecko uznano za „gorsze" ukrywa jego kalectwo przed otoczeniem, a nawet póki się da, przed nauczycielami, pozwalając, aby jego złe wyniki w nauce kładziono na karb braku zdolności.

W Kielcach nie ma ośrodka szkolno–wychowawczego dla dzieci niedowidzących. Większość z nich uczęszcza do szkół, gdzie na ogół traktowane są na równi z innymi uczniami. Nauczyciele w przeładowanych klasach rzadko mają czasi możliwość indywidualnego podejścia do dziecka.

– Uczeń niedowidzący umiejętność czytania i pisania nabywa na ogół pół roku później, niż jego zdrowi rówieśnicy – mówi **Irena Morusiewicz**, psycholog z Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo–Zawodowej w Kielcach. – Nie wynika to, oczywiście, z niedoborów intelektualnych, ponieważ często są to dzieci zdolne, lecz z zaburzeń percepcji wzrokowej. Często jednak tylko brak odpowiednich pomocy naukowych i możliwości rehabilitacji są powodem osiągania przez nie gorszych wyników w nauce. W dzieciach niedowidzących, na ogół bardzo wrażliwych rośnie poczucie mniejszej wartości. Z uczniami młodszych klas prowadzimy nieraz zajęcia, w czasie których opowiadają o sytuacjach w swoim życiu, kiedy czuli się ważni. Wśród dzieci zdrowych obserwujemy wtedy łas rąk w górze, u ich niedowidzących rówieśników zgłaszają się pojedyncze osoby.

Potrzeba miłości i akceptacji u dzieci z wadami wzroku jest ogromna. Zdając sobie sprawę, że nie są atrakcyjnymi towarzyszami zabaw „kupują" nieraz towarzystwo rówieśników – częstując słodyczami, pożyczając zabawki. Odrzucenie przez otoczenie odczuwają bardzo boleśnie. Pewnie czują się tylko wśród podobnych sobie. Kielecki oddział PZN organizuje parę razy w roku 2–, 3–dniowe szkolenia w ośrodku „Wierna" w Bocheńcu. Psychologowie z Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo–Zawodowej prowadzą na nich zajęcia, w których uczestniczą dzieci wspólnie z rodzicami.

– Te spotkania są bardzo ważne – mówi **Marian Kocieliński**, ojciec dziesięcioletniego Daniela tracącego wzrok. – Dzieci mają możliwość przebywania wśród podobnych sobie, my możemy porozmawiać, wymienić doświadczenia. Problemów jest wiele. Najważniejszy to chyba brak pomocy naukowych dla dzieci z wadami wzroku. Sprowadzane z zagranicy są bardzo drogie, niedostępne dla przeciętnej kieszeni. Mój syn nauczył się ostatnio pisać brajlem. Cóż z tego, skoro nie stać nas na zakup maszyny kosztującej ponad 8 mln. Wydatki są i tak ogromne. Dyktafon, magnetofon czy silnie powiększająca lornetka – to dla naszych dzieci przedmioty pierwszej potrzeby.

Borykający się z trudnościami finansowymi kielecki oddział PZN nie jest w stanie wiele pomóc swoim podopiecznym. W zeszłym roku na rehabilitację dzieci niewidomych i niedowidzących otrzymał zaledwie 67 mln zł, na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb przydałoby się trzy razy tyle.

– Zwracamy się do sponsorów – mówi **Jerzy Hanus**, specjalista do spraw wychowawczo–oświatowych – ale ci zasypywani lawiną podań od innych organizacji nie zawsze mogą nam pomóc. W zeszłym roku „Exbud" podarował nam 9 radiomagnetofonów, niedawno gmina Masłów ofiarowała pieniądze na zakup plastykowych okularów dla pięciorga dzieci. Miło także wspomnieć o inicjatywie dwojga lekarzy: stomatologa **Roberta Lukasiewicza** i ortodonty **Ewy Gątkowskiej**, którzy rozumiejąc trudną sytuację rodzin naszych podopiecznych zobowiązali się do bezpłatnego leczenia dzieci z wadami wzroku.

Dzięki pomocy otrzymanej z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych kielecki oddział PZN zorganizował w tym roku dwutygodniowy turnus rehabilitacyjny w Świetlogorsku w Rosji. Uczestniczyło w nim 11 dzieci niewidomych i niedowidzących wraz z rodzicami.

- Bardzo ważne były zajęcia z zakresu orientacji przestrzennej – opowiada Krystyna Malarecka. – Uczono na nich określania z pomocą białej laski podstawowych pojęć: góra – dół, prawej i lewej strony, wielkości przedmiotów. Uczestniczyły w nich także dzieci niedowidzące, którym zawiązywano chustką oczy, tak że czuły się jak niewidome.

– Czy dzieci wiedziały o celu tych ćwiczeń – pytam.

– Tak, my ich nigdy nie okłamujemy. Każdy z nas oddałby wszystko, aby jego dziecko wydrowiało, ale zdajemy sobie sprawę, że choroba może także zakończyć się całkowitą utratą wzroku. Tłumaczymy im po prostu: – Dziś będziecie mieć ćwiczenia z białą laską. Nauczycie się na nich poruszać w taki sposób, abyście mogły dać sobie radę, kiedy nie będziecie już widzieć.

MARTA GÓRSKA

„Sie ma" z kosmosu

Dopiero teraz dotarła do nas nieoficjalna wiadomość, że w styczniu tego roku Centrum Łączności Satelitarnej w Psarach k. Kielc zupełnie przypadkowo odebrało sygnały obcej cywilizacji. W ścisłej tajemnicy do Psar zjechali wybitni specjaliści z zakresu kosmologii a także wojskowi eksperci od rozszyfrowania zakodowanych informacji. W tym czasie rejon centrum był zablokowany dla osób z zewnątrz, nawet miejscowych grzecznie, ale stanowczo proszono o opuszczenie terenu.

*Efekt wielodniowych łamigłówek przy rozszyfrowaniu tajemniczych sygnałów był zaskakujący – dotychczas odczytano tylko dwa słowa. Z całą pewnością obca cywilizacja przekazała nam pozdrowienie **„Sie ma!"**. Natychmiast wezwano w celu konsultacji i nawiązania dialogu z „obcymi" Jurka Owsiaka, bowiem podejrzewano, iż pozaziemskim istotom chodziło o włączenie się do akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jednak znany ze szczerości Jurek nie chciał podpisać deklaracji o zachowaniu całej sprawy w tajemnicy, toteż nie dopuszczono go do zebranych materiałów. Sprawa dotarła do najwyższego szczebla – z tegoż względu nie doszło do planowanego spotkania z premier Suchocką (o czym szeroko informowała styczniowa prasa). Konsultowano się, natomiast, z prof. Zbigniewem Brzezińskim, który – jak doniósł kwartalnik „UFO" – podczas pełnienia funkcji doradcy prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego był także szefem grupy ds. kontaktów z obcymi cywilizacjami. Podobno po wiadomości o powyższym, prezydent Wałęsa bardzo się zmienił. Też chce autentycznych kontaktów z narodem, stąd tyle ostatnio orędzi...*

Tylewiemy, żadnych konkretnych informacji – np. która z anten odebrała sygnały? – nie udało nam się uzyskać ze względu na blokadę informacji na ten temat. Dyrekcja i pracownicy centrum w Psarach kategorycznie zaprzeczają, jakoby nawiązano kontakt z obcą cywilizacją – co tylko utwierdziło nas w przekonaniu że „coś w tym jest". Podobno do takich kontaktów ma być wykorzystana pospiesznie oddana w lipcu nowa stacja „Eutelsat", stąd przyjęcy otwarciu był minister łączności oraz specjaliści z USA i Francji.

(kk)

Fot. K. Kaczmarek

Tragiczny finał wyprawy po wódkę

Nożem w serce

To był czarny tydzień: we wtorek 13 lipca w Ostrowcu odkryto makabryczną zbrodnię, której pastwą padło starsze małżeństwo z ul. Bałtowskiej; zmobilizowane siły policyjno–prokuratorskie kilkadziesiąt godzin, niemal non stop, pracowały przy rozwikłaniu tej kryminalnej zagadki, a oto już w piątek, 16 bm., o 4 w nocy do komendy dotarła wiadomość, że w jednym z domów w Chmielowie znajdują się zwłoki młodego mężczyzny. I tym razem prawdopodobnie w grę wchodziło zabójstwo...

W niewielkim murowanym budynku, w wiosce nie opodal Ostrowca mieszka pani D., drugie mieszkanie zajmuje jej krewna. Do pani D. w czwartek przed południem przyjechał 40–letni syn, Janusz z rodziną: mieli tu działkę, którą uprawiali „żeby było lżej" – jak mówi matka. Janusz kiedyś pracował w „Budostalu", po rozwiązaniu firmy stracił pracę, od roku jest na zasiłku, więc ta działka bardzo się przydawała. Pani D. tego dnia odwiedziła córkę w Ostrowcu i została u niej na noc, wieczorem do Ostrowca wróciła też żona Janusza. Został sam. Nikt nie przypuszczał, że zdarzy się nieszczęście.

Brat Janusza D. w piątek miał jechać na ryby, nie pojechał: spotkał znajomych idących do pracy, powiedzieli mu, że coś się stało w mieszkaniu mamy, bo w pobliżu pełno radiowozów, niebieskich mundurów. – Myślę, że Janusza napadli, on sam bez powodu nigdy by nikomu krzywdy nie zrobił.

Mieszkająca w drugiej części domku ciotka nic nie słyszała, nie widziała, dopiero nad ranem obudziło ją walenie w okno: Janusz wołał, że zabił człowieka. Dziwne. Musiał być napastowany, może ktoś wyczuł, że jest sam? Dziś wszystko możliwe.

W piątek od rana po obejściu krzątała się ekipa dochodzeniowa, z Kielc przyjechał dr **Witold Kubeczko** obejrzeć ciało denata. **Zmarły, jak się okazało 21–letni Marcin K. z Kunowa, miał kilka ran kłutych, z których jedna – prosto w serce – okazała się śmiertelna. Zgon nastąpił natychmiast.**

Poprzedniego dnia Marcin był u znajomych dziewczyn. Popijali, bawili się, wreszcie towarzystwo się rozeszło, on z kumplem wsiadł na motor, mieli ochotę jeszcze się napić. Wiedzieli, że u D. można kupić co nieco „na dobry sen". Kolega czekał na zewnątrz, Marcin wszedł do środka – i już nie wyszedł. Kolega zawiadomił policję.

– 17 bm. zastosowaliśmy wobec Janusza D. – aresztu tymczasowy – mówi prokurator, **Andrzej Gómisiewicz.** – Stanął pod zarzutem, że w nocy na 16 bm., działając z zamiarem pozbawienia życia Marcina K., zadał mu trzy uderzenia w klatkę piersiową, czym spowodował śmierć ofiary.

Śledztwo w toku.

(dak)

Kradną skamieniełiny

Niektórzy wyruszają na „nocne łowy" z kilofem i łopatą, a inni z koparką lub buldożerem. Pozostawiają po sobie ogromnych rozmiarów jamy i kratery niczym po bombardowaniu. Wszystko to w poszukiwaniu skamielin liczących miliony lat, które z dużym zyskiem sprzedawane są na amerykańskim i zagranicznych rynkach. Za szkielet dinozaura sprzedany do Japonii złodziejom zapłacono siedem milionów dolarów. Rabusie nie gardzą także małymi skamielinami ryb sprzedawanymi po 10 dolarów za sztukę. Nielegalne wydobywanie skamielin nie jest w USA nowym procederem, ale geologowie skarżą się, że złodzieje w ostatnich latach znacznie zwiększyli swe zainteresowania handlem mini i pozbawiają w ten sposób naukowców cennego materiału badawczego. **(PAI)**

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Życiny 93

Warty pod gwiazdami

Gdy zapytałam harcerzy z Kieleckiej Komendy Hufca, którzy po raz kolejny przyjechali na obóz do Życin, czego będą najbardziej żałować po powrocie do domu odpowiedzieli: podwieczorków, kąpieli w namiocie sanitarnym, ognisk pod gwiazdami, spania w namiocie i nocnych wart!

Na obozie przebywało 6 drużyn harcerskich i jedna zuchowa – w sumie ponad 300 osób.

– Moja drużyna nazywa się: 10 Samodzielna Humorystyczna Muzyczno–Krajoznawcza Brygada Kawalerii Pancernej – mówi komendantka zuchowego podobozu **Urszula Majos**. – Ostatnio zdobywaliśmy sprawność „Pancernych". Chodziliśmy w hełmofonach, robiliśmy okopy i musieliśmy maskować się. Za zwycięską walkę dostaliśmy ordery. Teraz zdobywamy sprawność „Dobrego Czarownika" i „Dobrej Czarownicy". Mieliśmy jeszcze z czaromagii i czaromuzyki, festiwal czarodziejskich baśni, odbywały się czarodziejskie śluby...

Drużyny harcerskie potrafią świetnie się bawić. Przygotowały np. Turniej Zastępów na Wesoło. Do najciekawszych konkurencji należał: rzut wojskowym butem do koła ratunkowego i bieg przeładowy zastępu. Pierwsze miejsce w turnieju zajął piąty podobóz ze szkół nr 27 i 28.

Nagrodą była duża czekolada, pomarańcze i pamiątkowy dyplom. „Dostali po du!, dostali po du!, dostali po duuuużej czekoladzie! – tym okrzykiem inne zespoły podziękowały „piątce" za udział w zawodach.

„Świętokrzyskie Włóczykije" to nazwa drużyny z SP nr 30. Większość z nich po raz pierwszy zetknęła się z prawdziwym harcerskim życiem.

Zdobyli na obozie wiele sprawności. Największą popularnością cieszyły się: „Robinson" i „Trzy Pióra".

– Na „Robinsona" trzeba iść samemu do lasu – opowiadają, przekrzykując się. Dostaje się paczkę zapałek, kawałek sznurka i finkę. Trzeba samemu zrobić szalas, w którym się śpi. Do jedzenia są jagody i maliny, czyli tylko to, co można samemu uzbierać. Po dwudziestu czterech godzinach wraca się do podobozu.

Sprawność „Trzy Pióra" jest najłatwiejsza, ale i najtrudniejsza. Choćby próba milczenia i głodu. Nie wolno nic mówić przez cały dzień i noc. Jeden z chłopców zaczynał tę próbę dwa razy. Za pierwszym razem koledzy w nocy spytali go, która jest godzina, no i odpowiedział. Za drugim razem wytrzymał aż do rana, ale tak go bolał język, że poszedł do lasu. Kiedy kończył opowiadać sobie śmieszną historyjkę, pojawiła się przed nim druhna z sąsiedniego podobozu...

BEATA ADAMCZYK
Fot. D. Gacek

XX Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej

Romantyzm i bieda

Tegoroczny Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach przypomniał najlepsze lata w swojej dwudziestoletniej historii. Do udziału w nim zgłosiło się o wiele więcej zespołów niż można było przyjąć, a wszyscy uczestnicy, zdaniem specjalistów, prezentowali naprawdę wysoki poziom.

Najlepsze lata w historii kieleckiego festiwalu to nie te z początków jego istnienia, kiedy to za duże pieniądze i pod dyktat państwowej telewizji, organizowano wystawne koncerty. Mam na myśli koniec lat siedemdziesiątych i początek lat osiemdziesiątych (po stanie wojennym) z jasno i precyzyjnie przedstawioną formułą: nie ma to być tylko przegląd dorobku młodzieży ale przynajmniej dwutygodniowe warsztaty, podczas których młodzi ludzie uczą się artystycznego rzemiosła. Tę ideę, której nie ma żaden inny festiwal w Polsce, uważam za najcenniejszą.

Warsztaty artystyczne to nic innego jak konsultacje muzyczne, taneczne, teatralne, wokalne itp. udzielane zespołom, ich opiekunom i instruktorom, przez specjalistów. W ciągu minionych dwudziestu lat byli wśród nich między innymi kompozytorzy: **Mateusz Święcicki** (kilkakrotnie kierownik warsztatów muzycznych), **Jerzy Andrzej Marek** (szef warsztatów muzycznych oraz kierownik artystyczny festiwalu) i **Zbigniew Preisner** (dziś światowej sławy autor muzyki filmowej), wokaliści: **Ewa Wanat i Janusz Mych** czyli **„Novi Singers"**, kompozytor i muzyk jazzowy **Krzysztof Sadowski**, warszawska aktorka **Halina Machulska**, reżyser teatralny **Janusz Nyczak**, tancerz i choreograf, znawca folkloru **Anatol Kocyłowski**. Wielu z nich przyjeżdżało na festiwal kilkakrotnie. To byli głównie ci, którzy lubili i potrafili pracować z dziećmi, co wbrew pozorom wcale nie jest łatwe. Przez kilka lat obserwowałam jak pracują z dziećmi: **Gerard Nowak** – podagog, wykładowca zielonogórskiej WSP i wieloletni dyrektor tamtejszego Wojewódzkiego Domu Kultury oraz **Andrzej Litwin** – dyrektor kieleckiego WDK i reżyser tradycyjnych festiwalowych koncertów „Gospodarze – Gościom". Dzieci uwielbiały te zajęcia a już po kilku konsultacjach widać było jak wiele nauczyły się od swoich mistrzów.

Na kieleckim festiwalu niejednokrotnie zastanawiano się nad potrzebą organizowania warsztatów. Kiedy rezygnowano z głównego konkursu, zamiast złotych, srebrnych i brązowych „Jodeł" przyznając wszystkim uczestnikom jednakowe zielone, natychmiast w kraju spadało zainteresowanie imprezą. Tak było na przykład w roku ubiegłym. W tym roku po ogłoszeniu, że znowu będą wręczane nagrody, chętnych do przyjazdu zgłosiło się tak wielu, że trzeba było dokonać selekcji na podstawie nadesłanych materiałów. Wybrano 60 najlepszych, nic więc dziwnego, że wszyscy konsultanci pamiętający poprzednie festiwale, poziom tegorocznego oceniają bardzo wysoko. Zdaniem **Zbigniewa Skrzeczki** (taniec) i **Ranaty Rakowej** (folklor) prawie wszystkie grupy wymagały jedynie drobnych korekt, podczas gdy w poprzednich latach bywały grupy, które niemal wszystkiego musiały uczyć się od początku. Czy naprawdę jest to powód do radości? Pamiętam bowiem festiwal sprzed paru lat, na którym obok kilkunastu zespołów z dużych ośrodków, zdecydowaną większość stanowiły teatrzyki, grupy taneczne i wokalne z miasteczek i wsi, które trudno znaleźć na mapie. Wiele z nich po raz pierwszy wyjechało z rodzinnej wioski i zetknęło się ze swoimi rówieśnikami z Łodzi czy z Warszawy. Okazało się wówczas, że choć konsultanci mieli pełne ręce roboty, rezultaty przeszły ich najśmielsze oczekiwania. Pod koniec festiwalu nawet najsłabsze grupy mogły podjąć rywalizację z najlepszymi.

Tamten festiwal utwierdził organizatorów w przekonaniu nie tylko o słuszności idei warsztatów, ale także o potrzebie niesienia pomocy wiejskim nauczycielom i instruktorom kulturalnym, którym wprawdzie nie brakuje chęci ale często nie wystarcza specjalistycznego wykształcenia. Niestety, dziś na festiwal do Kielc mogą przyjechać tylko ci, których na to stać.

Koszty tegorocznej imprezy szacuje się na 4 miliardy złotych. Blisko 75 procent pokrywają uczestnicy płacąc po 1.750 tys. zł. Ministerstwo Edukacji Narodowej dołożyło 350 mln zł, Ministerstwo Kultury i Sztuki – 250 mln zł, wojewoda kielecki – 200 mln a prezydent miasta sfinansował koncert „Gospodarze – Gościom".

Publiczność kielecka przywykła do harcerskich darmowych koncertów, które za każdym razem gromadzą nadkomplet widzów w amfiteatrze na Kadzielni. Dwa lata temu harcerze zaproponowali widzom, żeby wrzucali do specjalnych puszek drobne datki na przyszłoroczną imprezę. Po ich otwarciu okazało się, że kwota, którą zebrano, z trudem mogłaby wystarczyć na utrzymanie jednego uczestnika.

Czy organizatorzy nie mogliby zarobić sprzedając bilety na koncerty w amfiteatrze? Zastępca naczelnika ZHP **Wiesław Maślanka** jest przeciwny komercjalizacji festiwalu. Impreza i tak odbywa się w dużej części dzięki pracy społecznej wielu ludzi oraz zaangażowaniu konsultantów biorących za swoją pracę niewygórowane honoraria.

– Wiem, że obecne czasy nie sprzyjają postawom romantycznym, ale idea kieleckiej imprezy na pewno znalazłaby zrozumienie na kapitalistycznym Zachodzie, gdzie wbrew temu co się u nas mówi, państwo dba o edukację artystyczną młodego pokolenia – mówi komendantka festiwalu **Ewa Drożdżał**.

Problemy pieniężne (mimo tych kłopotów festiwal na pewno nie zbankrutuje – zapewniali organizatorzy) na szczęście nie przeszkodziły w realizacji programu artystycznego i wypoczynkowego. Dzieciom i młodzieży udało się wyjechać na kilka wycieczek, popływać w basenie a przede wszystkim występować dla kieleckiej publiczności. Każdy zespół miał szansę publicznego zaprezentowania swoich umiejętności. Obóz teatralny pod kierunkiem **Jana Harendy** przygotował na małej scenie Kieleckiego Centrum Kultury widowisko „U króla Lula", w którym wzięło udział 250 małych aktorów. Grupy taneczne, muzyczne, wokalne i folklorystyczne wystąpiły w Koncercie Galowym w amfiteatrze na Kadzielni.

Jubileuszowy, dwudziesty festiwal za nami. W tym roku po raz piąty wzięła w nim udział Manufaktura Piosenki Harcerskiej „Wartaki" z Koła, także obchodząca swoje dwudziestolecie. Członkami zespołu są obecnie między innymi dzieci „Wartaków", które były na pierwszym i drugim kieleckim festiwalu. Nie zmienił się tylko szef grupy **Henryk Perzyński**, który niespełna trzy tygodnie temu został kawalerem „Orderu Uśmiechu". Jego marzeniem jest świętowanie razem z kieleckim festiwalem 25-lecia istnienia zespołu i przygotowanie specjalnego programu pod hasłem „Ćwierć wieku „Wartaków" na ćwierćwiekowym festiwalu". Życzymy mu tego z całego serca.

LIDIA ZAWISTOWSKA

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Wyprawa po śmierć

Od tragedii, jaka rozegrała się w Cedynie, miną niebawem dwa lata. Zbrodnia, której ofiarą padła trójka obywateli ukraińskich, przejdzie do kryminalnych annałów jako jedna z najbardziej okrutnych i zagadkowych zarazem. Do dziś – mimo szeroko zakrojonych działań procesowych i wykrywczych – nie udało się odtworzyć precyzyjnego przebiegu wydarzeń tamtego wieczoru ani ustalić sprawców bestialskiego mordu. 30 czerwca br. prokuratura umorzyła śledztwo.

Las plonie

19 września 1991 r. o godz. 21.50 Komenda Rejonowa Straży Pożarnej w Kielcach została zawiadomiona przez przygodnego kierowcę, że w Cedzynie płonie las. Do akcji gaśniczej natychmiast skierowano dwie jednostki. Przybyli na miejsce strażacy na polanie „pod grzybkiem" na wysokości hotelu „Świętokrzyskiego" zobaczyli palącego się „moskwicza" z obcą rejestracją. W pobliżu leżały obnażone zwłoki kobiety, a nieco dalej – w pewnej odległości od siebie – ciała dwóch mężczyzn. Zaalarmowali policję. Ofiary niewątpliwie zostały zastrzelone, kobieta – pobita i zgwałcona. Odzież zamordowanych nosiła ślady przeszukań. Znaleziono kilka pocisków i łusek od nabojów, a także siekierę, łom, trochę żywności i drobnych przedmiotów.

Pasażerowie „moskwicza" najwyraźniej sposobili się do noclegu: na nagach mieli trepki, siedzenia w aucie były rozłożone, pozostałości jedzenia i picia świadczyły, że jedli kolację. Wśród nadpalonych dokumentów było prawo jazdy na nazwisko Tamary Sz. wydane w Chersoniu. To znalezisko okazało się bardzo pomocne w określeniu tożsamości denatów.

Mąż Tamary, 40-letni Włodzimierz Sz. był kierownikiem bazy transportowej w Chersoniu, wcześniej pływał na statkach handlowych i rybackich, uprawiał boks: doszedł do tytułu wicemistrza Europy w wadze półciężkiej. Do 1990 r. nie wyjeżdżał poza granice ZSRR, pierwszy raz w październiku tego roku wybrał się do Jugosławii w celach „turystyczno-handlowych". Pojechał „moskwiczem" ojca – tym samym, któregowrak spłonął w Cedzynie, korzystając z kupionego zaproszenia. 10-dniowa wyprawa okazała się nad wyraz udana, toteż niebawem powtórzył tę trasę z bratem Tamary, a w styczniu 1991 r. z Włodzimierzem Sz., synem Aleksandra (znali się od dzieciństwa, obydwaj nosili to samo nazwisko, choć nie byli spokrewnieni). Zabierali z sobą zabawki, artykuły gospodarstwa domowego i inne chodliwe towary, przywozili gotówkę i odzież, którą później sprzedawali w Chersoniu. Za każdym razem spali w aucie, by zaoszczędzić na hotelach. Wczesną jesienią 91 r. zaplanowali podróż do Polski; zaproszenia, jak zwykle, kupili płacąc po 300–400 rubli.

Miła, udana dziewczyna

Mieli jechać na 10 dni tylko we dwóch, Tamara w każdym razie nie wiedziała, że będzie im towarzyszyć ktoś jeszcze. 6 września mąż pożegnał się z nią o 8 rano, odtąd nie miała żadnych wiadomości, dopiero 21 września teść Dymitr Sz. dowiedział się od milicjanta z Chersonia, że wydarzyło się nieszczęście. Tamarę wezwano do Urzędu Spraw Wewnętrznych 24 września. Wówczas, już oficjalnie, zakomunikowano jej, że mąż został w Polsce zabity, zginął i drugi mężczyzna, a także młoda kobieta. Domyślila się, że chodzi o 25-letnią Natalię P., przyjaciółkę Włodzimierza Aleksandrowicza Sz., która przy poprzednich wyjazdach załatwiała zegarki na handel.

24 września również w mieszkaniu starszych państwa P. zaterkotał telefon. Odebrała matka Natalii, zapłakana zadzwoniła do męża: „Tola, Natasza propała i pagibła!". Anatolij P. pobiegł na milicję, gdzie usłyszał, że w Polsce znaleziono trzy ciała. Pytał, jak ito ma związek z ich córką, dopiero gdy padło nazwisko właściciela auta, skojarzył: Natalia od pięciu lat była blisko z Włodzimierzem Aleksandrowiczem. Poznała go po ukończeniu szkoły handlowej. Rodzice byli bardzo przeciwni znajomości córki z dużo starszym, w dodatku żonatym i dzieciatym mężczyzną, próbowali perswadować, ale Natasza reagowała ostro: sama decyduje o swym życiu, nic im do tego – więc z czasem dali spokój. Natalii bardzo zależało na tym wyjeździe, w pracy zapowiedziała, że jeśli nie dostanie wolnego (urlop już wykorzystała) to się zwolni. Wyjechała 6 września, ojciec życzył jej szczęśliwej drogi. Taka udana, miła dziewczyna: smukła, zgrabna, zielonooka blondynka, wszyscy zazdrościli im jej urody. Telegrafowała do domu 13 września: stoją na przejściu Jagodin – Dorohusk, czekają w długiej kolejce na odprawę celną, zapewne spóźni się z powrotem zaplanowanym na 25 września. To był ostatni sygnał, aż do tej strasznej nowiny...

Tuż przed tragedią

Troje Ukraińców, po kilkudniowym wyczekiwaniu, prawdopodobnie 16 września 91 r. przekroczyło granicę z Polską. Wieźli z sobą maszynki do golenia, nożyczki, zegarki, bieliznę dziecięcą i męską, zabawki itp. drobiazgi, żeby je spieniężyć, a zarobione złotówki zamienić na dolary. Normalna praktyka zwyczajnych turystów zza Buga, jakich setki, tysiące spotkać można na naszych targowiskach. Nie udało się odtworzyć trasy ich przejazdu; wiele wskazuje na to, że od 17 – 19 września handlowali na kieleckich bazarach. 19 września ok. godz. 19.30 rozłożyli się biwakiem w Cedzynie, pół godziny później rozległ się huk pierwszych wystrzałów. Słyszeli go mieszkańcy pobliskiej wioski i inni przypadkowi świadkowie, ale nie zwracali uwagi: w tym rejonie często zbierają się grupki młodzieży, nocują cudzoziemscy handlarze, hałasy są codziennością, nie wzbudzają podejrzeń. Nie wiadomo co naprawdę rozegrało się na polance. Ktoś tuż przed tragedią widział w pobliżu czerwonego „poloneza" – może załatwiano jakieś interesy? Z pewnością śmiercionośne strzały poprzedziła walka: obaj Ukraińcy to chłopy na schwał, zaatakowani bronili się – w użyciu był łom, siekiera – jednak bezskutecznie, nie mieli szans wobec uzbrojonych złoczyńców.

Najpierw ok. godz. 20 zginęli mężczyźni. Po ich unieszkodliwieniu bandyci pastwili się nad Natalią, gwałcili ją, bili – miała złamany nos, połamane żebra. Po godzinie rozległy się trzy kolejne detonacje: strzałem w głowę napastnicy zamordowali zmaltretowaną dziewczynę i – dla pewności – dobili jej towarzyszy, podpalili „moskwicza".

Mord rabunkowy?

Ani przy ofiarach, ani w aucie nie znaleziono żadnych pieniędzy, co wskazywałoby na rabunkowe tło napadu. Rozpatrywano i wiele innych wersji: być może w grę wchodziły niejasne rozliczenia finansowe, może chodziło o odwet, zemstę? „Moskwicz" miał przebite numery nadwozia, pierwotnych nie udało się odtworzyć, co też stanowiło zagadkę. Bezwzględność działania sprawców świadczyła, że to zawodowcy – zdeterminowani, gotowi na wszystko.

Zidentyfikowano amunicję i broń z której strzelano. Łuski i pociski – jak wykazały badania przeprowadzone w Wydziale Broni Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji w Warszawie – pochodziły od nabojów pistoletowych kaliber 9 mm wzór „makarow", wyprodukowanych w 1990 r. w Zakładach Metalowych w Skarżysku. Wystrzelono je z kombinowanego automatu.

Z tej samej broni

Z tego samego egzemplarza broni zabity został w miesiąc później, 16 października 1991 r., Zenon P. – właściciel kantoru wymiany walut w Stalowej Woli. Nasuwało to przypuszczenie o działalności dobrze zorganizowanej grupy przestępczej. Mordercy Zenona P. od rana kręcili się przy bloku, w którym mieszkał, widziało ich i zapamiętało wiele osób. Byli to trzej pewni siebie młodzi mężczyźni. O godz. 18 Zenon P. wracał z pracy. Dopadli go, gdy zamykał auto, strzelili z bliskiej odległości, a gdy upadł, jeden z morderców kopał leżącego w twarz, żebra. Pan P. zmarł w szpitalu. Napastnicy skradli mu dyplomatkę, którą porzucili uciekając. Nie zawierała nic cennego. Nie wiedzieli, że Zenon P. w tylnej kieszeni ma 15 tys. dolarów. Podjęty pościg nie przyniósł rezultatów, zabójcy przepadli jak kamień w wodę, nie naprowadziły na ich trop portrety pamięciowe, zamieszczone w prasie i rozesłane do komend policji w całym kraju.

W martwym punkcie

Sprawdzono dziesiątki osób, przesłuchano mnóstwo świadków, skontrolowano kilkadziesiąt czerwonych „polonezów", szukano przedmiotów mogących mieć związek z zabójstwami w Cedzynie i Stalowej Woli – daremnie. Brano pod uwagę możliwość działania gangu składającego się z obywateli byłego ZSRR, grupy mieszanej polsko-rosyjskiej bądź bandy rodzimych handlarzy walutą. Penetrowano środowiska przestępcze, prześledzono linię produkcyjną amunicji użytej w obydwu przypadkach. Próbowano również dociec faktycznego celu przyjazdu Ukraińców do Polski, zorientować się czy mieli powiązania z kręgami przestępczymi – bez efektów. Poważnym utrudnieniem był brak porozumień o współpracy między policją polską a ukraińską milicją. Po rozpadzie ZSRR dawna umowa polsko-radziecka z 1957 r. o pomocy prawnej straciła moc, nowej nie podpisano, co znakomicie ułatwia sytuację kryminalistom, natomiast wiąże ręce organom powołanym do ich ścigania. O ile w pierwszej fazie śledztwa strona ukraińska udzielała naszym niezbędnych informacji, to późniejsze kontakty były utrudnione także z powodu... braku wystarczających środków i sformalizowanych przepisów: wnioski przechodziły przez konsultat, co wydłużało procedurę, hamowało tempo pracy. Postępowanie po bez mała dwóch latach utknęło w martwym punkcie.

W uzasadnieniu umorzenia śledztwa czytamy m.in.: „zrealizowano wszelkie możliwe do wykonania czynności procesowe i wykrywcze, które pozwoliły na ustalenie najbardziej prawdopodobnego przebiegu wydarzeń... istnieją podstawy do przyjęcia, że motywem działania sprawców mogły być porachunki osobiste, lub zabór mienia należącego do ofiar... sprawców nie zdołano jednak ustalić".

Umorzenie nie oznacza zamknięcia sprawy, odłożenia jej ad acta. Nie zaniechano kontynuowania poczynań operacyjno-rozpoznawczych, gdy tylko pojawią się jakiekolwiek nowe okoliczności w każdym momencie śledztwo może zostać wznowione.

DANUTA KUMOR-MIERNOWSKA

MIĘDZY NAMI

Przed wyjazdem nad morze wielokrotnie studiowałaś prognozy pogody. Żeby tylko było słońce. Opalić się na Mulatkę i szpanować potem ciemną karnacją w swoim miasteczku. Nich widzą, a co?

Pierwszego dnia pobiegłaś na plażę, choć wietrzysko zarzucało ci ziarnka piasku na twarz, a fale goniły jedna drugą jak oszalałe. Promienie słoneczne ledwie przedzierały się przez stertę skłębionych chmur. Kiedyś wyjdzie to słońce? Szybkimi krokami przemierzałaś plażę. Szczelniej opatuliłaś się w gruby sweter. Zaczął siąpić deszczyk. Do licha! Następny dzień może będzie lepszy. Minął jeden dzień ponury i drugi. Znowu z nadzieją patrzysz w niebo, a ono ani po bonżonie zasnute szarością. No ładne będę mieć wczasy- narzekasz. Dzieci biegają wokół ciebie, chcą w mokrym piasku budować zamki. O nie, jest zimno, pomoczycie się. Dzieci kąpią kamyczki i muszelki. – Kto to do domu będzie dźwigał? Wszyscy macie nabumiszone miny. No jak ty się pokażesz w rodzinnej miejscowości, taka biała, jak z młyna. Przecież wiedzą, żeś jest na urlopie.

Za parę dni, choć pogoda, bardzo przeciętna decydujesz się spromadzić w Mulatce. Specjalnie kupiony kostium plażowy leży na tobie wprost idealnie. Ale chłód. Wątpisz czy to Bałtyk czy Morze Północne. Silne podmuchy zimnego wiatru wywołują na twoim ciele gęsią skórkę. O tak! Na taką pogodę piórka by się przydały, mogą być gęsie. Patrzysz znowu w niebo, wiatr na pewno przegna te chmurzyska. – Dzieci, cień robicie – odsuńcie się. Ciekawe, czy to słońce ma jeszcze zamiar wyjrzeć? Podobno wiatr też opala – wzbudzasz w sobie sztuczny optymizm. Aby się równomiernie opalić przewracasz się raz na plecy, raz na brzuch. Przemarzłaś zupełnie, już dość na dziś plażowania. Ale jutro wykopiesz sobie głęboki grajdoł, osłonisz kocykiem i wytrzymasz dłużej niż dziś. Wieczorem koniecznie wysłuchasz końcowej części dziennika. Podobno idzie wyż...

JOLANTA TAPOROWSKA

Życiodajne czy toksyczne?

Straszne, wspaniałe słońce

Za oknem buro, szaro, deszczowo. Mżawkę niesie falami wiatr, mimo południa jest ciemno. Jak się czujemy? Kiepsko, byle jak, chandrowato. A przecież wystarczy, by zaświeciło słońce. Świat widzimy od razu inaczej, pierzchną gdzieś czarne myśli, wszystko wydaje się lepsze, niż przed chwilą. Obiektywnie rzecz biorąc, to tylko spłynęła na nas odrobina złotego światła. Mimo to – wszystko się odmieniło.

Słońce jest nam potrzebne, a im więcej wchłonęliśmy go w czasie urlopu, tym łatwiej będzie znieść długą jesień.

Słońce, jak ostatnio donieśli naukowcy, zapobiega nowotworom jelita grubego i nowotworom piersi. Oczywiście nie oznacza to, że wylegując się na słońcu bez stanika unikniemy raka, ale z pewnością zmniejszymy groźbę jego wystąpienia. Zatem, kto wie, czy naturyści nie mają racji, unikając na plaży tekstyliów? Niektóre schorzenia skóry, jak przykładowo trądzik czy łojotok, ulegają dzięki bakteriobójczym właściwościom promieni słonecznych znacznemu złagodzeniu. Dzieci pod dobroczynnym wpływem słońca unikają krzywicy – zawarta w skórze prowitamina D3 aktywizuje się pod wpływem promieni słonecznych, zmniejszając zagrożenie krzywicą.

Gdy temperatura osiąga 20 – 25 stop. C, jesteśmy pełni radości życia, chętni do pracy, zabawy, działania. Myślimy sprawnie, poruszamy się sprężyście i lekko. Jakiż kontrast z ponuractwem, jakie niosą otowiane chmury i temperatura, mimo lipca, oscylująca wokół 10 – 15 stopni. Ale i upał tylko do pewnego momentu jest dla nas korzystny. Gdy temperatura przekracza 30 – 35 stopni C, zaczynamy być tak samo rozleniwieni, jak pod wpływem zimna. Człowiek w nadmiernym upale staje się rozkojarzony, zdekoncentrowany i zmęczony.

Słońce bywa też straszne. To z winy słońca ludzie cierpią na nowotwory skóry, ulegają oparzeniom słonecznym i alergiom. Wrażliwsze osoby muszą chronić oczy, słońce potrafi sprawić, że lecą nam łzy, powieki swędzą i dopada nas zapalenie spojówek. Wiele lekarstw, bez których nie możemy się obejść, powoduje uczulenia w zetknięciu się z intensywnym promieniowaniem słonecznym. Możemy cierpieć po zażyciu zwykłej „polopiryny", środków uspokajających, cytostatyków, niektórych antybiotyków.

Kto się leczy, przed wyjściem na pełne słońce powinien zapytać lekarza, czy dany specyfik nie wywołuje uczuleń w zetknięciu się ze słonecznym promieniowaniem.

STELLA SAWAJNER (PAI)

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Po wyborach miss

Warto było – mówią kielczanki

Z prawej Ania Janik, z prawej Katarzyna Jawor. F. J. S. Sajor

– Jak było?

Kasia Jawor: Fajnie...

Ania Janik: Moment. Pod koniec obozu zaczęły dziać się różne, mało przyjemne rzeczy. Słychać było dogadywania, a to, że jedna „żyrafa", druga „pekińczyk", itd. Atmosfera się zagęszczała. Obyło się na szczęście bez zabierania szpilek czy palenia sukienek. Przynajmniej ja się z tym nie spotkałam.

– Jak wyglądał dzień podczas zgrupowania w Wieżycy?

A.J. – Wstawałyśmy o godz. 7...

K.J. –Przepraszam,ja budziłam się o godz. 9. Lepiej bowiem się wyspać, niż najeść. Nie chodziłam na śniadania.

A.J. – Od godz. 9 rozpoczynały się próby, które z małymi przerwami na obiad i odpoczynek trwały do 18. Później kolacja i o godz. 22 musiałyśmy być w łóżkach. Rozpoczynała się cisza nocna. Teoretycznie.

– Nikt nie zakradał się do was pod osłoną nocy?

K.J. – Skądże. To jest takie oddludzie, że w promieniu 40 km nie znajdziesz żywej duszy. Tam jest las, pola i nasz ośrodek.

– Jak oceniacie swój występ?

K.J. – Ja jestem zadowolona. Mówię to z ręką na sercu, nie liczyłam na jakiś sukces.

A.J. – Nie opowiadaj... Na pewno chciałaś wygrać. Każda pragnęła zostać tą najpiękniejszą.

K.J. – Absolutnie. Ja przyjechałam się sprawdzić. Przekonać się, jak zaprezentuję się przed publicznością, czy będę potrafiła naturalnie się uśmiechać... Ta ocena jest pozytywna.

– A ty, Aniu, chciałaś wygrać?

A.J. – Pewnie... Ale nie jestem rozczarowana, ponieważ widziałam konkurentki. Sam fakt, iż znalazłam się w takim gronie, jest dla mnie ogromną satysfakcją.

– O co pytano się was podczas rozmów z jurorami?

K.J. – Rozmowy były raczej sympatyczne. Choć jeden pan, zapytał mnie, jakie wielkie święto państwowe kraju europejskiego przypada w lipcu. Chodziło oczywiście o rocznicę zdobycia Bastylii - 14 lipca.

– Obie macie chłopaków...

K.J. – Oczywiście. I to takiego kochanego. Na imię ma Maciuś.

A.J. – Mój też jest kochany. Taki misiek świetny...

– Nie mieli nic przeciwko waszemu udziałowi w wyborach?

K.J. – Mój Maciuś nie chciał, żebym jechała. Ale ja rządzę i musiał się w końcu zgodzić.

A.J. – Mój Jarek początkowo nawet mi pomagał. Później przestało mu się to podobać.

– Był zazdrosny. Miał ku temu powody?

K.J. – Nie. Nie było nawet z kim. Ania jest bardzo wierna. Ja również.

– Podsumowując: warto było?

– Warto. Nauczyłyśmy się przede wszystkim tempa. W ciągu dziesięciu minut musiałyśmy zrobić włosy i pełny makijaż. Tego nigdzie indziej nie da się nauczyć. Mamy ponadto otrzymać stroje, w których prezentowałyśmy się na scenie. Oprócz sukni ślubnych, gdyż te - sprowadzone z Francji - warte są ponoć około 2,5 tys. dolarów każda. A poza tym satysfakcja. Przecież jesteśmy finalistkami wyborów Miss Polski. A może, któraś z nas była tą szóstką? Możemy tak mówić, nie?...

Rozmawiał
GRZEGORZ SAJÓR

Jerzy Kulej dla „Słowa" o kobietach

Podobają mi się ładne kobiety

Jerzy Kulej, ongiś znakomity bokser, mistrz olimpijski, podczas tegorocznych wyborów Miss Polski – członek jury. Korzystając z okazji poprosiłem byłego pięściarza o krótką rozmowę.

– Podobały się panu tegoroczne miss?

– Ładne kobiety zawsze mi się podobały. Do Gdańska przyjechało dwadzieścia młodych, sympatycznych, niekiedy zgrabnych dziewcząt.

– Niekiedy?

– Sam pan widział, że nie wszystkie były idealne. Oceniamy przecież nie tylko urodę, ładne oczy, uśmiech, ale i figurę, sposób poruszania się. Nie było zdecydowanej faworytki.

– Jaki jest pana ideał kobiety?

– Pozwoli pan, że posłużę się przykładem. Ostatnio wziąłem udział w programie „Kariery, bariery", którego bohaterem był seksuolog Zbigniew Lew Starowicz. Do momentu wejścia do studia wydawało mi się, iż wiem dużo na temat seksu. Po programie okazało się, iż wiem bardzo niewiele. Podobnie może być w kontekście pięknych kobiet. Wydawało mi się, że mam dobry gust, że potrafię określić, co mi się w kobiecie podoba najbardziej. A podobają mi się wszystkie ładne kobiety.

– O co pytał pan kandydatki podczas indywidualnych rozmów?

– Przede wszystkim o znajomość języków obcych, co przy wyjazdach na zagraniczne konkursy jest niezwykle istotne. Zwracałem też uwagę na elokwencję, naturalność i sposób wysławiania się. Jeden z organizatorów opowiadał mi, jak przed kilkoma laty Miss Polski w pierwszym wywiadzie radiowym, na kilka pytań nie odpowiedziała ani jednym słowem, gdyż była tak zdenerwowana. Opanowanie jest więc również ważne.

– Odniósł pan wiele sukcesów w sporcie. Czy szły one w parze z sukcesami u kobiet?

– Niestety nie. Piętnaście najpiękniejszych młodych lat poświęciłem sportowi. Stąd moje kontakty z kobietami nie były zbyt częste, a na pewno nie długotrwałe. Poza tym ożeniłem się bardzo wcześnie. Pocieszam się jednak, że mam dobry gust. Zadowolony jestem, że mogłem w tym roku wybierać tę najpiękniejszą.

– Jak pan zasiadł w jury?

– Zaproponowali mi organizatorzy, bezpośrednio Nina Terentiew z drugiego programu telewizji. Zgodziłem się bez wahania. Odstawiłem wszystkie zajęcia, opuściłem wakacje na Mazurach i przyjechałem się pobawić.

– Różne są opinie na temat konkursów piękności. Co pan o nich sądzi?

– W środowisku, w którym przebywam, wśród ludzi teatru, sztuki, nigdy nie spotkałem się z negatywną opinią. Udział w wyborach dla tych młodych dziewcząt jest ogromnym wyróżnieniem. Nie wszystkie miałyby szanse pokazać się szerokiej publiczności. Niektóre pochodzą z małych miasteczek. W ich przypadku jest to awans i radość także koleżanek, rodziny, całego miasta. Sądzę, że wybory miss są bardzo moralne i wychowawcze. W ich trakcie lansuje się piękno i sztukę.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
GRZEGORZ SAJÓR

Lato bez lata

(Korespondencja z Trójmiasta)

W sopockim Biurze Zakwaterowań Prywatnych pusto. Pani siedząca za biurkiem mówi, że gdyby sezon był normalny, nasza rozmowa nie doszłaby do skutku. Z powodu natłoku klientów.

W kwaterach prywatnych w Sopocie na turystów czeka 70 miejsc. Mogłoby ich być znacznie więcej, ale szansę na przyjęcie turystów mają tylko kwatery znajdujące się blisko morza. Mimo stosunkowo niskich cen (od 60 tys. od osoby za dobę), chętnych jest niewielu. Przyjeżdżają na kilka dni. Tacy, co wypoczywają dwa, trzy tygodnie, jak dawniej, zdarzają się bardzo rzadko. Wiadomo, społeczeństwo jest biedne. A pobyt nad morzem nie należy do najtańszych. Na dobę jedna osoba powinna przeznaczyć minimum 150 tys. złotych. Trzy tysiące trzysta złotych wynosi opłata od dorosłego za korzystanie z pokoi. Płaci ją każdy zameldowany.

Campingi bez turystów

Pod koniec minionego tygodnia w Trójmieście pogoda nie rozpieszczała. Podobnie całe dotychczasowe lato: chłód i deszcz. Nic dziwnego, że tak złego sezonu nad zatoką dawno nie pamiętają. Właścicielka campingu w Gdańsku Brzeźnie, należącego do jednego z najlepszych w kraju, mówi, że jak tak dalej pójdzie, to wpływy z kasy nie wystarczą na pokrycie kosztów. W ubiegłym tygodniu pod namiotami i w przyczepach przebywało około 70 osób, co stanowi zaledwie 25 procent liczby wszystkich miejsc. Większość z gości przyjechała z zagranicy. Dzień pobytu kosztuje 30 - 60 tys. zł od osoby.

Podobnie jest na innych campingach, oraz w tanich hotelach. Na campingu II kategorii w Sopocie, gdzie za dobę dwie osoby dorosłe z dwójką dzieci, namiotem i samochodem płacą 112 tys. zł, turystów jest o połowę mniej niż rok temu. Za dobę wczasów w „Miramarze" w Sopocie trzeba wyłożyć 200 tys. (z wyżywieniem), a mimo to chętnych brakuje.

Pogoda dla hoteli

Zupełnie inaczej sytuacja wygląda w drogich, ekskluzywnych hotelach. Kierownik recepcji hotelu „Grand" w Sopocie informuje: – Na frekwencję nie narzekamy. Niemal wszystkie 112 pokoi ze 181 miejscami są zamieszkane. Wśród gości przeważają zdecydowanie turyści zagraniczni, głównie z Niemiec i Skandynawii. Ceny są bardzo zróżnicowane i zależą nie tylko od standardu, lecz choćby od faktu, w której części budynku jest pokój zlokalizowany. Pokoje z widokiem na morze są droższe i... bardziej popularne. Jednoosobowy pokój o najwyższym standardzie z dużym balkonem i wszelkimi wygodami kosztuje 1.045 tys. za dobę. Ale w „jedynce", tyle, że mniej luksusowej można zamieszkać także za 525 tys. zł. Najdroższy jest apartament trzypokojowy za 3 mln 125 tys. zł. Dni, gdy stoi pusty, zdarzają się nieczęsto.

W gdańskim hotelu „Hevelius", gdzie pokój jednoosobowy kosztuje około 1 mln zł są dni, w których brakuje miejsc dla zainteresowanych noclegiem. Podobnie, w „orbisowskiej" „Gdyni".

Zatoka to zatoka

Rodowita sopotczanka sprzedająca po trzy tysiące bilety wstępu na molo przestrzega przed morskimi kąpielami w Sopocie. - Zatoka to zatoka. Skoro kilkaset metrów dalej jest zakaz kąpieli, to dlaczego tu miałoby być inaczej?

Wprawdzie woda jest dużo czystsza, niż jeszcze rok temu i kąpiel jest chwilowo dozwolona, ale ja polecilabym panu podróż statkiem na Hel, na otwarte morze. I ładniej tam, i czyściej.

Z sopockiej przystani usytuowanej na końcu molo, statki „białej floty" odpływają kilka razy dziennie do Gdańska, na Hel i Westerplatte. Za najdłuższy i najbardziej popularny rejs na Hel (80 minut) trzeba zapłacić od 60 (dorośli) do 40 tys. zł (młodzież, emeryci, renciści). Do Gdańska - 55 i 40 tys., na Westerplatte - 45 i 30 tys. złotych.

Tegoroczna pogoda powinna zachęcać do wycieczek po Bałtyku. Nic z tego. Jeśli statek z 204 miejscami wypełniony jest w połowie, pani sprzedająca bilety, uważa to za sukces. By statek popłynął, na pokładzie musi być minimum 50 osób. Bywają dni, zwłaszcza przy pogodzie sztormowej, gdy statek pozostaje u nabrzeża.

Może jutro?

Zbliża się połowa sezonu, a słonecznej pogody jak nie było tak nie ma.

Wprawdzie w Sopocie mówią, że nawet w pochmurne dni w Trójmieście jest co robić, choć by zwiedzać zabytki, nie mówiąc już o takiej korzyści, jak wdychanie świeżego powietrza, jednak turyści są coraz bardziej zdenerwowani. I marzą: może jutro zaświeci słońce?

GRZEGORZ SAJÓR

Uwaga: woda

Bezpieczniej w wannie?

Gdzie najchętniej spędzamy urlop w lecie? Oczywiście nad wodą. Nie tak nie orzeźwi i nie ochłodzi jak kąpiel w morzu, jeziorze, rzece. Ale zanim wejdziemy do wody, miejmy przynajmniej świadomość tego, co ryzykujemy...

Woda zanieczyszczona ściekami komunalnymi - niesie niebezpieczeństwo zakażenia się np. żółtaczką. Wchodzenie do takiej wody może grozić również różnymi schorzeniami wirusowymi, jeszcze nie w pełni opisanymi w medycynie! Jeśli dziecko ma biegunkę, zwykle przypuszcza się, że pewnie coś zjadło, coś mu zaszkodziło. Tymczasem często może to być skutek kąpieli w brudnej rzece.

A więc morze? Też nie wszędzie. Przecież już władze sanitarne na znacznych odcinkach naszego wybrzeża zakazały kąpieli w morzu lub zezwoliły warunkowo. Chodzi głównie o zanieczyszczenie mikrobiologiczne. A przecież pływanie tak korzystnie wpływa na nasz organizm. To także relaks i duża przyjemność. Szkoda więc by było z nich rezygnować.

Co zatem? Przestrzegać pewnych reguł. Po pierwsze – kąpać się tylko w miejscach dozwolonych, bo skontrolowanych przez służby sanitarne i uznane za bezpieczne. Samemu też można zorientować się, czy woda nadaje się do kąpieli. Np. leżące na dnie kamienie - bez osadu, zwłaszcza śliskiego - świadczą o czystej wodzie. Wskazówką może też być zapach wody. Gdy jest brudna – brzydko pachnie. Zanieczyszczenie wody może zdradzić i brzeg – brudny, że nie wspomnimy o śniętych rybach płynących z nurtem. Ważnym sygnałem ostrzegawczym jest pojawienie się piany na wodzie. Wtedy nie zamoczmy nawet stopy.

A może basen jest najbezpieczniejszy? Też nie. Może nabawić się grzybicy. Zato nie należy obawiać się w basenie chorób zakaźnych przewodu pokarmowego, bo środki dezynfekcyjne dostatecznie przeciwdziałają temu. Ale już uważać trzeba na choroby ucha i gardła. Do wody zawsze trafiają pewne wydzieliny z nosa – kąpiących się (śluz w wydzielinach chroni bakterie przed środkami dezynfekcyjnymi). Kąpiel w basenie nie grozi jednak – jak niektórzy się obawiają zarażeniem się wirusem AIDS. Z drugiej strony – chlor dodawany do wody dla dezynfekcji nie jest jednak zupełnie obojętny dla zdrowia. Ci, którzy kąpią się często w basenach, cierpią na powtarzające się zapalenie spojówek.

Jedno jest pewne. Im częściej i przez dłuższy okres kąpiemy się w skażonej wodzie – tym większa jest szkodliwość toksycznych substancji. Z czasem może dojść do uszkodzenia nawet wątroby, serca, nerek, systemu nerwowego. Nie lekceważmy tego.

Bywa, że woda pełna jest glonów, różnych drobnych roślin. „Zielona" woda, mimo że tak ładnie wygląda – wcale nie jest nam „przyjazna". Metabolity ich w dużym stężeniu działają bowiem toksycznie i wywoływać mogą zmiany skórne – wypryski, pokrzywkę, zaczerwienienia itp.

Jeśli tak, to może najbezpieczniej jednak w... wannie? Nie. Tylko wystarczy zachowanie ostrożności, pewnej dyscypliny; gdzie zakaz kąpieli – to go honorujmy.

Kąpmy się, pluskajmy w wodzie, pływajmy, ale bez obawy o nasze i naszych dzieci zdrowie. A wtedy wodny relaks spełni swą rolę.

TERESA KWAŚNIEWSKA (PAI)

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Polsce potrzeba dobrego szamana

Z profesorem MICHAELEM RIPINSKIM-NAXONEM rozmawia MACIEJ TOPOLSKI

*** Pana ostatnia książka „Natura szamanizmu" kandyduje do tytułu najlepszej publikacji USA w 1993 r. z dziedziny religioznawstwa. Czy mógłby pan naszym czytelnikom przybliżyć jej tematykę?**

– Jest to jedna z pierwszych książek podchodzących do natury szamanizmu jako fenomenologii. To dla mnie pierwsza transkulturowa wiara, poprzez którą ludzkość aktywnie szukała odpowiedzi na pytania dotyczące istnienia człowieka i wszechświata. Szamanizm umożliwił również manipulowanie naturą.

*** Jest zatem bardzo istotnym elementem rozwoju cywilizacji?**

– Niewątpliwie. Był obecny od prapoczątków, do dziś jego ślady można znaleźć we wszystkich religiach świata, czasem są one ukryte, ale po dokładnym przyjrzeniu się, można je precyzyjnie wskazać np w judaizmie, chrześcijaństwie, hinduizmie, religiach Laponii, Syberii...

Ideologia szamanizmu była podstawą rozwoju systematycznej wiedzy i epistemologii na całej kuli ziemskiej, wiedzy z której zakiełkowała filozofia, fizyka, chemia. Świadczą o tym badania naukowe, niezależnie czy ktoś się z tym zgadza, czy nie.

*** Dlaczego „Natura szamanizmu" wywołała w środowisku naukowym w USA burzę?**

– Dla wielu ludzi jest bardzo niewygodna, ponieważ zawiera wiele teorii i faktów nie mieszczących się w ich schemacie pojmowania świata.

*** Czy może pan podać przykłady najbardziej „rewolucyjnych" stwierdzeń...**

– Przy użyciu dowodów archeologicznych ukazałem, że jedna z pierwszych form doświadczenia religijnego, jaką jest szamanizm, była związana z działaniem substancji halucynogennych, przy uzyskiwaniu wizji mistycznych. Dowody na to można odnaleźć w Europie, Azji i Ameryce.

*** Czy oznacza to, że korzenie religii wiążą się ze stanami oszołomienia narkotykami?**

– Oczywiście, nie można tego mylić ze zwykłym oszołomieniem i nie zaprzecza to istocie przekształcenia spirytualnego w religiach świata. Szamanizm w całej swej istocie neguje istnienie podziału między światem materialnym i niematerialnym.

*** Czy szamanizm był obecny w nowożytnej polityce?**

– Technik szamańskie używane w rytuałach były i są stosowane przez polityków, choć często nie zdają sobie z tego sprawy. Najlepszym przykładem jest III Rzesza. Niestety, doszedł tam do głosu czarny szaman – Hitler. Obecnie istnieją szamanistyczne społeczności w górach Syrii i Turcji.

*** Jaka jest współczesna definicja szamana?**

– Jest to osoba będąca mistrzem techniki ekstatycznej, która wchodzi w trans, we wszechświat, aby znaleźć odpowiedzi na pewne pytania. Z fizycznego punktu widzenia jest to bardzo niebezpieczne, wejście w trans osoby nie posiadającej przygotowania i odpowiednich predyspozycji może się skończyć śmiercią.

*** W Polsce słowo szaman jest dla wielu przykrym epitetem...**

– To w dużej mierze wynika ze stanowiska Kościoła katolickiego, który potępia szamanizm i nie przyznaje się do żadnych z nim związków.

*** Czy można dziś zostać szamanem?**

– To jest rodzaj powołania. Ten, kto przeczytał kilka książek na ten temat i uważa się za szamana, mówi bzdury. Oczywiście, jest to możliwe, ale przygotowanie zabiera wiele lat. Trzeba temu poświęcić całe życie.

*** Jaka jest rola społeczna szamana?**

– Jest on mitologiem społecznym, żywym archiwum utrzymującym ciągłość kalendarza religijno-społecznego. Jest balansem ekologicznym między naturą a człowiekiem. Pełni rolę psychoterapeutyczną, jest także przewodnikiem duchowym prowadzącym po śmierci dusze swoich podopiecznych do miejsca ich przeznaczenia.

*** Czy mieliśmy w naszej historii jakiegoś wielkiego szamana?**

– Oczywiście. Był nim Józef Piłsudski.

*** Czy w naszym dzisiejszym życiu politycznym widzi pan przejawy szamanizmu?**

– Do tej pory nie, a szkoda. Polsce potrzeba dobrego szamana, prawdziwego charyzmatycznego przywódcy, który potrafi pociągnąć masy za sobą. Na takich ludziach opiera się cały postęp cywilizacyjny.

*** Jest pan również specjalistą w dziedzinie ewolucji systemów zarządzania. Jak pan ocenia reformy tego systemu w Polsce?**

– Niestety, zarządzanie w waszym kraju pozostawia wiele do życzenia. Pomimo kryzysu społecznego i ekonomicznego nie widać, aby ludzie odpowiedzialni za zmiany społeczne i gospodarcze odsunęli osobiste interesy na bok, a jest to w tej chwili konieczne. Nie chciałbym wchodzić w szczegóły, ponieważ jestem tu na prawach gościa.

*** Czego w takim razie powinniśmy życzyć sobie w najbliższym czasie?**

– Aby w czasie wyborów wyłoniono chociaż jednego szamana, byle nie był to szaman czarny.

*** Jak to się stało, że znalazł się pan w Kielcach i skąd zna pan tak dobrze nasz język?**

– Mam polskie korzenie, mój ojciec był Polakiem. Od trzeciego do dwunastego roku życia mieszkałem tutaj, żona jest warszawianką. W zeszłym roku zostałem zaproszony na kongres przez Uniwersytet Warszawski, miałem wykład w Kielcach i wtedy zaczęła się moja bliższa znajomość z WSP.

*** Podobno zostanie pan na dłużej gościem WSP?**

– Na propozycję władz uczelni objąłem kierownictwo Zakładu Kulturoznawstwa na Wydziale Zarządzania i Administracji.

*** Czy będzie pan łączył dotychczasową działalność w USA z pracą w Kielcach?**

– Będę się starał o jak najściślejszą współpracę instytutu w Belize i WSP. Dzięki ogromnemu potencjałowi naukowemu tej placówki kielecka uczelnia może bardzo dużo skorzystać.

*** Dziękuję za rozmowę.**

Profesor Michael Ripinsky-Naxon, antropolog społeczny, specjalista w dziedzinie kulturoznawstwa i szamanizmu. Dotychczasowy dyrektor Centralnego Amerykańskiego Instytutu Prehistorii i Tradycyjnych Kultur w Belize. Wykładowca Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley i Los Angeles. Jego ostatnia książka „Natura szamanizmu" otrzymała w USA nominację na najlepszą książkę naukową 1993 w dziedzinie religioznawstwa.

Statystyczna polska para zużywa ledwo dwie i pół prezerwatywy rocznie, co sytuuje nas na ostatnim miejscu w Europie

Naciągany problem

W stolicy Czech na każdym kroku – w przejściach podziemnych, na dworcach, w toaletach – wiszą automaty z prezerwatywami, po 10 koron paczuszka. W całej Polsce nie ma ani jednego takiego urządzenia. Nie tylko dlatego, że u nas w obiegu nie ma monet, bo mogłyby je zastąpić np. żetony telefoniczne. Telekomunikacja Polska SA nie zgadza się jednak, by używaczik do kupowania kondomów, gdyż to ujęłoby powagi owej szacownej instytucji.

W dobie AIDS prezerwatywa staje się na całej kuli ziemskiej artykułem powszechnego użytku, jej stosowania uczy się już dzieci w szkołach podstawowych, a w wielu krajach rozdaje się je za darmo. Tymczasem u nas jest to przedmiot wstydliwy, nie wymieniany z nazwy, a jeśli już – to szeptem, używany od święta, prawie nielegalny. **Światowa prasa ma frajdę, pomieszaną z przerażeniem, cytując – jak ostatnio „Newsweek" – fragmenty podręcznika „Zanim wybierzesz – przygotowanie do życia w rodzinie", zalecanego polskiej**

młodzieży przez polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej: *„Osobę używającą środków antykoncepcyjnych można przyrównać do kogoś, kto bez względu na pogodę zawsze chodzi pod parasolem. Prezerwatywy są kłopotliwe w użyciu i niestetyczne. Tak, jakby podczas stosunku żona zakładała dywaczki czepek i gumowe rękawice".*

Trudno się więc dziwić, że w edukowanym w ten sposób społeczeństwie „spożycie" prezerwatyw od trzech lat maleje, co jest ewenementem na skalę światową.

WHO oblicza zużycie kondomów nie na „głowę" czy „członka", ale na „parę aktywną seksualnie". Statystyczna polska para zużywa ledwo dwie i pół prezerwatywy rocznie, co sytuuje nas na ostatnim miejscu w Europie. W 1992 r. sprzedano w Polsce niespełna 30 mln prezerwatyw o jedną czwartą mniej niż cztery lata temu. Do ich stosowania przyznało się, według badań polsko-norweskiej firmy konsultingowej, 26 proc. kobiet i 46 proc. mężczyzn, głównie ze średnim i wyższym wykształceniem, mieszkających w dużych miastach./.../

Przez wojną polski przemysł gumowy znany był nie z opon, ale z prezerwatyw najwyższej jakości. Każde ówczesne dziecko znało slogan reklamowy producenta „Luxi gum", ułożony przez Mariana Hemara: „prędzej serce ci pęknie", równie popularny i wszechobecny w prasie i na murach, jak „cukier krzepi" czy „Radion sam pierze". Automaty z gumkami były tak powszechne, jak budki telefoniczne; pierwsze urządzenie zainstalowała już w 1923 r. Bratnia Pomoc, w holu nowego akademika przy placu Narutowicza w Warszawie.

Siedemdziesiąt lat później pewna dziennikarka próbowała zainteresować takimi automatami władze i organizacje studenckie kilku wyższych uczelni, które wyraziły solidarne desinteressement.

Reklam prezerwatyw nie można dziś znaleźć w aptekach, gazetach ani w telewizji.

Andrzej Draus, dyrektor „Unimilu", jedynego w Polsce, producenta gumowych zabezpieczeń, zdołał ulokować reklamę swych wyrobów jedynie w krakowskim radiu satelitarnym RMF. Kiedy rok temu przygotowywał się do kampanii reklamowej w polskiej telewizji, żaden producent nie chciał mu zagwarantować, że film reklamowy, który musiałby kosztować 100 - 150 mln zł, zostanie wyemitowany. Szefowie biura reklamy TVP nie powiedzieli wprawdzie wyraźnie, że nie nadadzą reklamy kondomów, a tylko: „przyślijcie, zobaczymy, komisja artystyczna oceni", ale po minach rozmówców było widać, że nie ma na to szans. W ten sposób telewizja publiczna nie zarobiła 1,5 mld zł, które „Unimil" mógł przeznaczyć na promocję.

Niechęć Polaków i Polek, urzędowych i prywatnych, do prezerwatyw nabrała już rangi symbolu. Dwa lata temu „Der Spiegel" zamieścił reportaż z hamburskiej dzielnicy rozkoszy – Sankt Pauli. „Polaka, nawet biegle władającego niemieckim, poznam na ulicy po nie czyszczonych butach, a w łóżku po wstręcie do gumki, chyba że założę mu ją ustami tak, by nie widział" – w ten sposób charakteryzowała poszczególne nacje swoich klientów jedna z dam wystawowych. Przed paroma tygodniami raport o berlińskich prostytutkach wydrukował „Time". O tamtejszych „panienkach" z Polski krąży opinia, że „wychowane w głębokiej wierze katolickiej, nie mają żadnej świadomości groźby związanej z AIDS i wstydzą się, gdy wspomnieć o kondomie".

Nasza narodowa alergia na lateks ma dwie przyczyny. Pierwsza jest taka, *że prezerwatywy wyrabiane w PRL tak różniły się jakością od kondomów II Rzeczypospolitej, jak „gyrenka" od przedwojennego „fiata 508"*, o czym przekonało się sporo wielodzietnych rodzin. Zachodnioniemiecki miesięcznik konsumencki „Test" przebadał swego czasu kondomy produkowane w 14 krajach Europy. Ocenę bardzo dobrą otrzymały produkty szwajcarskie, holenderskie, francuskie, duńskie, szwedzkie i włoskie. Dobrą – austriackie, niemieckie i belgijskie. Zadowalającą – hiszpańskie i węgierskie. Najgorsze – gorsze nawet od radzieckich i bułgarskich – okazały się wyroby krakowskiego „Stomilu". W 77 sztukach na 300 przebadanych były dziury, a próby wytrzymałości, polegające na wpompowaniu 18 litrów powietrza, nie wytrzymało 15 na 100.

W ten sposób podwórkowy dwuwiersz – „chcesz mieć dzieci jak brylanty, stosuj polskie środki anty" – zyskał poniekąd naukowe wsparcie, uzasadniające, dlaczego w latach 70. i 80. mieliśmy najwyższy przyrost naturalny w Europie. Po opublikowaniu badań „Testu" Federacja Konsumentów zwróciła się do ministra zdrowia o „wprowadzenie bezwzględnego zakazu sprzedaży na polskim rynku prezerwatyw produkowanych w Polsce". Wkrótce wydany został taki zakaz, a firmę postawiono w stan likwidacji.

Aby dogonić Europę, Ministerstwo Zdrowia przyłożyło rękę do utworzenia, na gruzach krakowskiego „Stomilu", spółki „Unimil" z udziałem kapitału zagranicznego. W Myślenicach stanęły nowoczesne maszyny niemieckiej firmy CPR, przystosowane do produkcji 30 typów prezerwatyw: nawilżanych i pudrowanych; przyprawianych środkami plemnikobójczymi, podniecającymi i zapachowymi; o smaku bananowym, malinowym i truskawkowym; ozdobnych (w kwiatuszki) i przeznaczonych specjalnie dla poderastów (są znacznie grubsze i mocniej lubryfikowane od pozostałych).

Potrzeby polskiego rynku MZiOS oszacowało na 140 mln gumek, czyli 13 rocznie na jedną kochającą się parę.

Byłby to wskaźnik na poziomie europejskiej dolnej strefy stanów średnich.

Licencyjne wyroby „Unimilu" uzyskały atesty polskiego Instytutu Leków i Niemieckiego Federalnego Urzędu Zdrowia oraz pozytywną opinię Światowej Organizacji Zdrowia. Polska znów ma szansę, aby zostać europejskim „kondominium". Na przeszkodzie stanęły jednak względy ideologiczne.

Kościół katolicki, który nigdy nie zaaprobował prezerwatyw, w III Rzeczypospolitej zaczął je oficjalnie zwalczać, nadinterpretując encyklikę „Humanae vitae", która w krajach Trzeciego Świata stanowiła podstawę do masowego propagowania kondomów jako naturalnego środka regulacji urodzin. W ślad za objawioną w Sejmie „kontraktowym" trójcą posłów ZChN, w teren wyruszyły trójki parafialne, które zmuszały kierowników (nie sprywatyzowanych jeszcze wtedy) aptek do usuwania środków antykoncepcyjnych „z widoku publicznego" i chowania ich pod ladę. Owe „trójki" były szczególnie gorliwe w połowie 1991 r., w okresie papieskiej wizyty./.../

Antyprezerwatywową krucjatę wsparł propagandowo Kazimierz Kapera, ówczesny wiceminister zdrowia, pamiętną wypowiedzią w telewizyjnych „Wiadomościach", że stosowanie gumek jest sprzeczne ze światopoglądem katolickim. I choć premier Bielecki zwolnił go za to z posady, lekarze do dziś wolą omijać ten temat, obawiając się, że przez zalecanie kondomów swym pacjentom narażą się „Kodeksowi etyki lekarskiej", przepisom ustawy antyaborcyjnej i władzom swego resortu.

W styczniu tego roku dyrektorzy wojewódzkich stacji sanitarno-epidemiologicznych otrzymali z Ministerstwa Zdrowia pismo, które wyjaśniało, że **prezerwatywy „są przeznaczone dla osób zagrożonych AIDS: narkomanów i homoseksualistów"** – a więc nie dla większości Polaków. Natomiast w czerwcu br. Zbigniew Hałat, wiceminister zdrowia i główny inspektor sanitarny, zażądał od wiceministra MEN wyjaśnień, dlaczego broszura „AIDS i ty", pokazująca, jak stosować kondomy, rozpowszechniana jest „w systemie szkolnym" RP, na co tylko czekało ZChN–owskie MEN, gdy tylko zakazać.

– Oświata seksualna osiągnęła u nas stan katastrofalny – mówi prof. Zbigniew Lew Starowicz, dyrektor Instytutu Seksuologii. – Połowa młodzieży rozpoczyna życie seksualne przed ukończeniem szesnastego roku życia, a 80 proc. nie stosuje żadnych środków zapobiegawczych, bo nie ma o nich pojęcia. Liczba chorych na AIDS i nosicieli wirusa HIV rośnie w Polsce w tempie geometrycznym.

W pierwszej połowie br. zarejestrowano 2,5 tys. nowych przypadków, co jest, jak się uważa, zaledwie jedną dziesiątą góry lodowej./.../

W 1992 r. „Unimil" zdołał sprzedać na polskim rynku zaledwie połowę – 22 mln sztuk – swoich produktów. Drugą połowę wyeksportował do Niemiec oraz Skandynawii./.../

W „Unimilu" są przygotowani na to, że kolejny Sejm, rząd lub minister mogą w ogóle zakazać sprzedaży prezerwatyw. Wtedy przestawią się na produkcję smoczków do butelek dla niemowląt.

(„Wprost")

JERZY SŁAWOMIR MAĆ
Współpraca: **LESZEK KONARSKI**

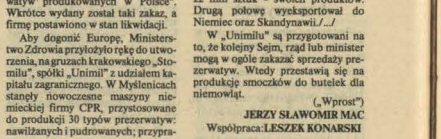

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Go On

Paweł Solarz: Czy już wiadomo, kiedy pojawi się płyta.

Mariusz Kozak: Kończę właśnie sesję nagraniową w S-4. Najpierw pojawi się na pewno kaseta, potem płyta kompaktowa. Kasetę będzie można kupić w sklepach na początku sierpnia.

P.S.: Kto ją wyda?

M.K.: „Wifon". Album realizuje Jarek Regulski, kiedyś wspomagał przy stole mikserskim Perfect.

P.S.: Może więc będzie podobnie?

M.K.: Bardzo bym chciał...

P.S.: ...ja też, bo przecież Twoja grupa jest z Kielc.

M.K.: Tak. Chociaż ta grupa to ja. Pomagają mi Piotr Wrzosowski, Mariusz Matysek, Paweł Borycki i Andrzej Rajski.

P.S.: Wróćmy do kasety.

M.K.: Znajdzie się na niej 10 piosenek. Na płycie kompaktowej będzie więcej. Teksty są głównie mojego przyjaciela z Warszawy, Tomasza Wachnowskiego. Są też Bogusia Nowickiego i moje.

P.S.: Czy planujesz koncerty?

M.K.: Tak. Będę promował kasetę. Ale kiedy początek, teraz jeszcze nie wiem. Na razie w programie pierwszym telewizji: W muzycznej Jedynce można oglądać piosenkę promującą wydawnictwo „Każdą chwilą".

P.S.: Więc... naprzód!

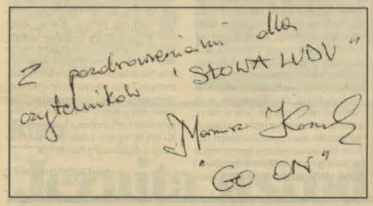

Pet Shop Boys

Po długiej przerwie, para specjalistów od wpadających w ucho melodyjnych piosenek, wraca na listy przebojów.

Nowy album i nowy image, na który składają się okulary, spiczaste czapeczki i kosmiczne kombinezony, zapowiada udany comeback.

Były dziennikarz „New Musical Express" - **Neil Tennant** i milczący klawiszowiec **Chris Lowe**, mówią o nowej płycie, twierdzą kokieteryjnie, że są nadal najnudniejszą grupą popową świata.

We wrześniu muzycy zapowiadają pojawienie się na rynku swojej nowej płyty. Na razie wydawnictwo promuje przebój **„Can You Forgive Her"**.

Music News from The World

- Wokalista Roxette, **Marie Friedrikson** urodziła córeczkę - Inez Josefin. Ojcem jest Micke Bolyos.

- Michael Bolton i aktorka Nicolette Sheridan zanim się pobrali już się rozstali. Dla Nicolette, Michael rozwiódł się po 15 latach małżeństwa z Maureen, zostawiając byłą żonę z trójką dzieci.

- Nowe europejskie tournee rozpocznie 28 lipca na Mont St. Michel w Normandii - **Jean Michel Jarre.** Podczas trasy przedstawi najnowszą płytę „Chronologie". Jarre wystąpi w Brukseli, Barcelonie, Londynie, Budapeszcie i Berlinie.

Jednym zdaniem...

Czapki z głów, oto nowa „królowa muzyki pop", Janet Jackson.

Madonna

Madonna rozpocznie swoje kolejne tournee koncertowe w Londynie na Wembley 25 września.

Madonna zamierza przypomnieć piosenki z albumu **„Erotica"**, który został sprzedany w milionach egzemplarzy.

Krytycy twierdzą, że będzie to „Sex-coctail".

Nowe A-HA

Po prawie trzech latach przerwy wreszcie dał znać o sobie zespół A-HA.

Ostatni album norweskiego tria **„East of the Sun, West of the Moon"** zapowiadał zmianę stylu. Ich singiel, promujący najnowszy longplay, przypomina brzmieniem bardziej grupę U2, niż melodyjny A-HA z połowy lat 80.

Nowy materiał powstał w domu Pala w Nowym Jorku. Został nagrany, natomiast, w studiu **Prince a w Paisley Park Minneapolis.**

Płyta pojawi się, tak zapewniają muzycy, pod koniec roku. Również wtedy zacznie się trasa A-HA. Prawdopodobnie europejskie koncerty nazwane będą „Dark is tour".

Bono & Co.

To będzie na pewno największe wydarzenie tego roku: Bono i U2 w futurystycznym spektaklu „Zooropa".

„Nowa płyta nie jest szczytowym osiągnięciem naszej twórczości" - The Edge.

Album pod tym samym tytułem: „Zooropa" ukazał się 5 lipca. Albumu nie pilotowały żadne akcje reklamowe.

U2 twierdzą, że płyta jest zupełnie wyjątkowa.

Nowe płyty

„52 dla przyjaciół" - TSA.

9 piosenek legendarnej już w Polsce grupy, utrzymanych w bardzo charakterystycznych dla TSA klimatach.

„Czarne Szeregi" - Proletaryat. Dynamika, teksty - to wizytówka zespołu. Kaseta dla mnie na czwórkę z plusem.

„The Extremist" - Joe Satriani.

Obok Steve a Vai, Vernona Reida należy do najlepszych gitarzystów. Płyta to udowadnia!

Depeche Mode

Dziś kończy się pierwsza tura, 18-miesięcznej trasy koncertowej D.M.

Jak nazywa się pierwszy przebój z najnowszej płyty „Songs of Faith and Devotion"?

Na odpowiedzi czekamy do 31 lipca.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

KRZYŻÓWKA za wideokasetę

Nagrodę – wideokasetę – funduje redakcja „Słowa Ludu"

POZIOMO: 1) sitwa, koteria, 8) znawca literatury, 9) słowo honoru – dawniej, 10) rzuca kalumnie, 13) ziele dla starej panny, 14) święta księga islamu, 18) pochrzyn, 19) oblicze, 21) tkanina na ciepłą bieliznę, 22) brat męża, 25) lampa z kloszem zawieszonym na łańcuszkach, 26) koniec epoki, 27) mierzony w decybelach.

PIONOWO: 2) miejscowość we Włoszech, związana z kultem Matki Bożej, 3) południowosłowiański taniec ludowy, 4) zgromadzenie, 5) warsztat rolnika, 6) buty biegacza, 7) „Hajka", 11) początek, najczęściej dziejów, 12) atrofia, 14) czerwony symbolizuje pożar, 15) zawartość cieplna, 16) kłopot, 17) miejscowość na północ od Mławy, 20) klient ZUS, 23) pradziad Hiszpana, 24) miejsce ostatecznej klęski wojsk Hannibala.

JAG

Na rozwiązania czekamy tydzień.

Rozwiązanie krzyżówki z 10 lipca:

POZIOMO: szpada, skowyt, kolator, radar, opat, strzelba, kosmopolita, durszlak, zsyp, akwen, tandeta, aparat, wrzawa.

PIONOWO: sektor, palba, data, karuzela, wodolot, tarpan, protoplasta, amazonka, oprawca, zdrada, oprawa, Szela, knur.

Nagrodę – wideokasetę – ufundowaną przez redakcję „Słowa Ludu" wylosował pan Jakub Dąbrowski, os. J. Brożka 6 m. 13, 29-100 Włoszczowa

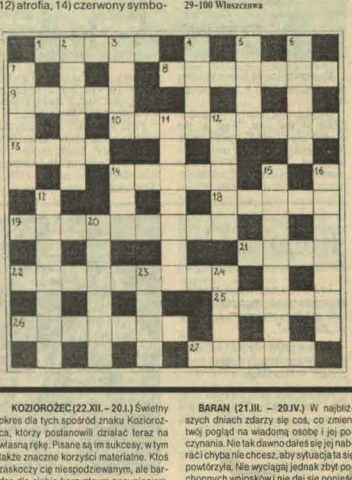

Umiejętność dogadywania się bez otwartego konfliktu oraz zawarcia kompromisu bez znacznego uszczerbku dla swoich zamierzeń jest niezwykle cenna i pożyteczna nie tylko w życiu korpusu dyplomatycznego. Każdy z nas jest na małą skalę negocjatorem i politykiem albo dyktatorem i agresorem. Oczywiście, skutki praktyczne takich zachowań są rozmaite, dyplomacja nie zawsze jest skuteczna, o czym możemy się przekonywać na przykładach w skali światowej. Nieraz znacznie skuteczniejsza bywa gwałtowność i apodyktyczność, czasem zaś jest po prostu łatwiejsza. Życiowa dyplomacja bywa trudniejsza, ale niewątpliwie jest mniej bolesna.

Za umiejętnościami dyplomatycznymi kryją się różne cechy osobowości, nie można jednak powiedzieć, że jest jakaś „cecha dyplomacji". Dobry dyplomata musi z pewnością umieć popatrzeć na problem z wielu stron, nie tylko ze swojej. Powinien też potrafić mówić o faktach i spostrzeżeniach, a nie oskarżać, obwiniać, manipulować uczuciami. Potocznie uważa się czasem, że dyplomata to ktoś, kto umie „odwrócić kota ogonem", przekonać kogoś, że „białe" jest „czarne". Tymczasem raczej trzeba powiedzieć, że są to umiejętności wzorowego manipulatora i oszusta. Oczywiście, mówię tutaj o tej codziennej dyplomacji, którą musimy stosować, aby dogadać się z ludźmi. Zawodowy dyplomata mógłby się nieraz obrazić, że ktoś stawia mu takie wymagania, jak mówienie prawdy. Prawdopodobnie jednak właśnie dlatego mamy takie wyniki w polskiej polityce. Zajmijmy się więc tylko tą powszednią życiową „dyplomacją". Jej bardzo ważnym wymogiem jest właśnie szczerość wobec siebie i innych odnośnie tego, co się przeżywa. Dobry negocjator potrafi mówić o tym, co czuje i nie czeka, że druga strona się tego domyśli. Potrafi też wyrazić swoje zdanie, ale tak, by nie ranić przeciwnika. W czasie prowadzenia rozmów takiemu dyplomacie nie chodzi o postawienie na swoim, ale o osiągnięcie porozumienia. Dlatego też słucha uważnie co ma do powiedzenia jego „polityczny przeciwnik" i próbuje zrozumieć, dlaczego tak myśli (lub tak coś przeżywa) nie przekonując go, że tak myśleć (odczuwać) nie powinien. Dobry życiowy dyplomata rozumie, że kompromis jest czasem o wiele cenniejszy od całkowitego zwycięstwa, choć może nie tak efektowny.

W życiu dość często okazujemy się jednak słabymi dyplomatami wybierając drogę „na skróty", czyli politykę siły albo manipulację. Są to takie ludzkie słabości jak i inne. Próba ich samooceny może być nie tylko pożyteczna ale i zabawna. Zachęcam więc Państwa do odpowiedzi na poniższe pytania. Proszę odpowiadać „tak" (raczej tak) i „nie" (raczej nie).

1. Czy w czasie dyskusji dość często dajesz upust swoim nerwom?

2. Czy wczuwasz się w stan emocjonalny swojego rozmówcy?

3. Czy dość łatwo przychodzi ci udowodnić komuś, że nie ma racji?

4. Czy uważasz, że kompromisy bywają nieskuteczne czy nawet kompromitujące?

5. Czy lubisz omawiać z najbliższymi swoje problemy?

6. Czy zazwyczaj mówisz otwarcie o tym, co ci się nie podoba nie dbając zbytnio o to, co ktoś sobie pomyśli?

7. Czy masz opinię osoby roztropnej i zrównoważonej?

8. Czy sądzisz o sobie, że masz talenty dyplomatyczne?

9. Czy lubisz podyskutować z kimś tylko po to, aby poznać jego poglądy?

10. Czy musiałeś kiedyś użyć siły, aby kogoś do czegoś nakłonić (zmusić)?

11. Czy raczej uchodzisz za osobę stanowczą i uparta?

12. Czy nawet gdy mówisz komuś prawdę prosto w oczy starasz się, aby była ona jak najmniej bolesna?

13. Czy uważasz, że potrafisz wybrnąć „dyplomatycznie" z trudnych sytuacji?

14. Czy widziałbyś się w roli kogoś, kto ma pełnić misję pojednawczą?

15. Czy gdy się z kimś nie zgadzasz, to dajesz to od razu do zrozumienia?

TABELA WYNIKÓW

Nr pyt.	TAK	NIE
1.	0	2
2.	2	0
3.	0	2
4.	0	2
5.	2	0
6.	0	2
7.	2	0
8.	2	0
9.	2	0
10.	0	2
11.	0	2
12.	2	0
13.	2	0
14.	2	0
15.	0	2

PUNKTACJA

Jeżeli uzyskałeś punktów:

30 – 24: Jesteś dobrym dyplomatą w życiu codziennym. Potrafisz dogadywać się z ludźmi bez zaogniania konfliktów czy wywoływania wojny. Nie uciekasz się zbytnio do różnych sposobów manipulowania rozmówcami, chyba że nieświadomie. Wiele osób twierdzi, że miło jest z tobą podyskutować. Potrafisz mówić ludziom prawdę, ale troszczysz się o to, aby niepotrzebnie nie zaostrzać sytuacji. Twoja życiowa ostrożność nie jest zwasze doceniana, ale z pewnością czyni cię większym dyplomatą.

22 – 18: Masz przeciętne umiejętności dyplomatyczne w dziedzinie kontaktów międzyludzkich. Prawdopodobnie wiele zależy od twoich potrzeb. Jeśli ci zależy, potrafisz być uprzejmy i miły i jednocześnie rzeczowy. Raczej potrafisz zdobyć zaufanie. Gdy jednak sytuacja tego nie wymaga, jesteś już dużo mniejszym dyplomatą i nie starasz się o odpowiedni styl bycia. Twoją dyplomację traktujesz bowiem trochę jak pewną grę, stąd już blisko do manipulowania ludźmi. Najprawdopodobniej doświadczenie życiowe podpowiada ci, że nie wszystko da się osiągnąć dyplomacją.

16 i poniżej: Nie jesteś dobrym dyplomatą w życiu codziennym. Nie zawsze potrafisz się odpowiednio zachować, nawet gdy tego wymaga sytuacja. Jesteś zwolennikiem metod konkretnych i skutecznych. Negocjacje nie są ci raczej po drodze, o ile nie zagwarantują ci osiągnięcia celu. Nie za bardzo wierzysz w trwałe kompromisy. Twoje zdecydowanie i bezkompromisowość bywają czasami pożyteczne i warto, abyś je dobrze wykorzystywał. Pewnie jednak wielu osobom z twojego otoczenia lżej by się żyło z tobą przy odrobinie szczerej dyplomacji z twej strony.

PIOTR SZCZUKIEWICZ

Horoskop dla Ciebie

KOZIOROŻEC (22.XII. – 20.I.) Świetny okres dla tych sposród znaku Koziorożca, którzy postanowili działać teraz na własną rękę. Pisane są im sukcesy, w tym także znaczne korzyści materialne. Ktoś zaskoczy cię niespodziewanym, ale bardzo dla ciebie korzystnym posunięciem. Może to być zwrotny moment w twojej karierze.

WODNIK (21.I. – 18.II.) Nie powinieneś niczego nikomu zazdrościć. Jeżeli zabierzesz się solidnie do pracy wówczas i ty zaczniesz odnosić sukcesy, choć nie od razu. Nie przekręcaj własnych obietnic danych rodzinie. Nie planuj wydatków ponad miarę własnych możliwości. Twoja nieftrasobliwość przynosi ci tylko szkody.

RYBY (19.II. – 20.III.) Zbliżający się tydzień nie będzie szczególnie dobry, ale przy odrobinie silnej woli – poradzisz sobie ze złośliwością losu i kłopotami. Drobne sukcesy zawodowe warto nagłośnić tak, by konkurenci sądzili, że to wielka wygrana. Bądź jednak rozważny i uważaj, abyś nie wplątał się w sytuację bez wyjścia.

BARAN (21.III. – 20.IV.) W najbliższych dniach zdarzy się coś, co zmieni twój pogląd na wiadomą osobę i jej pozycynania. Nie tak dawno dałeś się jej nabrać i chyba nie chcesz, aby sytuacja ta się powtórzyła. Nie wyciągaj jednak zbyt pochopnych wniosków i nie daj się ponieść odruchowi buntu. Podejmij właściwą decyzję.

BYK (21.IV. – 20.V.) Twoja chęć posiadania dóbr materialnych za wszelką cenę zraża do ciebie przyjaciół. Będziesz musiał dokonać obecnie wyboru. Wyciągnij rękę i zaaranżuj spotkanie. Atmosfera odzyskanego zaufania nie tylko zlikwiduje nieufności, ale pomoże w zacieśnieniu przyjaźni. Postaraj się o to!

BLIŹNIĘTA (21.V. – 21.VI.) Nerwowa sytuacja w pracy nie powinna wpływać na twoje postępowanie w domu. Rodzina nic nie zawiniła, zadbaj o nią. Jesteś zmęczony i dlatego postawiony przed tobą cel wydaje się zbyt trudny do osiągnięcia. Zrezygnuj z walki o coś, a skoncentruj się na jednej sprawie. Opłaci się to po stokroć.

RAK (22.VI – 22.VII.) Czas przeciekа ci przez palce, także z twojej własnej winy, bo zbyt się eksploatujesz w drobiazgach. Sam z wszystkim się nie uporasz, nawet gdybyś tego bardzo chciał. Zmęczenie daje się we znaki. Część zadań scedуj na współpracowników. Jeśli pocwiczysz samodyscyplinę – odzyskasz równowagę.

LEW (23.VII. – 23.VIII.) Maleńkimi krokami ale systematycznie zmierzaj do prawdziwych triumfów w pracy. Nieoczekiwany sojusznik spośród współpracowników okaże się prawdziwym skarbem. Uważaj jednak i działaj tak, aby go nie stracić. Stosunki z kimś bliskim nieco się ochłodzą. Na szczęście tylko na jakiś czas.

PANNA (24.VIII. – 23.IX.) Pod żadnym pozorem nie wracaj do spraw, które w pracy odebrały ci wystarczająco dużo zdrowia. To już na szczęście za tobą. W najbliższych dniach zajmij się sobą i rodziną. Uważnie wysłuchaj zdania partnera, nie protestuj, bo może się okazać, że twój upór przyniósłby więcej szkody niż korzyści.

WAGA (24.IX. – 23.X.) Rzadko masz szczęście do dobrych interesów. Tym razem jednak wszystko wskazuje na to, że uda ci się odnieść drobny sukces. Minimum wysiłku, maksimum korzyści zapewni ci tylko rozsądny mariaż z operatywną osobą. Nie krępuj się jej, ani nie kieruj sentymentami, bo tylko w duecie pisany wam sukces.

SKORPION (24.X. – 22.XI.) Uspokój się! Krzykiem i zdenerwowaniem zaczniesz popełniać znacznie więcej błędów. Pilnuj się, bo coraz częściej zdarzają ci się w pracy takie nie kontrolowane reakcje. W połowie przyszłego tygodnia nieoczekiwana wizyta i... niezwykle udany wieczór. Wilmy wspomnieniom nie będzie końca.

STRZELEC (23.XI. – 21.XII.) Czy koniecznie musisz ustawicznie zrzędzić? Staraj się dostrzec zarówno w pracy jak i w domu pozytywne strony życia. Tobie będzie lżej i innym z tobą też. Na poprawę twego humoru dobrze by zrobiła podróż służbowa, im dalsza i dłuższa tym lepiej dla wszystkich. Wyjdzie ci na zdrowie!

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Filmy na niedzielę poleca

Jarosław Chlewicki „Audio - video MAX"

„Stalingrad"

Opowieści o II wojnie światowej mają zagorzałych wielbicieli. Dotychczas nasz obraz zmagań na froncie wschodnim kreowano poprzez kinematografię radziecką, o jednoznacznej czarno-białej tonacji. Technika wideo sprawia, że pojawiły się w obiegu kasety z filmami kręconymi na Zachodzie. Remake „Stalingrad" opowiada o najbardziej zaciekłym oblężeniu, o wielkiej ofensywie niemieckich dywizji i o klęsce, która odwróciła losy wielkiej wojny. Epicki rozmach, sugestywne sceny batalistyczne i historia żołnierzy, zamieszanych w zmagania na froncie.

„Stalingrad". Reżyseria: Joseph Vilsmaier. Grają: Dominique Horowitz, Thomas Kretschmann. 103 minuty. Dystrybucja w Polsce Neptun Video Center.

„Szlachetny podróżnik"

Na odkrytym przypadkowo egipskim sarkofagu znaleziono tajemniczą inskrypcję. Uczeni odszyfrowali hieroglify i przesłanie o treści „tajemniczy podróżnik". Otworzono grobowiec, a zachowaną znakomicie mumię przesłano do dalszych badań do kalifornijskiego college u. Gdy uczeni zaczęli badać pochodzenie i historię mumii, okazało się, że człowiek pochowany przed tysiącleciami - ożywa. Mumia zaczyna siać grozę. Do walki z niespodzianym wrogiem staje więc cały współczesny świat naukowy. Ale jak walczyć z przybyszem z innej planety?

„Time walker" - „Szlachetny podróżnik". Reżyseria Tom Kennedy. Grają: Ben Murphy, Nina Axelrood, Kevin Brophy. 96 minut. Dystrybucja w Polsce Top Video.

„Sidekicks"

Tym razem Chuck Norris wciela się w postać nauczyciela, który z fajtłapy i notorycznego pechowca ma zrobić gościa nie dającego sobie nigdy, przenigdy dmuchać w kaszę. Nie ma potrzeby udawać, że nie jest to wybitne dzieło filmowe, ale typowa guma do żucia dla oczu, opowiastka dla każdego. Ułożone wyłącznie po to, by swoją techniką mógł się popisywać Chuck, walki wschodnie, ckliwy romans małolatów, trochę humoru i już jest przepis na godzinę dobrej, w amerykańskim stylu rozrywki. No, biją się i skaczą po ekranie, aż momentami zapiera dech w piersiach.

„Sidekicks". Reżyseria Aaron Norris. Grają: Chuck Norris, Jonathan Brandis, Beau Bridges. 98 minut. Dystrybucja w Polsce Neptun Home Video.

Kino

Jezuita wśród Indian

W kieleckim kinie „Moskwa" ten film ma bardzo marną frekwencję, co jest przykre i zaskakujące. Przykre dlatego, iż „CZARNA SUKNIA" Brusa Beresforda to jedno z najwartościowszych filmów obecnego sezonu, a zaskakujące, bo przecież podobna w klimacie „Misja" cieszyła się w Polsce dużym powodzeniem i ciągle jest przebojem wypożyczalni kaset wideo. Może na niikłej frekwencji zaważył fakt, iż „Czarna suknia" miała swoją polską premierę jeszcze w ubiegłym roku (ale dopiero teraz trafiła do Kielc) i wtedy była reklamowana, a ponadto można ją już oglądać również na kasetach wideo. W każdym razie jest to dzieło ze wszech miar zasługujące na obejrzenie.

Bruce Beresford to drugi obok Petera Weira reżyser australijski, który robi wielką karierę w Hollywood. Zaczynał od filmów krótkometrażowych (m.in. o Picassie), ale od premiery znanego u nas filmu fabularnego „Breaker Morant", w roku 1980, stał się twórcą znanym daleko poza Australią. Od dziesięciu lat pracuje w Stanach Zjednoczonych. U nas widzieliśmy jego „Zbrodnie serca" (w telewizji) oraz najbardziej znany jego film - „Wożąc panią Daisy" - który w roku 1990 otrzymał aż cztery Oscary.

Powieść **Briana Moore a** „Czarna suknia" („Black Robe") zafascynowała Beresforda w latach osiemdziesiątych. Chciał kupić prawa do jej sfilmowania, ale ubiegli go producenci kanadyjscy. W roku 1988 zwrócili się jednak do australijskiego reżysera, by przeniósł ją na ekran. I tak powstało dzieło piękne i wstrząsające zarazem.

Akcja „Czarnej sukni" toczy się w roku 1634. Jezuita, ojciec Laforgue, wyrusza z fortu w Quebecku do jezuickiej misji w krainie Huronów. W podróży łódkami po wielkiej rzece towarzyszą mu Indianie z plemienia Algonquinów z ich wodzem i jego rodziną oraz biały młodzieniec w roli tłumacza. Żmudna, najeżona niebezpieczeństwami wyprawa sprawia, że żarliwie religijny jezuita zaczyna przeżywać rozterki duchowe. Trudno mu zaakceptować zgodnie z naturą życie Indian, którzy z kolei nie rozumieją ascetycznego mnicha. Dla niego świat materialny nie ma większego znaczenia, a takiej postawy nie mogą pojąć Indianie, którzy uważają go za demona. Krwawe wypadki spowodują, że podróż jezuity stanie się prawdziwą drogą krzyżową...

„Czarna suknia" to dość rzadki przypadek umiejętnego połączenia atrakcyjnego kina przygodowego z mądrym przesłaniem moralnym. Malowniczy świat Indian z ich obyczajami i obrzędami, walki, ucieczki, pogonie, zasadzki - to przygodowa warstwa filmu. Natomiast przeżycia jezuity i jego młodego towarzysza, to głęboki dramat psychologiczny. W filmie tym niezmiernie ciekawe jest równie zderzenie dwóch jakże odmiennych kultur - europejskiej i rdzennie amerykańskiej. Realizatorzy bardzo starannie podeszli do zobrazowania epoki i wydarzeń, korzystali z prac antropologów i historyków, co pozwoliło im pieczołowicie odtworzyć życie codzienne Indian z XVII wieku. Szczególnie zachwyca uroda plastyczna tego filmu - pięknie fotografowana rzeka, indiańskie wioski, świat dzikiej przyrody. Właśnie zdjęcia przywołują także pamięć o arcydziele jaka była „Misja". Piękno jest tu tak samo dostojne i wyraziste.

Film wszedł na ekrany w USA podczas obchodów 500-lecia urodzin Ignacego Loyoli, fundatora i pierwszego generała zakonu jezuitów. Nie można go jednak nazwać utworem okolicznościowym, czy hołdem złożonym jezuitom. W moim przekonaniu „Czarna suknia" jest filmem znacznie ciekawszym i dojrzalszym aniżeli obsypany Oscarami wcześniejszy utwór Beresforda „Wożąc panią Daisy".

TADEUSZ WIĄCEK

Poród w klasie

Dramatyczny poród na podłodze szkolnej klasy miał miejsce w arizońskim miasteczku Mesa. 34-letnia nauczycielka Judith Burke prowadziła właśnie zajęcia, kiedy złapały ją bóle porodowe. Uczniowie zdążyli tylko zawiadomić dyrektorkę, że „ich pani źle się czuje", a ta wezwała karetkę. Dzieci wyprowadzono z klasy, a przybyły lekarz stwierdził, że nie pozostaje mu nic innego jak odebrać dziecko w tak nienaturalnych warunkach. Poród był trudny, ale zakończył się szczęśliwie. „Gdybym to miała kiedyś powtórzyć, wybrałabym jednak szpital" - powiedziała dziennikarzom szczęśliwa matka. (PAI)

Świętokrzyskie tajemnice

Stefan na Czarncy Czarniecki

W kolejności szósty z dziesięciu synów Czarniecków - Stefan - to najsłynniejszy przedstawiciel tego rodu. Starodawnym zwyczajem od dzieciństwa wychowywany w pobożności, cnocie i kulcie wojennym tylko dzięki własnym zdolnościom doszedł do najwyższych godności w państwie.

Historycy widzą Stefana Czarnieckiego nie tylko w jasnym świetle. Trudno jednak oczekiwać, by żywy człowiek był jedynie chodzącym po ziemi aniołem. Zatem gdy przychodzi do ostatecznego osądu tej postaci wszyscy są zgodni, że Czarniecki należy do najwybitniejszych Polaków, a jego działalność stała się wzorem dla następnych pokoleń i kształtowała naszą narodową tradycję. Nie bez powodu przecież do dzisiaj - trzy i pół wieku po śmierci hetmana - jego imieniem nazywane są nowe ulice, szkoły, jednostki wojskowe, drużyny harcerskie. Nie bez powodu też Czarnca wciąż pamięta o swym Stefanie.

Przyszły hetman polny koronny urodził się więc pod dobrą gwiazdą. Odbyło się to w 1599 r. w Czarncy, albo jak chcą niektórzy, w pobliskich Kątach (pod laseem), gdzie miał istnieć dwór - miasteczko, połączone z Czarncą podziemnym lochem. Pierwsze wiadomości o Stefanie nie są całkowicie pochlebne. Oto bowiem razem z braćmi zaciąga się do „lisowczyków" - formacji lekkiej jazdy zorganizowanej przez Aleksandra Lisowskiego do udzielania pomocy samozwańczym carom moskiewskim popieranym przez polskich magnatów. „Lisowczycy" wyróżniali się wielką bitnością, ale też słynęli z okrucieństwa i rabunków. Już wówczas najwidoczniej wzięły w Czarnieckim górę cnoty rycerskie skoro wkrótce widzimy Stefana jako porucznika w chorągwi kozackiej u hetmana Kazanowskiego. Potem dostaje nadanie od króla Władysława IV i porucznikuje w husarii wojewody Myszkowskiego, gdy ten odpiera Szwedów spod Malborka.

Życie Czarnieckiego wyznaczają prosie daty: 1644 - rotmistrz, 1652 - chorąży sandomierski, 1654 - obożny koronny, 1656 - kasztelan kijowski, 1657 - wojewoda ruski, 1664 - wojewoda kijowski, 1665 - hetman polny koronny. Ile jednak za nimi dramatycznych, ale również szczęśliwych przeżyć - dni udręki przeplatanych sielskim pobytem w Czarncy.

Stefan kilkakrotnie próbował nawet podjąć dzieło gospodarowania na roli. Ufundował kościół, urządził rodzinne gniazdo. W wieku 38 lat pojął za żonę Zofię Kobierzycką, z którą miał dwie córki: Katarzynę wydaną za mąż za Jana Klemensa Branickiego - marszałka nadwornego koronnego i Konstancję wydaną za Wacława Leszczyńskiego z rodu królewskiego, wojewodę poznańskiego.

Nie dane mu jednak było zająć się rolnictwem. Od roku 1648 aż do śmierci w 1665 r. nie wypuszcza już szabli z ręki. Wraz z powstaniem kozackim zostaje żołnierzem zawodowym. W chorągwi husarskiej walczy w słynnej bitwie pod Żółtymi Wodami, gdzie dostaje się do niewoli tatarskiej i przez półtoraroku więziony jest na Krymie. Na mocy ugody zborowskiej wychodzi z niej za okupem.

W 1655 r. rozpoczyna się czas pięcioletniego „potopu" szwedzkiego. Nie patrząc na zdradę najwybitniejszych polskich rodów Czarniecki trwa wiernie przy królu Janie Kazimierzu. Broni Krakowa, zwycięża pod Warką, zmusza do kapitulacji szwedzkiego sprzymierzeńca Jerzego II Rakoczego. Staje się narodowym bohaterem jako twórca wojny szarpanej, czyli prowadzonych na wielką skalę walk partyzancko-podjazdowych, w których wspierają go nie tylko szlachcice i mieszczanie, ale również chłopi.

W 1658 r. „dla ojczyzny ratowania rzuca się przez morze". Zostaje wtedy dowódcą (jego sława jest tak wielka, że dla zawistnych lepiej wysłać go gdzieś daleko) polskiego korpusu ekspedycyjnego do sprzymierzonej z Polską Danii, gdzie w walkach przeciwko Szwedom odnosi wspaniałe sukcesy. Wówczas to w grudniu 1658 r., wraz z Opalińskim, na czele 7 tysięcy jazdy wsławia się przeprawą wpław przez ciśnińnę morską i zdobyciem brawurową szarżą wyspy Alsen. Od króla Danii dostaje złoty łańcuch.

A potem wspaniały wjazd Czarnieckiego do stolicy i 115 zdobycznych chorągwi złożonych u stóp króla. Następnie znów wojna. Tym razem z Moskwą, nad którą odnosi zwycięstwo pod Polonką.

I już dobiega kresu waleczny żywot Czarnieckiego. W wieku 65 lat podczas obłężenia Stawiszcz Stefan otrzymuje postrzał, który staje się przyczyną poważnych niedomagań. Rozchodzą się pogłoski o podaniu trucizny. Wobec zagrożenia zdrowia zdecydowano przewieźć rannego do Lwowa. Nadchodzi nowy, 1665 rok. 2 stycznia w drodze spotyka wodza goniec królewski, który wręcza Stefanowi Czarnieckiemu przywilej na hetmaństwo polne koronne odebrane Jerzemu Lubomirskiemu. **Godność tę otrzymuje Czarniecki w ostatnich dniach życia, gdyż umiera 16 lutego w chałupi, chacie w Sokołówce koło Brodów mówiąc, że teraz, kiedy nie ma ręki do szabli, chacie oddaną grobowca.**

CEZARY JASTRZĘBSKI
(W następnym odcinku - pogrzeby hetmana)

Z regionalnej witryny

Park w Tokarni

Muzeum Wsi Kieleckiej wydało bardzo ładny folder po Parku Etnograficznym w Tokarni koło Chęcin.

W miejscowości tej od 7 lat powstaje na wolnym powietrzu muzeum etnograficzne, w którym prezentowany jest świat XIX-wiecznej kultury wsi i małych miasteczek. Park nawiązuje w swych założeniach do idei skansenu sztokholmskiego, założonego w 1885 r.

Na obszarze 65 ha, w warunkach zbliżonych do środowiska naturalnego, ustawiono już tutaj 25 drewnianych obiektów sposród 80 zaplanowanych do eksponowania.

Leszek Gawlik opisał je krótko w folderze, **Krzysztof Sędek** zaprezentował na kilkunastu kolorowych zdjęciach, a **Danuta Dąbska** umiejscowiła na szczegółowym planie. Podano dokładne adresy kontaktowe, godziny otwarcia parku i sposoby dojazdów.

(Cez)

http://sbc.wbp.kielce.pl/

SM „POŁUDNIE"
im. JANA KOCHANOWSKIEGO
w Radomiu informuje o aktualnych numerach telefonów

Zarząd Spółdzielni 318-299
Centrala Spółdzielni 318-287
Pogotowie Techniczne 318-471
Centrum Kultury Południe (klub osiedlowy) 318-211
Administracja Osiedla Jedn. „A" Trojańska 10 318-464
Administracja Osiedla Jedn. „G", Czarnoleska 25 318-602

17/KW

Spółdzielnia Inwalidów im. mjr. H. Dobrzańskiego „Hubala" w Przysusze ul. Radomska 17

oferuje do sprzedaży lub dzierżawy:

- budynek produkcyjny o pow. użytkowej 160 m kw.
- działkę o pow. 310 m kw.
- budynek gospodarczy o pow. 30 m kw.

znajdujące się w Przysusze, ul. Warszawska 18.

Pisemne oferty z propozycją cenową należy składać pod adresem spółdzielni w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

25/MB

Regionalna Rozgłośnia Polskiego Radia w Kielcach, ul. Radiowa 4 zaprasza do składania ofert na zakup:

- samochodu osobowego marki „polonez", rok produkcji 1989, cena wywoławcza 30.000.000
- zestawu pomiarowo-rozliczeniowego energii cieplnej URE-1 producent: „MERA-KFAP" Kraków, rok produkcji 1990, cena wywoławcza 11.500.000.

Oferty należy składać pod adresem jak wyżej, do 6 sierpnia 1993 r., po uprzednim wpłaceniu w kasie rozgłośni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Komisyjne otwarcie ofert, sprawdzenie ważności ofert i wybór oferenta nastąpi 9 sierpnia 1993 r.

Oględzin pojazdu i zestawu pomiarowego można dokonać 5 i 6 sierpnia 1993 r. w godzinach 9 – 13. Rozgłośnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

16320/g

Komenda Wojewódzka Policji w Kielcach oglasza I przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w pojazdów:

1) „jelcz 325"	r. prod.	1986	nr wewn.	2637	zuż.	70 proc.	cena wyw.	65.000.000
2) „jelcz 3W-317"	„	1984	„	2532	„	75 proc.	„	43.000.000
3) „star A-200"	„	1984	„	2456	„	75 proc.	„	31.000.000
4) „star A-29"	„	1982	„	2299	„	80 proc.	„	12.500.000
5) „star A-29"	„	1981	„	2232	„	80 proc.	„	11.000.000
6) „żuk A-06B"	„	1979	„	2095	„	95 proc.	„	5.500.000
7) „nysa T-522"	„	1985	„	2550	„	80 proc.	„	9.000.000
8) „FSO 1500"	„	1984	„	2509	„	85 proc.	„	11.500.000
9) „FSO 1500"	„	1985	„	2569	„	85 proc.	„	12.000.000
10) „FSO 1500"	„	1985	„	2559	„	80 proc.	„	11.500.000
11) „MZ TS-250"	„	1981	„	2225	„	85 proc.	„	1.150.000
12) „WSK-125"	„	1985	„	2527	„	80 proc.	„	737.000

oraz II przetarg nieograniczony na sprzedaż pojazdów:

1) „star 29"	r. prod.	1976	nr wewn.	1761	zuż.	85 proc.	cena wyw.	5.250.000
2) „star 29"	„	1974	„	1540	„	85 proc.	„	5.250.000
3) „star 29"	„	1974	„	1666	„	85 proc.	„	5.250.000
4) „żuk A06"	„	1984	„	2469	„	85 proc.	„	6.250.000
5) „nysa 522"	„	1987	„	2707	„	90 proc.	„	4.397.500

Przetargi odbędą się 10.VIII.93 o godz. 9, w Kielcach przy ulicy Zbożowej 6.

Pojazdy można oglądać 9.VIII.93 w godz. 8 – 10 w Wydziale Transportu KWP Kielce przy ul. Zbożowej 6.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać na konto NBP O/O Kielce nr 29014-80419-130.

1046/kl

Ogłoszenie o licytacji

Podaje się do publicznej wiadomości, że 4.VIII.93 r. o godz. 10 w lokalu Urzędu Skarbowego w pokoju 306 przy ul. Zbrowskiego 106 w Radomiu odbędzie się sprzedaż z licytacji samochodu marki „fiat 125p" pick-up, rok produkcji 1982, nr rej. ROC 6526 o wartości szacunkowej 10.400.000 zł, cena wywoławcza 7.800.000 zł.

Samochód można oglądać w dniu 4.VIII.93 w godz. od 8.30 do 9.30 na parkingu strzeżonym przy ul. Zbrowskiego 106 w Radomiu.

Jeżeli ww. licytacja nie dojdzie do skutku w dniu 5.VIII.93 o godz. 10 odbędzie się druga licytacja. Cena wywoławcza będzie wówczas wynosiła 1/2 wartości szacunkowej.

Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania w kasie Urzędu Skarbowego w Radomiu. Urząd Skarbowy zastrzega sobie zmianę terminów ww. licytacji bez podania przyczyn.

1047/k

Jak słodko jest wygrywać...

Mnóstwo wspaniałych atrakcji dla dzieci podczas Mistrzostw Polski w Lekkiej Atletyce, sponsorowanych przez M & M´s!

Konkurs Rysunkowy M & M´s

codziennie od piątku 23 lipca do niedzieli 25 lipca o godzinie 11, Stadion Klubu Sportowego Budowlani

Polowanie na słodycze –

sobota 24 lipca, godzina 16, Stadion Klubu Sportowego Budowlani

Wyścig Przebierańców – dwie główne nagrody:

Dla Najlepszego Biegacza i za Najlepsze Przebranie

niedziela, 25 lipca, godzina 16, Stadion Klubu Sportowego Budowlani

Superloteria M & M´s – szansa dla każdego

1. Kup dwa produkty firmy „Mars" (ich nazwy są na kuponie)
2. Zachowaj opakowania
3. Wypełnij i wytnij kupon
4. W dniu losowania przynieś na Stadion Klubu Sportowego Budowlani kupon i opakowania

Wygraj: 365 paczek M & M´s!

Losowanie codziennie od piątku 23 lipca do niedzieli 25 lipca o godzinie 19 losujemy GŁÓWNĄ NAGRODĘ

KUPON KONKURSOWY

M&M´s mleczna czekolada rozpływa się w ustach, a nie w dłoni

Tak, chcę wygrać 365 paczek M&M´s

imię .....

nazwisko .....

ulica .....

kod .....

miasto .....

Mars Snickers M&M's Milky Way Uncle Ben's

1028/k

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Dlaczego Autotak?

Jeżeli do tej pory nie znalazłeś argumentu, my dajemy Ci ich osiem.

Cinquecento i Fiat 126p

NA RATY

1 TEN SYSTEM SPRAWDZIŁ SIĘ NA ŚWIECIE. BEZ KONIECZNOŚCI POSIADANIA WIĘKSZEJ GOTÓWKI MOŻESZ STAĆ SIĘ WŁAŚCICIELEM NOWEGO AUTA

2 NIE MUSISZ ANGAŻOWAĆ SIĘ W TRADYCYJNE SYSTEMY RATALNE WYMAGAJĄCE SPOREJ GOTÓWKI "NA POCZĄTEK" ORAZ WYSOKO OPROCENTOWANE KREDYTY

3 UCZESTNICZYSZ W LOSOWANIU SAMOCHODU PO WPŁACENIU ZALICZKI WE 3% WARTOŚCI SAMOCHODU ORAZ PIERWSZEJ RATY

4 WYSOKOŚĆ RATY MIESIĘCZNEJ JEST TAK USTALONA, BY NIE STANOWIŁA DLA OFIBE ZBYTNIEGO OBCIĄŻENIA I NP. DLA CINQUECENTO WYNOSI 2.278,500,-zł

5 MASZ WPŁYW NA PRZYSPIESZENIE TERMINU ODBIORU SAMOCHODU, PRZYSTĘPUJĄC DO LICYTACJI

6 ODBIERASZ SAMOCHÓD O JAKIM MARZYŁEŚ: WG INDYWIDUALNEGO ZAMÓWIENIA, W WYBRANEJ WERSJI, KOLORZE I WYPOSAŻENIU

7 MOŻESZ SKORZYSTAĆ Z "AUTO-OFERTY": CENĘ UZYSKANĄ PRZEZ DEALERA ZA UŻYTKOWANY SAMOCHÓD WNOSISZ DO LICYTACJI DOPIERO PO WYLICYTOWANIU ODDAJESZ STARY SAMOCHÓD DEALEROWI

8 UMOWA Z FSM S.A. GWARANTUJE CI OTRZYMANIE SAMOCHODU, A TAKŻE PEŁNĄ OBSŁUGĘ GWARANCYJNĄ W "ASO"

CENTRUM INFORMACJI AUTOTAK KIELCE
Kielce, ul. Buczka 32, tel. 664 127
I AUTORYZOWANI DEALERZY FIAT AUTO POLAND
1051/k

KONSORCJUM AUTOTAK

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

aaaaaaaaaaaaaaaaaaaaaaaspro DYWANY WYKŁADZINY kowary wzory tradycyjne i nowoczesne WYKŁADZINY PCV (szer. 2 i 3 m) gerflor, pegulan, terkett (50 wzorów). SKLEP Kielce, ul. Bodzentyńska 32. 664/D

PILNIE sprzedam nowe „cinquecento 700". Kielce, 61–09–86. 1128/HK

SPRZEDAŻ nadwozi do „fiata 126p" fabrycznie nowych. Możliwość przekładki w Stacji Obsługi „Polmozbytu". Busko–Zdrój, ul. Nadoła 2, tel. 31–24. 349/b

SPRZEDAM „FSO 1500" kombi (86 r.), tel. 61–69–24. 16343/g

„DOM DREWNA" Kielce, Kołłątaja 7 poleca – boazerię, mozaikę, lakiery z możliwością dostawy. 16353/g

PILNIE sprzedam „poloneza" 1,6 GLE (1992). Kielce, 549–23, 66–22–94. 16371/g

PODWOZIE „AVII" A 31, nowe. Zawieszenie przednie A 21 – nowe. Dębniak 41 k. Nowej Słupi. 16206/g

OKAZJA! Słupki ogrodzeniowe cewownik 65. Kielce, Dyminska 20, tel. 61–52–00. 14890/g

SKUP, sprzedaż, zamiana samochodów. Kielce, Sienkiewicza 55, tel. 66–09–31. 15882/g

TANIEJ po VAT! Opoczyńskie płytki ceramiczne potaniały! Największa kielecka hurtownia zaprasza. Ul. Cedro–Mazur 7 (w pobliżu nowego cmentarza na Cedzynie). Tel. 61–86–29, 453–29. 15911/g

SZCZENIĘTA 8-tygodniowe, rasy rottweiler, tel. 22–893. 16317/g

SPRZEDAM kamerę „8" sony 17 mln lub zamienię na „malucha". Kielce, 32–43–72. 16075/g

„CLAAS" zaczepiany, Wc–5. Wodzisław–Zielonki 57. 16148/g

SPRZEDAM „robura" stan dobry, tel. 61–16–89 wieczorem. 16126/g

SPRZEDAM sklep spożywczo–przemysłowy lub zamienię na samochód, prowadzę wino, piwo. Wiadomość: Bukówka, tel. 61–90–13. 16094/g

Sprzedam garaż murowany na Czarnowie, ul. Grunwaldzka (szereg.) tel. Kielce, 61–36–60, 61–80–60. 16447/g

KUPNO

KUPIĘ „audi", „volkswagena" diesla, 114–265. 16344/g

KUPIĘ blaszak do 3 mln. Kielce, 32–43–72. 16074/g

PRACA

PRACA dla ślusarza. Tel. 474–85. 16224/g

LOKALE

KAWALERKA do wynajęcia. Tel. 31–04–18. 16292/g

AGENCJA „R–S", domy, działki, mieszkania kupno–sprzedaż, obsługa prawna, wyceny. Kielce, Nowy Świat 36, tel. 463–63 (11 – 17). 966/k

SPRZEDAM mieszkanie 2–pokojowe, komfortowe 47 m KSM, tel. 28–970. 16332/g

USŁUGI

TVSAT naprawa, montaż. Kielce 570–92. 16356/g

IZOLACJE termiczne budynków, Kielce, 26–154. 16341/g

NAPRAWA przestrajanie magnetowidów, rtv (zachodnie). Kielce, 31–80–00. 16370/g

UKŁADANIE boazerii, zabudowy. Kielce, 502–45. 16349/g

AUTORYZOWANY Zakład Instalacji Alarmowych „SEZAM" – oferuje: Projektowanie nowoczesnych systemów antywłamaniowych. Ekspresowe wykonanie instalacji alarmowych z 2-letnią gwarancją. Kielce, Pomorska 11, tel. 32–20–72, 488–04, 513–69. 15779/g

LOMBARD 452–39 udziela pożyczek pod zastaw – obligacje – skup złota – kantor czynny w niedzielę, 66–24–22. 646/d

VIDEOFILMOWANIE. Kielce, 31–06–01. 15113/g

TANIA pomoc drogowa, 113–509. 15926/g

HISZPANIA – przejazdy. Skarżysko tel. 532–155. 16445/g

AUTO–MOTO

AKRYLOWE (PPG DELTRON) i krajowe lakiery samochodowe. Dobieranie kolorów. Sklep „Bartosz" Nowiny, ul. Przemysłowa 1, tel. 59–639. 643/D

SZYBY samochodowe – sprzedaż, montaż. „Autofenia", Szewce 39 k. os. Nowiny. Tel./fax 59–205 Kielce. 644/D

„AUTO–MARKET" Kielce, ul. Sienkiewicza 69, tel. 66–00–16 do 24 lipca przyjmuje zamówienia na części (nowe) do samochodów zachodnich. Realizacja 30.VII. Zapraszamy. 16240/g

MEDYCYNA

Bezoperacyjne leczenie kamicy nerkowej, żółciowej, prostaty, hemoroidów. Rejestracja, Radom 63–55–92 (14 – 20). 21/MB

SPECJALISTA psychiatra Andrzej Kupiecki przyjmuje Kielce, ul. Gwardii Ludowej 27B. Wtorek, piątek godz. 16 – 18. Wizyty domowe, tel. 114–757. 16025/g

NIERUCHOMO

SPRZEDAM działkę budowlaną na Baranówku, 1200 m, tel. 61–94–34. 16336/g

SPRZEDAM dom drewniany – 50 m, posesja 400 m 75.000.000. Kowala 49 a. 16134/g

TOWARZYSKIE

„ELIXIR" – towarzystwo aktrakcyjnych pań, panów. Kielce, 493–54. 15670/g

MATRYMONIAL

„ELIXIR" – kojarzymy małżeństwa. Kielce, 493–54. 15666/g

TURYSTYKA

PRZEJAZDY Rzym – Ostia. Suchedniów (047) 543–013 BTZ „Lech". 16112/g

NAUKA

SZKOŁA Zarządzania i Marketingu, ul. 1000–lecia PP 4, zaprasza na wakacyjne kursy, komputerowe podstawowe oraz specjalistyczne. Tel. 492–46. 48/A

EKSPRESOWE

SPRZEDAM działkę budowlaną przy trasie z mieszkaniem pod gastronomię, wszelkie zezwolenia budowlane (tanio). Kielce, 31–10–46 po 17. 16386/g

SPRZEDAM „126p" (1985). Kielce, 61–61–52. 16390/g

KUPIĘ do „opla astry" ramę pod silnik (sanki) chłodnice, ???i „126p" uszkodzonego. Kostomłoty II 172, 68–09–93. 16385/g

SPRZEDAM części używane do samochodów zachodnich. Kielce, 11–10–18. 16382/g

Juventur

BUT „Juventur–Radom" Sp. z o.o. w Radomiu
26–600 Radom, ul. Struga 7 a.
tel. 275–09, 278–31;
tlx 0672602, fax 27831

„JUVENTUR" PROPONUJE

OBÓZ MŁODZIEŻOWY: WŁOCHY – Cesenatico – 17–30.VIII.1993 r., cena: 4.100.000 zł, transport autokarem, pełne wyżywienie, zakwaterowanie w ośrodku młodzieżowym, program: wycieczki do Rzymu, San Marino, Wenecji.

WCZASY ZA GRANICĄ: – WŁOCHY – Grado – 12 dni, cena: 3.600.000 zł, autokar, zakwaterowanie w apartamentach z kompletnie wyposażoną kuchnią, pilot, ubezpieczenie.

– Lido di Jesolo: 12 dni, cena: 5.980.000 zł, autokar, hotel z basenem i własną plażą, śniadania i obiadokolacje, pilot, ubezpieczenie.

WĘGRY – Siofok – 11 dni, cena: 2.950.000 zł, autokar, zakwaterowanie, pokoje 2–, 3–osobowe, obiadokolacje, pilot, ubezpieczenie.

– Hajduszoboszlo – 8 dni, cena: 2.090.000 zł, dojazd własny, obiadokolacja, pokoje 2–, 3–osobowe, karnet na basen.

– Budapeszt – camping „Romai", 10 dni, cena: 1.300.000 zł, miejsce pod namiot lub przyczepę, obiady, karnety na basen.

FRANCJA – Lazurowe Wybrzeże – 8 dni, cena: 3.290.000 zł (autokar), cena: 2.190.000 zł (dojazd własny).

WCZASY W KRAJU: – Jarosławiec, Jastrzębia Góra, Kołobrzeg, Władysławowo–Cetniewo, Mazury, cena: od 1.290.000 zł do 3.650.000 zł (dowolna ilość dni w domkach campingowych lub ośrodkach wczasowych, z wyżywieniem lub bez wyżywienia).

WYCIECZKI ZAGRANICZNE: – Lazurowe Wybrzeże – trasa: Salzburg–Lago di Carda–Werona–San Remo–Nicca–Aulibes–Cannes–Monaco–Monte Carlo–Marsylia–Avignon–Chamonix (Mont Blanc)–Genewa–Vevey–Strasbourg, cena 5.300.000 zł ze śniadaniami, 6.500.000 zł śniadania + obiadokolacje, luksusowy autokar, pokoje 2-osobowe z łazienkami, wyżywienie, pilot, ubezpieczenie, bogaty program.

– Włochy – 8 dni, cena: 4.440.000 zł, trasa: Florencja–Rzym–Monte Cassino–Asyż–San Marino–Rawena–Wenecja, autokar, pokoje 2–osobowe w hotelach, śniadania i obiadokolacje, pilot, ubezpieczenie, bogaty program.

– Izrael – 8 dni, cena: 15.000.000 zł, samolot, hotel, wyżywienie, śniadania i obiadokolacje, pilot, ubezpieczenie, bardzo bogaty program.

– Benelux – 9 dni, cena: 495 DM + 200.000 zł, trasa: Luxemburg–Vianden–Clervaux–Dan sur Lesse–Bruksela–Gent–Brugge–Antwerpia–Kinderdijk–Dem Haag–Gouda–Delft–Ijmuiden–Alkmaar–Amsterdam, autokar komfortowy, wyżywienie, zakwaterowanie w hotelach, bogaty program, pilot.

PRZEJAZDY AUTOKAROWE: Rzym, Wiedeń, Paryż, Bruksela, Amsterdam, Marsylia, Lyon, Kolonia, Stuttgart, Ulm, Monachium.

PROPONUJEMY: – pośrednictwo paszportowe,
– wynajem autokaru marki „jelcz" – 46 + 1 miejsce,
– wycieczki krajowe dla zakładów pracy.

Zapraszamy! BO

Podziękowanie

Wszystkim uczestniczącym w ostatniej drodze

Śp. SZCZEPANA BIŃKOWSKIEGO

serdeczne podziękowanie

składa RODZINA IE/KW

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448–58, Kielce, ul. Targowa 18. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Telewizja-Radio-Telewizja kablowa

SOBOTA 24 lipca

PROGRAM I

7.30 Rondo - magazyn informacyjno-gospodarczy
7.50 Rynek-agro
8.15 Z Polski
8.35 Wszystko o działce
9.00 Ziarno - program Redakcji Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.25 Interwakacje 5-10-15 oraz Walt Disney przedstawia - „Super Baloo", „Zaginiona rodzina" (2)
11.05 „Opowieści o dzikiej przyrodzie" - film prod. USA
11.30 Magazyn różności - tygodnik dla rodziny
12.00 Wiadomości
12.10 Teatr Telewizji: spektakl na bis: Jean Anouilh „Wspaniałe życie"
13.30 „Przygoda w zoo" - serial prod. austral.
14.15 - 16.55 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej
14.25 Za chwilę dalszy ciąg programu
14.50 Laboratorium
15.10 Luz - program nastolatków - dekalog VI
16.00 Bez znieczulenia - Margaret Thatcher
16.20 Reporterzy Dwójki przedstawiają
17.00 Teleexpress
17.15 Studio Sport: Tour de France - jazda indywidualna na czas
18.10 „Dzień za dniem" (3) - serial prod. USA
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka: „Strażak Sam"
19.30 Wiadomości
20.15 „Wkrzywym zwierciadle - wakacje" - komedia prod. USA (95 min.)
21.55 Światowe nagrody muzyczne Monte Carlo 93 (1)
22.55 Wiadomości
23.05 Sportowa sobota
23.45 „Martin" - horror prod. USA (95 min.)
1.20 Światowe nagrody muzyczne Monte Carlo 93 (2)
2.20 „Zmiennicy" (11) - „Antypapaja" - serial TP
3.20 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 Arsenał 93 - reportaż
8.00 Ulica Szeamkowa
9.00 Tacy sami - program w języku migowca - film
9.20 Lekcja języka migowego
9.25 Powitanie
9.30 Letnia akademia w Salzburgu - film dok.
10.05 Hało Jato - 21 pytań, czyli oczko - Cezary Pazura
10.10 Studio sport - koszyków- ka zawodowa NBA
11.05 „Flip i Flap" - „Cygańskie dziewczę" - komedia USA
12.15 Wzrockowa lista przebojów M. Niedźwieckiego
12.45 Benny Hill - ang. program rozrywkowy
13.15 Robta co chceta - program Jerzego Owsiaka
13.35 Neogólne - tradycje i kultura
14.00 Wydarzenie tygodnia
14.30 „Jadzia" - film dok. o Jadwidze Smosarskiej
15.00 Galeria sztuki zdobniczej Muzeum Narodowego w Warszawie - rozmowa z Ryszardem Bobrowem
15.10 „Zwierzęta świata" „Okavango - klejnot Kalahari" - serial dok.
15.40 Magia teatru - Avignon 93 - „Don Juan" i Andrzej Seweryn
16.00 Panorama
16.05 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.15 „Pełna chata" - serial kom. prod. USA
16.40 Studio Sport: Tour de France - jazda indywidualna na czas
17.05 Wielka Gra - teleturniej
17.55 Halo, dzieci: „Opowieści kapitana Misia"
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.30 „Zobaczyć, posłuchać i zrozumieć" - humor śląski
19.00 „20 lat później" - film dok. o meczu Polska - Anglia na Wembley
19.30 La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów
20.00 Życie obok życia - program publicystyczny
20.45 Ekspres reporterów - wydanie specjalne: Świnoujście
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Benny Hill - ang. program rozrywkowy
22.10 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej: „Kuchnia polska" (6) - serial TP
23.10 Jggy - pop (1)
24.00 Panorama
0.05 Jggy - pop (2)
1.05 Zakończenie programu

TELEWIZJA KABLOWA KIELCE

17.15 Kielecki kwadrans - magazyn informacyjny 17.40 Wakacje czyli Teka Różności TKK 18.10 Bajka dla dzieci: Gonczę koty (12) 18.35 Do-re-mik - program dla dzieci Marioli Góry 19.05 Szpital Frankenstein - komedia prod. USA 20.35 Kabaret OT.TO - program rozrywkowy, cz. I 21.00 Ucieczka - film sensacyjny prod. USA 22.35 Kielecki kwadrans - powtórzenie

TVK OSTROWIEC

16.30 Program lokalny 17.30 Kraina przygód - Klementynka 18.00 Kraina Przygód - Denver - ostatni dinozaur 18.30 Kraina przygód - film rysunkowy 19.00 Odtrąceni (V) - serial austr. 20.00 Obrońca - film sens. USA 22.00 Zatoka śmierci - film sens. USA
Telegazeta TVK „Ostrowiec"

RADOMSKA TELEWIZJA KABLOWA DAMI

17.30 Radomsko-Skarżyski Przegląd Wydarzeń, a w nim: Wiadomości w oprac. Andrzeja Dąbrowskiego; Przegląd prasy w oprac. Janusza Wojcieszka; Kultura; Sport; Film promocyjny; Film o Kazimierzu nad Wisłą (cz. III) - Ewa Nakoniecznia; Piosenka na życzenie.
Powtórki PW: sobota 19.00, niedziela 15.00, poniedziałek 10.30 i 17.30
Emisje Przeglądu Wydarzeń na osiedlu „Południe", sobota 19.15, niedziela 15.30, poniedziałek 17.00
Emisje Przeglądu Wydarzeń w Skarżysku-Kamiennej: niedziela 16.00, poniedziałek 10.00, 16.00 i 18.00

KANAŁ FILMOWY TV DAMI

17.30 Kraina przygód: Klementynka 18.00 Kraina przygód: Denver - ostatni dinozaur 18.30 Kraina przygód: Filmy rysunkowe 19.00 Odtrąceni V - serial austr. 20.00 Obrońca - film sens. USA 22.00 Zatoka śmierci - film sens. USA

RADIO KIELCE

5.00 Nowinki z Radiowej w opr. M. Orkisza 6.00, 16.00, 22.00 BBC 6.07 Aktualności dnia w opr. M. Smożewskiej -Wójcikiewicz 16.05 Aktualności dnia w opr. B. Wisłickiej 8.10 Program reklamowy 8.30 Klucz do samego siebie - aud. Z. Herka 8.40 Muzyka instrumentalna 9.00 Wiadomości i radio kierowców 10.30 Audycja archiwalna 11.00, 12.00, 13.00, 15.00, 19.00, 20.00 Wiadomości 11.10 Sprawa na dziś - wakacje z radiem 12.30 Na przypiecku - audycja archiwalna Z. Herka 13.10 Rozmaitości muzyka w opr. D. Stoń 14.15 Piosenki z tekstem w opr. B. Nowickiego 15.10 Autoradio - moto radio 17.00 Koncert życzeń 18.00 Plus - w opr. M. Nowaka 18.30 Koncert życzeń 19.05 Radio sport 19.15, 20.15, 23.00 Compactowy zawrót głowy - audycja P. Solarza 20.05 Przegląd wydarzeń kulturalnych 24.00 Nocne Kielce 3.00 Zakończenie programu

RADIO „JEDNOŚĆ"

6.00 Przebudzanki muzyczne 6.45 Rozważania na dziś 7.00 Powitanie 7.15 Transmisja mszy św. z kościoła Św. Trójcy 8.00 Poranny blok muzyczno-informacyjny 11.15 Problematyka religijna w pracy i w twórczości Adolfa Dygasińskiego - aud. Heleny Wolny 11.30 Wspólna modlitwa południowa (432-51) 12.15 Mało fascynacje świętymi - aud. Ewy Józefczyk 12.30 Popołudniowy blok muzyczno-informacyjny 14.25 Prezentacje - program Natalii Jagiełło 15.00 Bon Ton - aud. Moniki Nyki 15.45 Lista przebojów Radia „Jedność" 17.45 Na sportowych arenach 18.30 Melodie dla was 18.45 Wtącz mi radio mamo - program dla dzieci 19.00 Muzyczna wieczornyka 21.00 Sobotnie party - aud. Klaudii Lipińskiej i Roberta Szabli 1.00 Tele-Fun - program Tomasza Pierzaka i Piotra Gołoty

NIEDZIELA 25 lipca

PROGRAM I

7.30 Tydzień - magazyn
8.10 Twoje zdrowie w twoich rękach
8.30 Notowania
9.00 „Dzieci Hendersonów" (4) - serial prod. austral.
10.25 W okolice stwórcy - program Redakcji Katolickiej
10.55 Powrót do źródeł (4) - „Kiri Te Kanawa w Nowej Zelandii" - serial dok. prod. angielsko-kanadyjskiej
11.45 Telewizyjny koncert życzeń
12.15 Z kamerą wśród zwierząt - Przeżuwacze
12.35 Rozśpiewane lato „Tęczowego music-boxu"
13.20 W starym kinie: „Broadway Bill" - film fab. prod. USA (98 min.)
15.15 Twoje zdrowie w twoich rękach - Czy zdrowie jest prawem człowieka?
15.30 „Ushuaja" - magazyn osobliwości - serial dok. prod. francuskiej
16.15 Studio sport
16.40 Antena
17.00 Teleexpress
17.30 „Dynastia" - serial prod. USA
18.20 Twoje zdrowie w twoich rękach - Czy zdrowie jest bogactwem?
18.35 7 dni - świat
19.00 Wieczorynka: „Nowe przygody Kubusia Puchatka"
19.30 Wiadomości
20.15 „Klejnot w koronie" (9) - „Wieże milczenia" - serial prod. ang.
21.10 Meeting kabaretowy (5), wyst.: m.in. Emilian Kamiński, Bogdan Smoleń, Jan Tadeusz Stanisławski
21.55 Sportowa niedziela
22.45 Konsultacja - Porozmawiajmy o zdrowiu
23.15 „Saga rodu Taira" - film fab. prod. japoński (1955 r. 104 min.), reż. Kenji Mizoguchi, wyk.: Raizo Ichikawa, Ichijiro Oya
1.00 Mała antologia kabaretu - „Sfinks" i „Czarny kot"
2.10 „Zmiennicy" - „Obywatel Monte Christo" - serial TP
3.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 Przegląd tygodnia dla niesłyszących - program dla niesłyszących
8.00 „Tajemniczy opiekun" - serial anim. prod. jap.
8.20 „Klejnot w koronie" (9) - „Wieże milczenia" - serial prod. angielski, wersja dla niesłyszących
9.15 Słowo na niedzielę dla niesłyszących
9.20 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Kant gigant - program dla młodzieży
11.00 Cyrki świata - „Magiczny cyrk z Korei" (2) - serial dok. prod. franc.
11.40 Szlachetne zdrowie - Jerzy Żelnik
12.00 „Pan wyzwał, milordzie?" - „Bieg wydarzeń" - serial komediowy prod. ang.
12.50 Krakowskie legendy
13.05 Podróże w czasie i przestrzeni - „Ognisty pierścień" (4) - serial dok. prod. USA
14.00 Szlachetne zdrowie - Majka Jeżowska
14.10 „Zwierzęta wokół nas" - „Podaj łapę" - program Adama Kochanowskiego
14.40 Stefania Toczyska w Warszawie - zakończenie III Dni Ignacego Paderewskiego
15.00 Szlachetne zdrowie - Emilian Kamiński
15.10 Godzina z Hanną-Barbarą - filmy animowane dla dzieci prod. USA
16.00 Panorama
16.10 Program dnia
16.20 „Cudowne lata" - „Na walizkach" - serial prod. USA
16.50 Tęsknoty i marzenia - widowisko rozrywkowe
17.10 I paru niezłych refrenistów zman - sylwetka artysty fotografika Marka A. Karewicza
17.25 Szlachetne zdrowie - Magdalena Zawadzka
17.30 Studio sport
18.20 Moja Kenia - Halina Odro wąż Pieniążkowa
18.30 Story Club - guizowy magazyn filmowy
18.50 Szlachetne zdrowie - Cezary Pazura
19.00 Hot Club - „Hybrydy" po latach
19.55 Od tkaniny do architektury - Magdalena Abakanowicz
20.10 Godzina szczerości z ks. Arkadiuszem Nowakiem
21.00 Panorama
21.25 Szlachetne zdrowie - Joanna Szczepkowska
21.30 „37,2 stopni C rano w Barcelonie" - impresja film.
22.00 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej „Zwierzęca zajadłość" - satyryczne teksty Stanisława Barańczaka
22.25 „Banita" - „Małżeństwo prawie idealne" - serial prod. kanad-fr.
23.05 Koncert M. C. Solar - Kazik w „Stodole"
24.00 Panorama
0.05 Joan Jonas (2) - filmowe impresje muzyczno - plastyczne
0.30 Zakończenie programu

TELEWIZJA KABLOWA KIELCE

Powtórzenie programów wybranych przez widzów - Kabel na bis 16.00 Bitwa o Kozi Dwór - film dla dzieci 17.20 Oddział specjalny - film sensac. prod. USA 18.50 Koło Tortury 19.30 Retransmisja koncertu Rok na kablu

TVK OSTROWIEC

10.00 Powtórzenie programu lokalnego 11.00 Kraina Przygód - Denver - ostatni dinozaur 12.00 Telegazeta TVK „Ostrowiec"

KANAŁ FILMOWY TV DAMI

17.30 Kraina przygód: Pinokio - bajki 19.00 Santa Barbara - promocja serialu 19.30 Fort Saganne - film przygodowy, fr.

RADIO KIELCE

6.00, 7.05 Muzyczny przekładaniec 7.00, 11.00, 12.00, 13.00, 17.00, 19.00 Wiadomości 8.00 Audycja ekumeniczna - pr. 4 9.00 Mag. kulturalny w opr. M. Bednarskiej 10.00 Muzyka dla wszystkich 11.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń 11.15 457-05 - jesteśmy 14.00 Magazyn informacyjny 14.10 Dziecięca radio - aud. M. Janiszewskiej 14.30 Dwa spojrzenia na figurę w sztuce - audycja M. Bednarskiej 15.00 Z piosenką przez lata 15.25 Radio-kwiat Pirania - audycja A. Kaczmarka i S. Lipca 16.00 Koncert życzeń 17.05 Miją tydzień - jutro nowy 17.15 Muzyczne popołudnie - piosenki zespołu Bee Gees - audycja M. Janiszewskiej - Franz Bosejl bock w Oronsku - audycja J. Wosia 19.05 Radio sport 19.30 Znajomi z estrady: Jerzy Połomski - audycja M. Janiszewskiej 20.30 Poetyckie spotkania - audycja M. Podwysockiej 21.00 Muzyka na świąteczny wieczór 22.00 BBC 23.00 Country w drodze 3.00 Zakończenie programu

RADIO „JEDNOŚĆ"

6.00 Muzyczne co niecoz 7.00 Powitanie 7.15 Rozważania na dziś 7.30 Minąj tydzień - magazyn aktualności 7.45 Poranek z „Jednością" 9.45 Ptaki obok nas - aud. Janusza Wróblewskiego 10.15 Muzyka refleksyjna 10.30 Transmisja mszy św. z kościoła Św. Trójcy 11.30 Wspólna modlitwa południowa (432-51) 12.15 Stare Przymierze - rozważania biblijne T. Zychiewicza czyta Andrzej Cempura 12.30 Ciekawostki z życia duchowego - aud. Ewy Józefczyk 13.05 Niedziela z nami 16.00 Koncert życzeń Radia „Jedność" 17.00 Melodie dla Was 18.30 Polskie Święte Słowo Świętemu - czytają Mieczysław Voit i Jan Tesarz 19.00 Barwny świat kultury i muzyki - aud. Sławomira Stodulskiego 20.00 Jazz i nie tylko 0.00 Noc na wzgórzu
Komunikaty Totalizatora Sportowego: 8.40, 13.40, 15.40, 17.40

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany w programie.

Co,

Sobota - 24 lipca, 205 dzień 1993 roku. Imieniny Kingi i Krystyny. Słońce wschodzi o godz. 4.06, a zachodzi o 20.43
Niedziela - 25 lipca, 206 dzień roku. Imieniny Jakuba i krzysztofa. Słońce wschodzi o 4.06, a zachodzi o 20.42

KIELCE

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO - przerwa wakacyjna.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK I AKTORA „KUBUŚ" - ul. Duża 9 - przerwa wakacyjna.

KINA

„Romantica" - „Bez pożałowania"(Unforgiven) - USA, l. 15, g. 14.15, 17.30, 19.45.

Vidra - nieczynne.

„Moskwa" - „Kocham cię na zabój, USA l.12, g 15, „Psy", pol. l.18, g. 17, „Czarna suknia" kan-austr. l.15 g.19.

„Stodoła" - nieczynne.

„Echo" - nieczynne.

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: Sobota - Oddział Wewnętrzny -Czarnów - wewn. II, Chirurgiczny - Szpital Miejski - Kołomańska, niedziela - Oddział Wewnętrzny - Kościuszki, wew.III, Oddział Chirurgiczny - Czarnów, Ginekologiczno-Położniczy - wg rejonizacji, tel. 510-56, 467-43.

APTEKI - całodobowa dyżury dzienny, nocny i świąteczny pełni apteka przy ul. Piekoszowska 31 17, dyżur nocny i sobotni pełni też apteka przy ul. Buczka 17/19

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe - 999, Pogotowie Policyjne - 997, Straż Pożarna - 998, Pomoc Drogowa - 66-00-65 czynna non stop oraz 981, Pogotowie Energetyczne Kielce-miasto/teren - 991, Pogotowie Gazowe - 112-020 i 992, Pogotowie wod.-kan., c.o., elektryczne, RPGM - czynne w godz. 15-23 w dni powszednie i w godz. 7-23 w dni wolne od pracy - tel. 61-18-33.

SZPITALE - Czarnów - 662-481, ul. Kościuszki - 467-43, ul. Prosta - 618-525, MSW - 29-506, Czerwona Góra - 508-41.

BANK INFORMACJI MEDYCZNEJ - tel 31-12-68 czynny cały dobę z przerwą w godz. 15-20.

POMOC LEKARSKA DLA DZIECI - tel. 66-33-66, wizyty pediatry codziennie w godz. 15-24, w niedziele i świeta w godz. 8-24.

NAGLA POMOC LEKARSKA I LEKARZY SPECJALISTÓW - WIZYTY DOMOWE - pediatrów, chirurgów dziecięcych, internistów, ortopedów, kardiologów, okulistów, neurologów, hulaka, tel. 61-29-29. Zgłoszenia codziennie 11-20, tel. 31-56-58. **Wizyty domowe** 14.30 - 22 (**dni powszednie**), 11 - 21 (**dni wolne**).

SPECJALISTYCZNE POGOTOWIE DLA DZIECI - tel. 576-36 w godz. 15-7 - wizyty domowe: pediatra, chirurg, specjalista chorób płuc.

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE. - lecznica „Medistar", ul. Warszawska 34. (DOM RZEMIOSŁA), czynne NON STOP - tel. 439-45.

TEL. 485-15 - „ZDROWIE" - WIZYTY DOMOWE: kardiolog z EKG, laryngolog, neurolog, dermatolog, pediatra, internista, chirurg, lecznie bólu, hudzina laboratoryjne, zastrzyki (i inne usługi pielęgniarskie w domu), Szkoła Rodzenia, masaże - kręgosłup, bioenergoterapia, kręgosz, rehabilitant. Dom Rzemiosła, ul. Warszawska 34, **codziennie od 8 do 20.**

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA - gabinety czynne w godz. 8-20 ul. Buczka 42 - stomatologia, ul. Duża 5 - stomatologia i okulistyka, ul. Konopnickiej 5 - stomatologia (znieczulenie ogólne), ul. Hipotezna 3 - stomatologia, gnieckologia, cytologia, analityka, ul. Kościuszki 11 - stomatologia, gnieckologia specjalistyczne, sklep medyczny.

TELEFON ZAUFANIA DLA MŁODZIEŻY - czynny w każdy czwartek w godz. 18-20. Pod nr. tel. 456-70 dyżurują psychologowie.

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM - od poniedziałku do piątku, w godz. 18-20, tel. 573-46.

POSTOJE TAKSÓWEK: sobotnie - pl. Niepodległości (dworzec PKP) - tel. 534-34, ul. Piekoszowska - 515-11, ul. Jesionowa - 317-919, **bagażowe** - ul. Armii Czerwonej, tel. 466-68, **ciężarowe** - ul. Mielczarskiego, tel. 66-39-60.

RADIO-TAXI - tel. 22-222, 444-44, 611-999, nie pobiera za dojazd.

RADIO TAXI - MERCEDES - tel. 555-11, nie pobiera za dojazd.

POMOC DROGOWA - tel. 61-99-99.

POCZTOWE BIURO INFORMACYJNO-ZLECENIOWE - tel. 911.

INFORMACJA PKP - tel. 930.

INFORMACJA PKS - tel. 660-279.

POGOTOWIE POGRZEBOWE „USTRONIE" - USŁUGI ZAKŁADU POGRZEBOWEGO - tel. 61-39-12.

USŁUGI POGRZEBOWE CAŁODOBOWE - PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH - tel. 31-70-47, 66-31-77, 467-44.

USŁUGI POGRZEBOWE KOMPLEKSOWE CAŁODOBOWE „CHARON" - dom pogrzebowy z chłodnią - przedstawiciele bezpłatne. Solidnie, tanio. Tel. 508-41, wewn. 12, 151-120.

MUZEA - WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE W KIELCACH - pałac biskupi, pl. Zamkowy 1 - wnętrza zabytkowe XVII i XVII w., galeria malarstwa polskiego, sanktuarium Marszałka Piłsudskiego, front wschodni i europejska ze zbiorów własnych. Otwarte poniedziałków i wtorków czynne codziennie w godz. 9 - 16.

ODDZIAŁ - RYNEK 3/5: wystawa stała „Przyroda Kielecczyzny", czasowa - „Sztuka niemiecka. Polski kolonia artystyczna w Monachium", „Współczesna sztuka ludowa Kielecczyzny". Oprócz poniedziałków i świąt czynne codziennie w godz. 9-16.

ODDZIAŁ MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO - nieczynne do odwołania (remont)

ODDZIAŁ MUZEUM H. SIENKIEWICZA W ORŁOWCE - w sezonie: poniedziałek i wtorek czynny codziennie w godz. 10-16.

GALERIA BWA „PIWNICE" - ul. Leśna 7 - wystawa malarstwa Krzysztofa Pomarańczyka. Oprócz poniedziałków czynna codziennie w godz. 11-17, w niedziele 11-15.

MUZEUM ZABAWKARSTWA - ul. Kościelnej 11 - wystawy „Lalka - jej dom i gospodarstwo", „Transport i komunikacja w zabawkach" oraz ekspozycja modelarska. Z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych czynne codziennie w godz. 10-17.

MUZEUM WSKI KIELECKIEJ W KIELCACH - PARK ETNOGRAFICZNY W TOKARNI - wnętrza XIX-wiecznych chałup, dwór, wystawy: „Dzieje od zapomnienia - Jan Bernstejnowe, twórca ogrodu ziemi", „W dawnym musztarcie", „Apteka w XIX-wiecznym miasteczku". Z wyjątkiem poniedziałków czynne codziennie w godz. 10 - 17.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

gdzie, kiedy

MUZEUM WSI KIELECKIEJ - DWÓREK LASZCZYKÓW W KIELCACH - ul. Jana Pawła II - nieczynne - zmiana ekspozycji.

OSTROWIEC

KINO w ZDK Huty „Ostrowiec" - nieczynne.
Klub „Galeria" w ZDK - wystawa malarstwa Krzysztofa Maja.
MUZEUM HISTORYCZNO - ARCHEOLOGICZNE - wystawa stałe: zabytkowa porcelana z muzealnia, czasowa: „Legenda i historia Polski Piastów". Czynne od wtorku do piątku w godz. 9-16.30, w soboty 9-14.30, w niedziele 11-16.30.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I REZERWAT W KRZEMIONKACH K. OSTROWCA - wystawa archeologiczna i dwie podziemne trasy turystyczne - czynne od wtorku do soboty w godz. 9-15, w niedziele na zgłoszenia, tel. 26-978.
APTEKA DYŻURNA - ul. Starokonowska tel 653-345.
SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA - czynna w godz. 8-20, os. Ogrody 28 - stomatologia i ginekologia.

SKARŻYSKO

MUZEUM IM.ORLA BIAŁEGO - Rejów, ul. Sienkiewicza 98 - czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 9-17
APTEKA DYŻURNA - ul. Armii Ludowej 101.
SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA - czynna w godz. 8-20, ul. Zielona 5 - stomatologia.

JĘDRZEJÓW

KINO w Domu Kultury - nieczynne.
MUZEUM IM. PRZYPOKORY - pl. T. Kościuszki 7/8 (tel. 424-45) - unikatowa kolekcja zegarów słonecznych i przyrządów gnomonicznych, zabytkowe wnętrza i piwnice z XVIII - XIX w., dawne mieszkanie Przypokorskich z pełnym wyposażeniem, dokumenty i pamiątki rodzinne, zbiory gastronomiczne. Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 8-16.

WŁOSZCZOWA

KINO w Domu Kultury - 24 VIII i 25 VIII - „Zwolnieni z życia", pod.I.15, godz.16.30 i 18.30.

BUSKO-ZDRÓJ

KINO „Zdrój" - nieczynne.
GALERIA BWA „ZIELONA" - ul. Mickiewicza 10 - wystawa malarstwa i grafiki Leszka Kurzei. Oprócz poniedziałków czynna codziennie w godz. 11-17, w niedziele w godz. 11-15.

PIŃCZÓW

KINO „Belweder" - nieczynne do 30.IX.
MUZEUM REGIONALNE. - wystawy stałe: „Przedzieje Pońdziża", „Adolf Dygasiński - życie i twórczość", „Pińczów - historia miasta", czasowa: „Powstanie styczniowe i związane z nim inspiracje pińczyczne w twórczości A. Grottgera". Udostępnia do zwiedzenia synagogę. Czynne w środy i czwartki w godz. 9-16, w piątki, soboty i niedziele w godz. 10-15.
SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA - czynna w godz. 8-20 - stomatologia.

KAZIMIERZA WIELKA

KINO „Uciecha" - nieczynne.

SĘDZISZÓW

KINO „Ballada" -25 VII,Nowicjusz" - USA, I. 15, g. 16, „Ostatni skaut" I. 15, g. 18.

SUCHEDNIÓW

KINO „Kubica" - nieczynne.

NOWA SŁUPIA

MUZEUM STAROŻYTNEGO HUTNICTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO IM. MIECZYSŁAWA RADWAŃSKIEGO - dział Muzeum Techniki NOT w Warszawie) - ul. Świętokrzyska - czynne codziennie w g. 9- 16, w poniedziałki nieczynne.

NAGŁOWICE

MUZEUM „DWORKIEM MIKOŁAJA REJA" - wystawa ekslibrisów z XVII-XIX w. Czynne w poniedziałek, czwartki i soboty w godz. 9-15, we wtorki, środy i piątki w godz. 9-17.30, w niedziele nieczynne.

SIELPIA

MUZEUM ZAGŁĘBIA STAROPOLSKIEGO (Oddział Muzeum Techniki NOT w Warszawie) - mieści się w podlizgorniu walcowni i zapleczu XIX w. Prezentuje dawne wyposażenie, obrabiarki i żeliwne odlewy. Czynne w godz. 9-12 i 13-17, w poniedziałki nieczynne.

RADOM

TEATR
TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO - przerwa wakacyjna.
KINA
WOKSIE „Resursa" - „Uciec, ale dokąd" - USA, I.15, g. 16, „Pożwiżmy kamuflaż" I.15, g. 19.30.
„Bałtyk" - przerwa wakacyjna.
„Hel" - Kino studyjne - „Pan Dodek" - pol., I. 12, g. 13.45, „Młody Einstein" - kan-austr I. 15, g. 15.45, „Sidła miłości" - USA, I. 18, g. 17.45, 19.45.
MUZEA - WYSTAWY
MUZEUM OKRĘGOWE - Rynek 11 - „Secesja", „Przeżaźnie i ukojenie" - sztuka nieprofesjonalna. Galeria malarstwa polskiego od pol. XIX do XX w. Czynne we wtorki, środy i w czwartki w godz. 10-15, w piątki 10-18, w soboty i niedziele 10-17.
ODDZIAŁ MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ - ul. Rynek 4/5 - Acte Oddrębnej (Szwecja) - malowanie, Rozmowy z Gombrowiczem" - wystawa Muzeum Literatury w Warszawie, fotografie rodzinne i pamiątki Jerzego Gombrowicza z kolekcji Muzeum Okręgowego w Radomiu. Czynne od wtorku do czwartku w godz. 10-15, w piątek w godz. 12-19, w sobotę i niedzielę w godz. 10-17.
MUZEUM WSI RADOMSKIEJ - ul. Sycdlowska 17 - Muzeum czynne wtorek - piątek godz. 8-15, w soboty i niedziele w godz. 10-18, w poniedziałki nieczynny. Wystawy „Środki transportu i komunikacji ziemi radomskiej", galeria mieszkańców wsi ludowej, zagrody chłopskie, ekspozycja wnętrz, skansen bartnicco-pszczelarski. Grupy proszone są o wcześniejsze zgłoszenie pod nr. tel. 235-91.
GALERIA „RESURSA" - wystawa prac uczniów Państwowej Szkoły Plastycznej I stopnia im. Jacka Malczewskiego w Radomiu.
KST „Łaźnia" - ul. Żeromskiego - wystawa malarstwa Tadeusza Filipka (Szwecja).
MCKiJ - ul.Traugutta - wystawa pracuczniów Liceum Plastycznego w Radomiu.
GALERIA WBP - ul. Piłsudskiego 12 - pokaz rzeźby w drewnie ze zbiorów Centrum Rzeźby Polskiej w Oronsku, Aleksander Fredro - w dwusetną rocznicę urodzin, Aleksandre Olszewski - rysunek komputerowy, stała ekspozycja ekslibrisów ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Radomiu oraz wydawnictw WBP. Czynne w godz. 11-19.

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe - 999, Straż Pożarna -998, oficer dyżurny policji - 997, komenda policji - 291-91, pogotowie kanalizacyjne - 400-63, gazowe - 992, ciepłne - 992, energetyczne - 991
INFORMACJA PKP - tel. 296-50.
INFORMACJA PKS - tel. 267-76.
RADIO-TAXI - tel. 91-91, 31-76-76.
POMOC DROGOWA - tel. 981; ul. Warszawska, czynna codziennie w godz. 7-15; niedziele Gołębiów: czynna cała dobę.
PARKING I STACJE OBSŁUGI - Centrum: ul. Kelles-Krauza 1, Ustronie: ul. Gagarina 2, Michałów: ul. Kołłątaja 2, Sobieskiego 18, Gołębiów: ul. Anderna 1.
STACJE CPN - całodobowe: ul. Grzecznarowskiego (tel. 521-70), Słowackiego(tel. 528-95), Struga (tel. 687-18), Żółkiewskiego (tel. 439-68), Marszałka (tel. 31-35-33), czynne do godz. 19: ul. Warszawska (tel. 404-93), Kozieńska (tel. 31-29-83).
PUNKT POMOCY DORAŹNEJ - ul. Struga 57 - z dyżury tylko w niedziele i święta. W godz. 8 - 20 w wolne soboty czynna Przychodnia Rejonowa - ul. Klonowa 10/12 (Zamłynie).
TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ
632-434, czynny cała dobę.
APTEKI
Dyżur pełni apteka przy ul. Głowa 2.

GRÓJEC

KINO w Centrum Kultury Regionalnej - Przerwa urlopowa.
APTEKA - całodobowa sprzedaż leków - pl. Niepodległości 19.
STACJA CPN - przy obwodnicy - czynna cała dobę.
POLMOZBYT - czynny w godz. 8-22, tel. 37-13

IŁŻA

KINO w Domu Kultury - nieczynne.
MUZEUM REGIONALNE. - wystawy - „Kultura materialna mieszkańców regionu iłżeckiego", „Dzieje miasta i regionu od czasów najdawniejszych do chwili obecnej", „Świat tanfiowsk". Czynne codziennie w godz. 9-14.
Mała Galeria DK - wystawa fotografiem „Zabytki Iłży"

KOZIENICE

MUZEUM REGIONALNE - ul. Parkowa 5 b - wystawy „Sztuka ludowa - obrazy codzienziego realizmu", „Lirodel natury" - sztuka Jerzego Kaczmarka, „Sztuka ludowa chałskiej prowincji Guichon". Oprócz poniedziałków czynne codziennie w godz. 9-16.
DOM KULTURY - wystawa malarstwa Grzegorza Michalka w Cafe Galeria czynna w godz. 15-22.
PUNKT POMOCY DORAŹNEJ - czynny całą dobę, tel. 14-21-09
APTEKA - dyżur pełni apteka przy ul. Warszawskiej 6.
POMOC DROGOWA - 24 godziny - ul. Radomska 48 - tel. 14-56-60.

OROŃSKO

CENTRUM RZEŹBY POLSKIEJ - tel.219-16 Pałac - wnętrza dworskie z II polowy XIX w., oranżeria - wystawy „Figura w indywidualnej poetyce: Marii Pinińskiej-Bereś i Józefa Łukomskiego", „Muzeum Rzeźby Współczesnej - Wystawa monograficzna Antoniego Rząsy", kaplica - tradycje historii i kultury Orońska, wystawa prac poplenerowych w zabytkowym parku. Czynne w godz. 10-15, czwartek, sobota, niedziela - do 16.

PIONKI

KINO „Kasyno" - nieczynne
MIEJSKI OŚRODEK KULTURY - Galeria „Format" - nieczynna - zmiana ekspozycji.

PRZYSUCHA

KINO „Zachęta" - nieczynne.
MUZEUM IM. OSKARA KOLBERGA (dwór Denbińskich) - stała wystawa biograficzna, wystawa czasowa „Zakopiańskie malarstwo na szkle". Oprócz poniedziałków czynne w godz. 10-15, w soboty i niedziele w godz. 10-17.
APTEKA - czynna codziennie do godz. 21, tel. 22-29.
STACJA CPN - czynna codziennie w godz. 7-19.

SZYDŁOWIEC

KINO „Paradise" - nieczynne.
MUZEUM LUDOWYCH INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (zamek) - wystawa stała „Polskie kapele ludowe i instrumenty muzyczne". Wystawa czasowa „Utwory na kopiec: muszarka Piłsudskiego". Czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświęczeń w godz. 9-15.30.

LIPSKO

KINO „Oskar" - „Między ustami a brzegiem pucharu" - pol.I.12, g. 18.
LIPSKIE CENTRUM KULTURY - „Lipsko wczoraj i dziś" - wystawa fotograficzna Jana Skrzypczyńskiego. Czynne codziennie w godz. 10-18.
SZKOŁNE MUZEUM WSI - czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-15.

WARKA

MUZEUM IM. KAZIMIERZA PULASKIEGO - ekspozycja stała „Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym Stanów Zjednoczonych", wystawa „Isaac Bashevis Singer" i „Brahanckie koronki" - collage Danuty Iwony Przybyłskiej. Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17.

ZWOLEŃ

MUZEUM REGIONALNE - ekspozycja stała: „Fakty i hipotezy", „Łowcy mamutów". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8-16, w soboty i co drugą niedzielę 10-14.

Sport Sport Sport

Pierwszy dzień bez emocji

Bez emocji minął pierwszy dzień rozpoczętych na stadionie Budowlanych w Kielcach 69 MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW w LEKKIEJ ATLETYCE. Na starcie tej prestiżowej imprezy stanęło około 500 zawodniczek i zawodników, reprezentujących praktycznie wszystkie kluby w kraju.

Do Kielc zjechała cała krajowa czołówka polskich lekkoatletów, mająca jedną z ostatnich szans na uzyskanie minimum uprawniającego do startu w sierpniowych Mistrzostwach Świata w Stuttgarcie.

Pierwszy dzień zawodów nie przyniósł spodziewanych emocji. Silny, porywisty wiatr i opady deszczu nie sprzyjały w uzyskaniu dobrych rezultatów. Najsmutniejsze było to, że trybuny pięknego obiektu na kieleckim Pakoszu świeciły pustkami - czyżby nie było w naszym mieście prawdziwych sympatyków „królowej sportu"?

Wczoraj na stadionie Budowlanych rozdano 4 z 39 kompletów medali. Najbardziej emocjonujące były finałowe biegi sprinterek i sprinterów na 100 m, w których zwycięzcy osiągnęli bardzo dobre czasy. Niestety, siła wiatru przekraczała dopuszczalną normę, toteż wyniki uzyskane przez naszych lekkoatletów nie mogą oficjalnie figurować w tabelach.

Dobrą dyspozycję potwierdził były mistrz Europy juniorów, **Marek Zalewski**, reprezentujący Start/Resursę Zduńską Wolę, który czasem 10,12 sek. pewnie sięgnął po mistrzowski tytuł. 0 0,42 sek. wyprzedził on swojego rówieśnika, **Roberta Maćkowiaka** ze Śląska Wrocław a niespodzianką była dobra postawa i trzecia lokata osiemnastoletniego **Marcina Krzywańskiego** z łódzkiego RKS.

Na tym samym dystansie wśród kobiet triumfowała faworytka, **Dorota Krawczak** z warszawskiej Skry, która stoczyła zaciętą walkę z młodą **Anną Leszczyńską** z Gdańska.

Nie było również niespodzianki w biegu na 3000 metrów kobiet. Kandydatka do startu w Stuttgarcie, **Anna Brzezińska** z Gwardii Warszawa nie dała szans rywalkom, zwyciężając z kilkumetrową przewagą.

Natomiast w biegu na 10.000 metrów mężczyzn porażki doznał znany na międzynarodowych arenach **Grzegorz Gajdus**. Zawodnik Olesniczanki zaliczany był do faworytów, jednak na mecie musiał uznać wyższość trzech przeciwników. Złoty medal wywalczył **Zbigniew Nadolski** z Olimpii Poznań, przełamując barierę 30 minut.

Wczoraj z reprezentantów obu naszych województw w mistrzostwach zaprezentowała się trójka biegaczy. Najlepiej spisał się lekkoatleta Budowlanych Kielce, **Wojciech Pelczar**, który z rezultatem 1,54,22 zakwalifikował się do finałowego biegu na dystansie 800 m. Jego koleżanka klubowa, **Justyna Wnuk** uplasowała się na siódmej pozycji na 3 km - czasem 10.56,55.

Nie powiodło się natomiast juniorom Radomiaka-Dami - **Luizie Łańcuchowskiej** i **Jarosławowi Kalbarczykowi**, którzy nie zdołali awansować do finałowej „ósemki".

Łańcuchowska w biegu na 400 m osiągnęła czas 57,93 sek., natomiast **Kalbarczyk** na tym samym dystansie przez płotki uzyskał 56,51 sek.

KOBIETY

100 m - 1. **Dorota Krawczak** (Skra Warszawa) 11.43, 2. **Anna Leszczyńska** (MKS/AZS Gdańsk) 11.50, 3. **Izabella Czajko** (Jagiellonia Białystok) 11.60.

3000 m - 1. **Anna Brzezińska** (Gwardia Warszawa) 9.07,20, 2. **Marta Kosmowska** (Gwardia Warszawa) 9.10,81, 3. **Renata Sobiesiak** (Polkolor Piaseczno) 9.26,94, 8. **Justyna Wnuk** (Budowlani Kielce) 10.56,55.

MĘŻCZYŹNI

100 m - 1. **Marek Zalewski** (Start/Resursa Zduńska Wola) 10,12, 2. **Robert Maćkowiak** (Śląsk Wrocław) 10,44, 3. **Marcin Krzywański** (RKS Łódź) 10,45.

10.000 m - 1. **Zbigniew Nadolski** (Olimpia Poznań) 29.39,19, 2. **Grzegorz Głogosz** (Skra Warszawa) 29.39,60, 3. **Sławomir Kapiński** (Gwardia Olsztyn) 29.39,94.

KRZYSZTOF PARSZOWSKI

LEKKA ATLETYKA

☆ **Indywidualne mistrzostwa Polski seniorów. Kielce, stadion Budowlanych przy ulicy Bocznej 15 (dzielnica Pakosz), sobota, godz. 8.30, niedziela, godz. 16.**

PIŁKA NOŻNA

☆ **II LIGA. Radomiak - Petrochemia Płock. Radom, stadion przy ul. Struga 63, niedziela, godz. 17.**

☆ **Towarzyski pojedynek Broń - Bucovia Bukowa. Radom, stadion przy ul. Narutowicza 9, sobota, godz. 12.**

☆ **Sparringowe spotkanie Korona - Piotrcovia Piotrków Trybunal-**

POLECAMY:

ski. Kielce, stadion przy ul. Koniewa 29, sobota, godz. 11.

☆ **Towarzyski mecz Granat - Legia II Warszawa. Skarżysko, stadion na Rejowie, sobota, godz. 12.**

☆ **Sparringowy pojedynek Nida - Łysica Bodzentyn. Pińczów, stadion MOSiR, niedziela, godz. 16.**

TENIS

☆ **Turniej mikstów (gry mieszane). Kielce, korty na Stadionie Międzyszkolnym, sobota, godz. 15, niedziela, godz. 10.**

☆ **Turniej „MED-LASER" dzieci do lat 14. Kielce, korty Politechniki Świętokrzyskiej przy ul. 1000-lecia Państwa Polskiego, sobota, godz. 9.**

„Vigor" zaprasza

Szkółka tenisowa „Vigor" organizuje dla dzieci i młodzieży półkolonie sportowo-rekreacyjne z nauką gry w tenisa. Zajęcia odbywają się codziennie w godzinach 9 - 14 na kortach Stadionu Międzyszkolnego w Kielcach. Ponadto szkółka organizuje również obóz tenisowy w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Wiśle, w terminie od 10 do 23 sierpnia.

Szczegółowe informacje na kortach Stadionu Międzyszkolnego przy ul. Bohaterów Warszawy, gdzie w okresie wakacji w godz. 12 - 15 dzieci i młodzież mają bezpłatny wstęp lub pod numerem telefonu 28-689.

Z różnych aren

☆ **Po osiemnastu etapach kolarskiego wyścigu zawodowców Tour de France na prowadzeniu nadal znajduje się Hiszpan, Miguel Indurain, który o 4.28 min. wyprzedza Kolumbijczyka, Alvaro Mejię oraz o 4.42 min. Polaka, Zenona Jaskułę.**

☆ **Poczas rozgrywanego w Sopocie satelitarnego turnieju Masters w tenisie Bartłomiej Dąbrowski awansował do finału gry pojedynczej, pokonując Rosjanina, Igora Kornienkę 6:7, 6:2, 7:5. W finale jego przeciwnikiem będzie Niemiec, Oliver Bross, który zwyciężył swgo rodaka, Roberta Krolla 6:2, 6:4.**

☆ **Po sześciu rundach rozgrywanego w szwajcarskiej miejscowości Biel szachowego turnieju pretendentów o mistrzostwo świata na prowadzeniu znajduje się czterech zawodników - Hindus, Viswanathan Anand, Rosjanie, Jewgienij Bariejew i Władimir Kramnik oraz Holender, Paul van der Sterrer - wszyscy po 4,5 pkt.**

Kto będzie gral w radomskiej klasie A?

W radomskiej klasie A - zgodnie z regulaminem - występuje 12 zespołów. Niespodziewanie z udziału w rozgrywkach wycofały się rezerwy radomskiej **Broni**. W ten sposób zwolniło się jedno miejsce. Kto uzupełni tę grupę?

Zarząd ROZPN postanowił, iż zadecyduja o tym dwa mecze barażowe. W pierwszym - 31 lipca bądź 1 sierpnia spotkają się wicemistrzowie dwóch grup klasy B **Jodła Jedlnia** i **Orzeł Gielniów**. Zwycięzca tego pojedynku - (7lub 8 sierpnia) zmierzy się z zespołem **LZS Radzice**, który wcześniej - w wyniku mistrzowskich rozgrywek - spadł do klasy B.

Decyzja przyznania premii najlepszej drużynie na boisku jest chyba słuszna.

Oczywiście zawody barażowe odbędą się na neutralnych boiskach. W tej sprawie decyzja podjęta zostanie niebawem.

(as)

Siatkarze Czarnych Radom zainaugurowali I-ligowe rozgrywki meczem wyjazdowym z Włókniarzem Bielsko na początku października. Do rozpoczęcia rozgrywek pozostało jeszcze sporo czasu, ale już w najbliższy poniedziałek radomianie zaczynają przygotowania do sezonu. Wczoraj siatkarze przebywali w Wojskowej Akademii Medycznej, gdzie przechodzili badania wydolnościowe. Na początku sierpnia podopieczni Walerego Jarużnego wyjadą za zgrupowanie do Zakopanego, gdzie będą przebywać do połowy miesiąca. We wrrześniu siatkarze udadzą się na obóz kondycyjny do Mrągowa. Kogo ujrzymy w drużynie Czarnych? Nadal nie wyjaśniona jest sprawa gry **Sławomira Gerymskiego**, rozgrywającego GKS Jastrzębie Borynia, natomiast bardzo prawdopodobnej jest przejście **Maksymiliana Chadaly** z Avii Świdnik.

Przed rozpoczęciem rozgrywek sympatycy siatkówki w Radomiu będą mieli okazję obejrzeć w dniach 10 - 12 września spotkania w ramach turnieju barażowego o wejście do I ligi serii B. Zmierzą się w nim zespoły Legii Warszawa, Avii Świdnik, Rakowa Częstochowa i Bzury Ozorków. Awans wywalczy jedna drużyna.

(zp)

Co słychać u Czarnych

Wczoraj ostatecznie została rozstrzygnięta sprawa przejścia zawodnika radomskiej Broni, **Rafała Siadaczki** do Radomiaka. Po kilkugodzinnych rozmowach podpisano umowę o wypożyczeniu piłkarza do 30 czerwca 1994 roku. Prezes Broni przejdą, również na zasadach wypożyczenia **Tomasz Kowal** i **Marcin Giermuda**. (zp)

Siadaczka w Radomiaku

zes Broni, **Stanisław Górski** nie chciał ujawnić kwoty jaką otrzyma klub za grę Siadaczki w II-ligowym zespole. Do Broni przejdą, również na zasadach wypożyczenia **Tomasz Kowal** i **Marcin Giermuda.** (zp)

http://sbc.wbp.kielce.pl/

* Wojewoda już nie rządzi wódką * Gmina nic nie wie

Problem alkoholowy

Wydawanie koncesji na sprzedaż alkoholu zawsze budziło emocje. Dotychczas limity punktów sprzedaży w miastach i gminach ustalał wojewoda, zobligowany do tych działań ustawą z 1982 roku. Miesiąc temu został z tego uciążliwego obowiązku zwolniony. Gminy same będą decydować o liczbie sklepów monopolowych na swoim terenie.

W Kielcach jest 95 sklepów, w których można kupić mocne trunki. Ostatnie 4 nowe zezwolenia miasto otrzymało w 1991 roku. Na nowe oczekuje ponad 90 różnych firm i osób. Dotychczas starający się mieli niewielkie szanse. Mogli dostać jedynie koncesję z odzysku – po likwidacji sklepu, który ją posiadał lub po wydaniu przez Wydział Handlu UM decyzji o nieprzedłużaniu zezwolenia. Przyjęto zasadę, że **pierwszeństwo w przydzielaniu odzyskanych koncesji miały lokale gastronomiczne. Innym kryterium przyjętym przez Wydział Handlu było utrzymanie mniej więcej równej liczby punktów sprzedaży we wszystkich dzielnicach. Ta zasada rejonizacji nie sprawdziła się w życiu. Centrum i stare osiedla są wyraźnie uprzywilejowane pod tym względem.**

Dodatkową barierę stanowił wymóg zachowania odpowiedniej odległości lokalu czy sklepu od szkół, kościołów i dworców. Niekiedy skargi i protesty mieszkańców, nierzadko sterowane przez konkurencję, doprowadzały do cofnięcia koncesji lub ograniczenia godzin sprzedaży. **Legendą obrosły opowieści o łapówkach, jakie otrzymywali za koncesje pracownicy Wydziału Handlu. Kontrola NIK nie potwierdziła tych zarzutów, Tadeusz Kot, naczelnik wydziału wielokrotnie dementował te informacje.** Prawdą jest natomiast, że dobrowolne... datki ofiarowane na cele społeczne trafiły do domów dziecka, Polskiego Związku Niewidomych i innych organizacji społecznych.

W Wydziale Handlu UM mają ostatnio urwanie głowy. Petenci pytają nieustannie, kiedy zapadną decyzje w sprawie nowych koncesji. Na razie jednak sprawa sprzedaży alkoholu została zawieszona w próżni. **Opracowany przez wydział projekt zasad przydzielania koncesji na sprzedaż alkoholu skierowano do wszystkich komisji Rady Miejskiej. Po przeanalizowaniu będzie przedmiotem obrad najbliższej sesji Rady Miejskiej 5 sierpnia br.** Czy radni dojdą do porozumienia, trudno przewidzieć. Z naszych bowiem informacji wynika, że rajcowie reprezentują dwa diametralnie różne stanowiska. **Jedni są zdania, że koncesję powinien otrzymać każdy, kto się o nią zwróci, inni uważają, że należy maksymalnie ograniczyć liczbę punktów sprzedaży.**

Zdrowy rozsądek podpowiada, że problem alkoholizmu nie tkwi w liczbie sklepów. Jeśli ktoś chce się napić wódki, to w celu jej zdobycia przemierzy pół miasta. Natomiast dla kogoś, kto nie ma na nią ochoty, równie dobrze może być sprzedawana w kioskach „Ruchu".

MAŁGORZATA ŻARNOWSKA

Kursy z Websterem

Wprawdzie kielecki Klub MPiK przy ul. Warszawskiej 5 znajduje się w remoncie, ale już przyjmowane są zapisy na kursy języków obcych, które rozpoczną się w połowie września lub na początku października.

W „empiku" można się będzie uczyć angielskiego, niemieckiego, francuskiego i włoskiego (kursy dla początkujących, zaawansowanych oraz konwersacyjny).

Dla osób, które zapiszą się do 10 sierpnia, przewidziano ulgi w opłatach, a ponadto wśród uczestników kursów zostanie rozlosowanych pięć słowników Webstera.

(tw)

Uwaga bezrobotni!

Od lipca br. ulega zmianie zasada wypłacania nie pobranych w terminie zasiłków dla bezrobotnych.

Świadczenia za czerwiec wypłacane będą tylko do 29 bm. w kasach Rejonowego Urzędu Pracy w godz. 9.30 – 14. W przypadku nieodebrania zasiłku, pieniądze będą wypłacane dopiero po zgłoszeniu się na stanowisko obsługi bezpośredniej.

W następnych miesiącach zasiłki nie odebrane w terminie będą wypłacane wyłącznie od 25 do 28 każdego miesiąca.

(and)

PUSB czeka na prywatyzację

Pusty hotel

Czy można przerobić nie wykorzystany hotel pracowniczy na mieszkania dla ludzi nie mających własnego kąta i zbyt wielkich wymagań? Marian Orliński, mieszkaniec hotelu PUSB przy ul. Urzędniczej w Kielcach i pomysłodawca przeobrażenia go w blok mieszkalny twierdzi, że tak.

Po opublikowaniu jego propozycji w „SL" zgłosiło się już wielu chętnych na stosunkowo tanie mieszkania. Entuzjaści sądzą, że ten wielki, dziesięciopiętrowy budynek po niezbyt kosztownej modernizacji mógłby wkrótce stać się domem dla 70–80 rodzin. Nie powinno być problemu z fachowcami, mogłyby pomóc władze miasta i banki, dając kredyty na zagospodarowanie. A co na to gospodarz hotelu, tj. Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa?

Dyrektor PUSB, **Elżbieta Skiba** jest zaskoczona takim projektem. Twierdzi, że hotel jest rentowny – w ub.r. 3 proc., przy obrotach rzędu 2 mld zł. Jej zdaniem, entuzjaści kierują się fałszywymi przesłankami – adaptacja hotelu na mieszkania może kosztować miliardy zł. Trzeba by wymienić całe piony elektryczne i hydrauliczne, zrobić łazienki, doprowadzić gaz. Rodzina musi mieć zapewnione warunki intymności. Kto chciałby mieszkać w takim mrowisku, korzystać ze wspólnych sanitariatów, natrysków...

Przedsiębiorstwa absolutnie nie interesuje przeróbka hotelu na mieszkania. PUSB zamierza wprawdzie dokonać modernizacji obiektu, podnieść jego standard, ale chce utrzymać funkcję hotelu – nie ma ich w Kielcach zbyt dużo. Może znów wrócą lepsze czasy dla budownictwa i hotel zapełni się pracownikami. Ponadto PUSB czeka na prywatyzację. Jeśli zajdą nowe okoliczności w opisanej sprawie do tematu powrócimy. (kk)

* Komputer bez informacji * „Łysogóry" bez planu

Błądzący z plecakami

Na kieleckim dworcu kolejowym pojawia się nie znający miasta turysta. Chciałby je zwiedzić i gdzieś przenocować. Co robi?

Szuka informacji turystycznej. Najpierw w dworcowym komputerze, w którym oprócz informacji kolejowych są również ogólne. Wystarczy jednak przycisnąć właściwe guziki, by przekonać się, że... ekran zieje pustką.

Nic straconego. Na dworcu jest przecież Biuro Obsługi Podróżnych. Niestety, zamknięte. Może otwierają później. Obok dworcowy bar. – Przepraszam, kiedy tu otwierają? – pytam kobietę w brudnym fartuchu. – Nie wiem – odpowiedź pada takim tonem, jakby pani kucharka była kimś w rodzaju rozgniewanego dworcowego boga.

Dworzec zawiódł. Poszukałem pomocy wśród przechodniów: – Przepraszam bardzo, gdzie jest w Kielcach informacja turystyczna? Początkowo odpowiedzi wahały się między „Nie ma" a „Co to jest?". Później jakaś kobieta wskazując na hotel „Centralny", powiedziała: – Chyba tam.

Recepcja: – Informacja turystyczna? Dużo było, a teraz pełna prywatyzacja i polikwidowali. Proszę sprawdzić w Domu Związków Zawodowych przy IX Wieków.

Udało się. Na parterze DZZ znajduje się prywatne centrum informacji i usług turystycznych. Tani nocleg? Czterdzieści tysięcy za dobę w tanim hotelu, mniej więcej tyle samo w szkolnym schronisku, choć te ostatnie są pozajmowane przez kolonie. Prywatna kwatera za pięćdziesiąt pięć tysięcy od osoby.

Skoro znalazłem się w pobliżu Urzędu Miejskiego, spróbowałem tam i usłyszałem: – Informacja jest przy ul. Sienkiewicza, obok dworca.

– Czy może mi pani podać dokładny adres?

– Nie.

Ulica Sienkiewicza 74. Informacja turystyczna „Łysogór". Ceny noclegów podobne. Nie ma, niestety, dokładnego planu miasta. Można jednak dostać (za darmo!) małą mapkę z zaznaczonymi ważniejszymi zabytkami naszego grodu.

Warto by się dowiedzieć, gdzie jest kielecki oddział PTTK. „Róg Leśnej i Sienkiewicza" odpowiadali wszyscy. Nawet na budynku, z którego PTTK wyprowadziło się już dawno, nie ma żadnej informacji o nowym adresie. Wreszcie ktoś sobie przypomniał, że PTTK ulokowało się w.... dawnym więzieniu przy ul. Zamkowej. Ceny oferowanych usług nie różnią się od poprzednich.

P.S. Dziękuję wszystkim, którzy naprowadzali na trop zagubionego turystę.

MICHAŁ NOSAL

Warianje na wakacje

Do zobaczenia za rok

Żegnają się z nami uczestnicy XX Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej. O szczególne pozdrowienia prosił nas zespół „Buziaki" z Gorzowa Wielkopolskiego. Sympatyczne dzieciaki i ich opiekunka **Izabella Szafrańska-Słupecka** wywożą z Kielc nie tylko miłe wspomnienia, ale i „Złotą Jodłę" w kategorii zespołów tańca i ruchu. Swoim mottem „Z sercem do ludzi idź, drogę na pewno znasz" obiecują, że odwiedzą nas w przyszłym roku.

Do kina? Koniecznie!

Wszyscy, którzy jeszcze nie byli na filmie „Bez przebaczenia" muszą koniecznie go zobaczyć. Przypominamy, że „Bez przebaczenia" to western, który zdobył aż cztery Oskary. Jego reżyserem i odtwórcą głównej roli jest Clint Eastwood. Takiego filmu nie można przegapić.

Na giełdę z rodziną

Dziś o godz. 9 możesz zabrać swoją żonę i dzieci na koleżną GIEŁDĘ STAROCI. Wszyscy zainteresowani starymi książkami, monetami i wszystkimi starociami powinni przyjść na górny korytarz Wojewódzkiego Domu Kultury.

Z rakietą w dłoni

Kto kiedykolwiek grał w tenisa i ma poniżej 14 lat nie może opuścić turnieju tenisowego Med-Lasera. Zawody rozpoczynają się dziś o godz. 9 na kortach Politechniki Świętokrzyskiej. Zgłoszenia startu będą przyjmowane przed rozpoczęciem imprezy. (and)

Szacunek dla prezydenta

***Zielsko porasta gazony otaczające grobowiec Stefana Artwińskiego, ostatniego przed wojną prezydenta Kielc, zamordowanego przez hitlerowców. Jego prochy przed trzema laty, w pięćdziesiątą rocznicę śmierci, pochowane na cmentarzu Partyzanckim.** Tylko czasem czyjaś ręka poloży na grobie wiązankę kwiatów i zapali znicz. Nie widać nikogo, kto powinien poczuwać się do obowiązku otaczania szacunkiem i troską tego miejsca. Czy wiedzą o tym zasiadający w Wysokim Urzędzie przy Rynku, dawniej plac Partyzantów.*

(dan)

Bazar

Wiśnie w dół, cytrusy w górę

Na kieleckim bazarze przy ul. Seminaryjskiej znów potaniały owoce i warzywa. Wczoraj za kilogram pomidorów płacono od 9 tys. do 14 tys. zł, ogórków 4 – 5 tys. (do kiszenia) i 2 – 3 tys. (na mizerię). Ziemniaki kosztowały 1,5 tys., marchew – 4 tys., cebula – 6 tys., pietruszka – 3 tys. pęczek, buraki – 4 tys., jeden por – 3 – 4 tys., seler – 2 tys. Dużo było fasolki – 4 – 5 tys., bobu – 14 – 15 tys., czarnej i czerwonej porzeczki – 4 tys. Wiśnie sprzedawano już od 3,5 tys. do 4 tys., agrest po 3,5 tys., jabłka po 2 – 5 tys., morele – 8 – 10 tys., polskie brzoskwinie – 18 tys. Duży wybór kapusty białej – już od 1,5 tys. do 2,5 tys., włoskiej – 3 tys., czerwonej 3 – 4 tys. w zależności od wielkości główki oraz kalafiorów – 3 – 4 tys. Były też cukinie – 5 tys. za jedną. W cenie utrzymują się jagody – 15 tys. za litr i borówki – 20 tys. Papryka krajowa, tak biała, czerwona, jak i zielona – 12 – 16 tys. Dość drogie dodatki do marynowania lub kiszenia ogórków: wiązka kopru – 2 – 2,5 tys., kilka lasek chrzanu – 4 tys.

W górę poszły cytrusy, których wybór wcale nie był imponujący. Kilogram pomarańcz – 14 – 16 tys., bananów – 16 – 18 tys., nektarynek – 30 tys. koszyczek (niewiele ponad 1 kg), cytryn – 15 tys., a południowe brzoskwinie sprzedawano po 5 – 6 tys. za jedną. (bas)

http://sbc.wbp.kielce.pl/